



WYDARZENIA

Uniwersyteckie skarby
w Starym Ratuszu
[str. 10](#)

ROZMOWA

Język prosty, czyli szczerzy
[str. 23](#)

BIBLIOTEKA

Digitalizacja unikatowych
kolekcji piastowskich
[str. 46](#)

Od redakcji

Język. Wszyscy go używają, każdy po swojemu. Można mieć coś na jego końcu, można zań ciągnąć – zdecydowanie najtrudniej utrzymać go za zębami. My życzylibyśmy sobie, by na co dzień pełnił swą podstawową rolę i służył szeroko pojętemu porozumieniu. Dlatego w najnowszym numerze chętnie oddajemy głos ludziom, którzy różnymi drogami podążają do tego samego celu: twórcom Pracowni Prostej Polszczyzny, pisarce Magdalenie Knedler oraz naszemu słynącemu z kwiecistej mowy felietoniście, Bogusławowi Bednarkowi. Zapraszamy do lektury.

W numerze

JUBILEUSZ

- 1** | Z Kleparowa przez Wrocław w świat szeroki – Alfred Jahn
- 4** | Jubileusz uniwersyteckich geologów
- 6** | 70-lecie Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego
- 8** | Od pierwszych zajęć do aplikacji mobilnej. 70 lat prawa na UW

WYDARZENIA

- 10** | Uniwersyteckie skarby w Starym Ratuszu
- 15** | Germaniści w pawilonie Pop Up Instytutu Goethego
- 16** | Biologia nocą
- 18** | Polsko-azerbejdżańska tablica pamiątkowa
- 19** | MSI – studia dla zdolnych i ambitnych

ROZMOWA

- 20** | „Nie będę pisać tylko o Polsce”
- 23** | Język prosty, czyli szczerzy

NAUKA

- 26** | Tajemnice egipskich grobowców
- 27** | Społeczna wrażliwość fotografii
- 29** | Selfies pod lupą
- 30** | O luminoforach, luminescencji i roku światła słów kilka
- 32** | Konferencje, debaty, spotkania

SPOŁECZNOŚĆ

- 34** | Stypendia, granty, badania
- 36** | Nagrody, wyróżnienia, gremia
- 41** | Nominacje profesorskie
- 42** | Promocje doktorskie i habilitacyjne

FELIETON

- 45** | Stosowna chwila

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA

- 46** | Unikalne kolekcje piastowskie BUWr dostępne w sieci
- 50** | O piastowskich kolekcjach słów kilka

Sprostowanie

W „PU” nr 5/2015 na str. 40, w artykule, w którym wymieniliśmy osoby wyróżnione przez Sejmik Województwa Dolnośląskiego, przez nieuwagę został pominięty prof. Andrzej Grodzicki, który Złotą Odznaką Honorową „Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego” został uhonorowany 17 lipca 2014 r. Laureata serdecznie przepraszamy.

SENAT

- 51** | Z obrad Senatu UW

POŻEGNANIA I WSPOMNIENIA

- 51** | Nekrologi
- 52** | Kazimierz Maślankiewicz
- 54** | Ryszard Kryza

KRÓTKO

PUBLIKACJE

- 56** | Nowa publikacja o nauce w powojennym Wrocławiu
- 58** | Kolejny tom *Księgi jubileuszowej*
- 59** | „Homo Sapiens” Nowe czasopismo naukowe UW
- 59** | Nowości WUWr
- 61** | Nasze publikacje w wydawnictwie ATUT

ZOBACZ TAKŻE

- 35** | Wybory 2016
- 62** | Kartka z przeszłości

PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI

Pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego
nr 1 (211) 2016, rok wydania XXII
Numer zamknięto 5 lutego 2016 r.
ISSN 1425-798X
Nakład 1100 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do wyboru, skracania i redagowania tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych listów i opinii. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Wykorzystanie materiałów zawartych w „PU” możliwe tylko za zgodą redakcji.

Materiały do kolejnych numerów można nadsyłać do 31 marca (nr 2/2016), 31 maja (nr 3/2016), 30 września (nr 4/2016) i 30 listopada (5/2016).

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Wydawca: Uniwersytet Wrocławski, pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław
Redakcja: Kamilla Kędzia-Jasińska (p.o. red. nacz), Małgorzata Jurkiewicz, Michał Raińczuk, Agata Sałamaj
Adres Redakcji: pl. Uniwersytecki 1 (pok. 134), 50-137 Wrocław, tel. +48 71 375 20 77, fax +48 71 372 40 30, e-mail: redakcja@uni.wroc.pl
Druk: Drukarnia Triada Sp. z o.o.
Makieta, skład, DTP: Dorota Sitnik
Korekta: zespół redakcyjny
PU w internecie: www.uni.wroc.pl/pu
Zdjęcie na okładce: Wystawa „7 cudów Wrocławia i Dolnego Śląska” w Sali Mieszczkańskiej Starego Ratusza we Wrocławiu, fot. D. Hull

Z Kleparowa przez Wrocław w świat szeroki – Alfred Jahn

prof. Piotr Migoń, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego; Kamilla Jasińska

Światowej sławy geograf, badacz krain polarnych, twórca wrocławskiej szkoły geomorfologicznej i rektor UWr, który chlubnie zapisał się swoją postawą w czasie wydarzeń marcowych w 1968 r. – Alfred Jahn. Wspominano go 18 grudnia 2015 r.

Urodzony we Lwowie Alfred Jahn (1915–1999) był wychowankiem Uniwersytetu Jana Kazimierza i uczniem m.in. Eugeniusza Romera. W czasie II wojny światowej, tak jak wielu innych uczonych lwowskich, pracował w instytucie prof. Rudolfa Weigla jako karmiciel wszy. Po wojnie na krótko osiadł w Lublinie, gdzie związał się z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej. W 1949 r., po habilitacji w Poznaniu, przeniósł się do Wrocławia i rozpoczął pracę na Uniwersytecie Wrocławskim. Pełnił

wiele funkcji: od kierownika Katedry Geografii Fizycznej (od 1949), przez prodziekana Wydziału Nauk Przyrodniczych (1954–1954), dyrektora Instytutu Geograficznego (1958–1968), prorektora (1959–1962), po rektora (1962–1968). W marcu 1968 r. swoją patriotyczną i bezkompromisową postawą trwale zapisał się w pamięci studentów i wrocławian, gdy stając po stronie studentów i nie godząc się na relegowanie z uczelni liderów i uczestników strajku, ochronił ich przez represjami.

Był geografe, geomorfologiem i polarnikiem o światowej sławie. Przewodził badania w Sudetach, w Tatrach, na Wyżynie Lubelskiej i w wielu obszarach polarnych świata, w tym na Grenlandii, Spitsbergenie i na Alasce. To on zainicjował powstanie polskiego Klubu Polarne, którego był pierwszym prezesem. Jego naukowa spuścizna obejmuje blisko 400 prac. Był autorem oryginalnych koncepcji rozwoju stoku, ewolucji rzeźby Sudetów, rozwoju krajobrazu w obszarach objętych wieloletnią zmar-



Alfred Jahn w obozie terenowym w dolinie Rev podczas wyprawy na Spitsbergen w 1958 r.
fot. archiwum prywatne A. Traczyka



Rodzina prof. Alfreda Jahna – od lewej: zięć prof. Juliusz Jakubaszko, żona dr Maria Jahn, córka Jadwiga Jakubaszko – z dyrektorem IGRR prof. Piotrem Migońem
fot. B. Schutty

zliną. Był również twórcą wrocławskiej szkoły naukowej w zakresie geomorfologii. W pamięci studentów zapisał się jako niezapomniany nauczyciel akademicki i wspański popularyzator wiedzy.

Angażował się w sprawy społeczne, m.in. w działalność na rzecz ratowania cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie i zabiegał o udostępnienie Panoramy Racławickiej odwiedzającym, co wcześniej nie było możliwe z przyczyn politycznych.

Za swoją działalność naukową i społeczną był wielokrotnie odznaczany, nagradzany i wyróżniany. Kilka uniwersytetów – w tym Wrocławski – nadało mu tytuł doktora honoris causa, zaś władze miejskie w 1993 r. przyznały mu – jako pierwszemu uczonemu związanemu z UW – tytuł Honorowego Obywatela Wrocławia (*Civitate Wratislaviensi Donatus*).

Nauczyciel godności i nosiciel tradycji lwowskich

W kwietniu 1999 r., podczas akademickiego pożegnania zmarłego prof. Jahna, tak go wspominał prof. Roman Duda, ówczesny rektor UW: *Kochał Lwów miłością bezgraniczną. (...) opuszczenie Lwowa było dlań tragedią i choć od 1949 r. zapuścił korzenie we Wrocławiu i Wrocławowi oddał wszystkie swoje siły i cały swój talent, serce miał rozdarte i za Lwowem zawsze tęsknił. Profesor Alfred Jahn łączył w sobie harmonijnie talent wybitnego badacza, urok wielkiego*

nauczyciela, zdolności organizacyjne i pasję działania. (...) Dzieląc miłość do Lwowa z przywiązaniem do Wrocławia, wiele sił poświęcił swojemu Uniwersytetowi Wrocławskiemu (...). [Był] rektorem szczególnie pamiętanym z historycznych dni Marca 1968 r. Rektor Jahn nie chciał strajku, jaki się w Auli Leopoldyńskiej wówczas spontanicznie zawiązał, ale stanąwszy przed wyborem między lojalnością wobec uczestników strajku a lojalnością wobec władzy politycznej, nie wahał się ani chwili i do końca był ze strajkującymi, a swoją mężną postawą sprawił nie tylko to, że strajk się bezpiecznie zakończył i uczestnicy mogli się bezpiecznie rozejść do domów, ale i to, że patrząc na godną postawę swojego rektora, prostowaliśmy plecy i podnosiliśmy czoła. Byliśmy i jesteśmy rektorowi Jahnowi za te lekcje godności w trudnych czasach wdzięczni, byliśmy z naszego rektora i naszego uniwersytetu dumni. Ten wielki autorytet moralny profesor Jahn wykorzystał, gdy w roku 1980 „wybuchła” Solidarność. Stanął wówczas na czele Społecznego Komitetu Odbudowy Panoramy Racławickiej i doprowadził do jej otwarcia w 1985 r. To w dużej mierze dzięki niemu możemy Panoramę oglądać dzisiaj we Wrocławiu.

Pamięci uczonego

Sesję pamiątkową dedykowaną prof. Alfredowi Jahnowi – szóstemu rektorowi Uniwersytetu Wrocławskiego – zorganizował Instytut Geografii i Rozwoju

Regionalnego z okazji przypadającej w 2015 r. setnej rocznicy urodzin profesora. 18 grudnia 2015 w Oratorium Marianum tego wybitnego uczonego wspominali jego uczniowie i przyjaciele, a na uroczystości przybyła także rodzina, m.in. wdowa po profesorze dr Maria Jahn oraz córka Jadwiga Jakubaszko. Wcześniej złożono kwiaty na grobie profesora na cmentarzu przy ul. Bujwida.

Sesję, której trzonem było sześć okolicznościowych wystąpień, otworzyła krótka prezentacja naukowej biografii Alfreda Jahna, z nasświetleniem głównych okresów działalności naukowej (prof. Piotr Migoń). Dr Janusz Czerwiński – najdłuższy stażem współpracownik Profesora – wszechstronnie scharakteryzował pozycję Alfreda Jahna w polskiej i światowej geomorfologii, ukazując ją w kontekście rozwoju geomorfologii na świecie i zwracając szczególną uwagę na kontakty międzynarodowe z wybitnymi postaciami nauki światowej. W naukowej spuściznie Profesora ważną rolę odgrywały prace z zakresu geologii i paleogeografii czwartorzędowej, do których nawiązał w swoim wystąpieniu prof. Zdzisław Jary – dziekan Wydziału Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska. Kolejnym prelegentem był prof. Marian Harsimiuk z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, były rektor UMCS, który przypomniał niebagatelny wkład Alfreda Jahna w poznanie środowiska przyrodniczego Wyżyny Lubelskiej. Wątkom polarnym w życiu i dorobku Jahna poświęcił swoje wystąpienie dr Jerzy Pereyma – przewodniczący Klubu Polarnego, a sesję zamknęły wspomnienia kolejnego ucznia Profesora, dr. Jana Klementowskiego, który przypomniał, jaką rolę odegrał rektor Jahn podczas wydarzeń marcowych w 1968 r. na Uniwersytecie Wrocławskim oraz o działaniach Profesora na rzecz udostępnienia społeczeństwu Panoramy Racławickiej.

Wspominając inne aspekty działalności naukowej i życia Alfreda Jahna, głos zabrali także goście z innych polskich ośrodków akademickich m.in. z Torunia, Łodzi, Sosnowca i Poznania. Podkreślali oni związki z Profesorem i płynące z nich inspiracje. Oprócz tego podczas sesji odczytano okolicznościowe adresy od Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Geograficznego oraz listy od nestorów polskich badań polarnych i czwartorzęd-

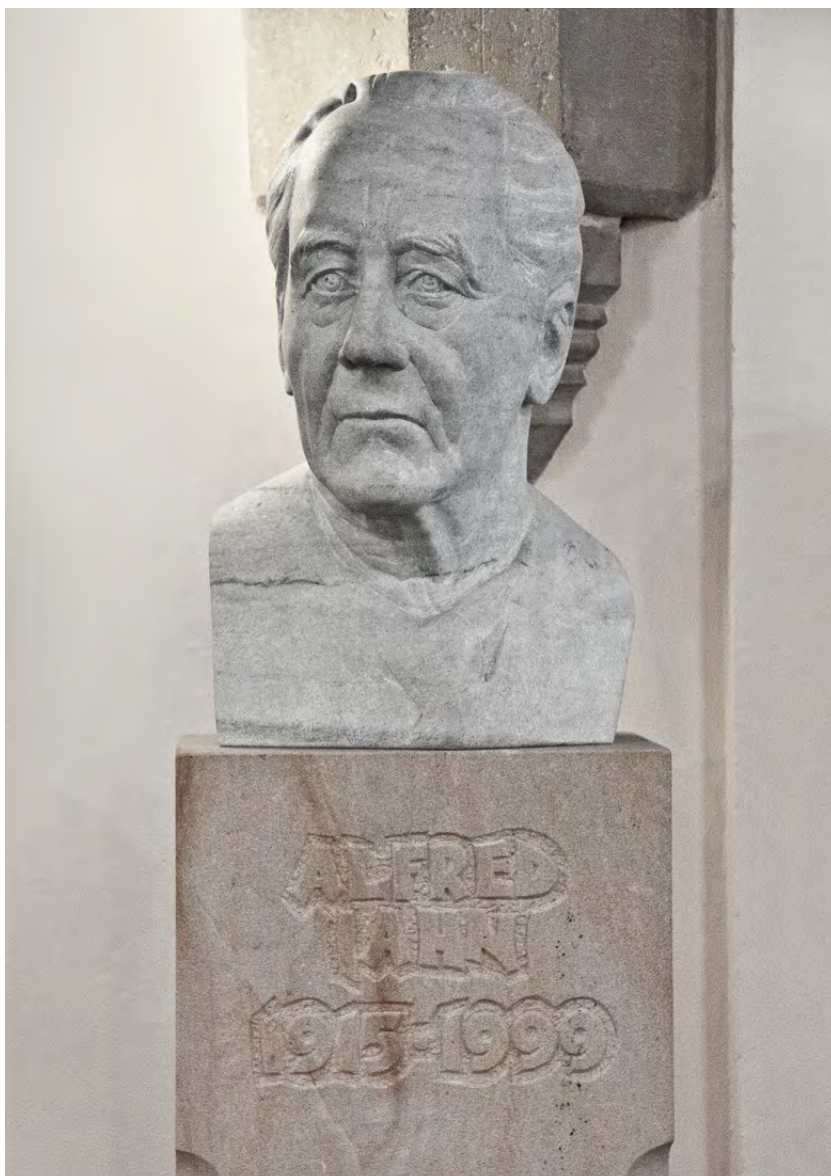
dowych – profesorów Krzysztofa Birkenmajera i Józefa Edwarda Mojskiego.

Sesja wspomnieniowa zakończyła się odsłonięciem tablicy pamiątkowej umieszczonej w Instytucie Geografii i Rozwoju Regionalnego w głównym gmachu UWr przy sali nr 320, w której przez pół wieku od 1949 do 1999 r. zajęcia prowadził prof. Jahn. – *Chcielibyśmy, żeby w jakiś szczególny sposób, imię i nazwisko Alfreda Jahna w tym Instytucie pozostało* – mówił prof. Piotr Migoń, dyrektor Instytutu. – *Ta część instytutu, ten korytarz, to było to miejsce, gdzie profesor spędzał najwięcej czasu. Tu naprzeciwko był pokój 317, to był jego gabinet, który dzisiaj mam zaszczyt zajmować. (...) Sala 320 była przypisana Zakładowi Geomorfologii do prowadzenia zajęć seminaryjnych i wykładów. Niewątpliwie to tutaj profesor spędził bardzo dużo czasu i chcemy to upamiętnić taką niewielką tablicą* – dodał. Dyrektor wyraził też nadzieję, że gdy IGRR otrzyma kiedyś nową siedzibę, to odpowiednio duża sala z pewnością będzie nosić imię prof. Alfreda Jahna. Odsłonięcia tablicy ufundowanej przez społeczność Instytutu dokonała wdowa po prof. Jahn, dr Maria Jahnowa.

Na zakończenie uroczystości, ku zaskoczeniu zebranych, córka prof. Jahna, pani Jadwiga Jakubaszko, przekazała na ręce dyrektora Migonia fragment testamentu swojego ojca: załącznik nr 2, datowany na 10 maja 1995 r., dotyczący zbiorów i gabinetu nr 317. Księgozbiór liczący blisko 11 tys. różnego rodzaju druków, a także wszystkie zgromadzone przez siebie mapy, prof. Jahn przekazał Instytutowi, prosząc jednocześnie o skatalogowanie i opracowanie w celu udostępnienia zbiorów pracownikom i studentom. Chciał też, by zbiorów nie przenosić w inne miejsca. Trzon tych zbiorów – gromadzona przez lata literatura dotycząca geomorfologii i obszarów polarnych – zgodnie z wolą Profesora znajduje się do dziś w tym miejscu.

Znaki pamięci

Prof. Alfred Jahn od października 2006 r. patronuje jednej z wrocławskich ulic na Osiedlu Malowniczym na Marszowicach. Już dwa lata po śmierci uczonego, z uwagi na jego zasługi oraz działalność społeczną, o uhonorowanie go w ten sposób wnioskował do Komisji Nazewnictwa Ulic Instytut Geografii i Rozwoju Re-



Popiersie Alfreda Jahna w Galerii Wielkich Wrocławian w Ratuszu
fot. D. Hull

ionalnego. Alfred Jahn jest jednym z pięciu rektorów UWr – obok Stanisława Kulczyńskiego, Jana Mydlarskiego, Edwarda Marczewskiego i Kazimierza Szarskiego – upamiętnionych w ten sposób.

Instytut był także inicjatorem ustanowienia w Galerii Wielkich Wrocławian w Ratuszu popiersia prof. Jahna. Podobizna ze sławniowickiego marmuru, wykonana przez wrocławskiego artystę rzeźbiarza Tomasza Rodzińskiego, a ufundowana przez Uniwersytet Wrocławski, została odsłonięta w kwietniu 2006 r., siedem lat po śmierci uczonego.

Na zewnętrznej ścianie tzw. Małej Panoramy, tuż przy wejściu do rotundy Panoramy Racławickiej znajduje się tablica upamiętniająca Profesora i jego zasługi dla udostępnienia zwiedzają-

cym Panoramy Racławickiej. Prof. Alfred Jahn jest ponadto patronem gimnazjum nr 20 we Wrocławiu przy ul. Pautscha 9. Uroczystość nadania szkole jego imienia odbyła się w grudniu 2005 r., a gimnazjum jest organizatorem Dolnośląskiego Konkursu Geograficznego, który na cześć patrona szkoły zwany jest „Alfred”. ■

Zainteresowanym osobą prof. Jahna polecamy jego autobiografię zatytułowaną *Z Kleparowa w świat szeroki*, wydaną przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich w 1991 r. Polecamy także poświęcony Alfredowi Jahnowi film dokumentalny z cyklu *Profesor Wrocław* zrealizowany przez TVP Wrocław w 2012 r.

Jubileusz uniwersyteckich geologów

prof. Andrzej Grodzicki, prof. Stanisław Staśko, Krzysztof Moskwa,
Instytut Nauk Geologicznych



Pionierzy wrocławskiej geologii (od lewej): Kazimierz Maślankiewicz, Stanisław Radwański, Józef Oberc, Henryk Teisseyre, Józef Zwierzycki
fot. ze zbiorów Archiwum UWr

Geologia na polskim Uniwersytecie Wrocławskim od początku nawiązywała do wielkich tradycji nauk o Ziemi rozwijanych we Wrocławiu od 1811 r. Po II wojnie światowej na UWr nauki geologiczne ruszyły niemalże od razu, podobnie jak prawo, historia czy filologia polska. Start był niebywale trudny: trzeba było od początku organizować życie naukowe, ratować rozproszone zbiory minerałów i skał, kompletować aparaturę naukową, walczyć o budynki i sale wykładowe oraz laboratoria. Pracę rozpoczęli tu wybitni polscy geolodzy i mineralodzy cieszący się wielkim uznaniem za granicą: Józef Zwierzycki, Henryk Teisseyre, Czesław Pachucki, Kazimierz Maślankiewicz, Józef Oberc. To dzięki ich wyjątkowej pracy geologia była jednym z pierwszych uruchomionych kierunków. Na Uniwersytecie wykłady z geologii prowadził Henryk Teisseyre, natomiast na Politechnice na Wydziale Górnictwa i Hutnictwa zajęcia powierzono Józefowi Zwierzyckiemu, który ostatecznie związał się z UWr w 1948 r.

W 1946 r. do Wrocławia przybył Kazimierz Maślankiewicz, który od podstaw zorganizował Katedrę Mineralogii i Petrografii. W tym samym roku w Katedrze Geologii Ogólnej, kierowanej przez prof. Teisseyre'a, starszymi asystentami zostali późniejsi profesorowie: Józef Oberc i Stanisław Radwański.

Początkowo zajęcia ze studentami uniwersyteckiej geologii odbywały się w budynku przy ul. Prusa i dopiero w 1949 r. siedzibą geologów stał gmach przy ul. Cybulskiego 30. Przez blisko 20 lat nadrzędną jednostką organizacyjną był Zespół Katedr Geologii i Mineralo-

logii, który 1 października 1967 r. został przekształcony w Instytut Nauk Geologicznych kierowany przez prof. Kazimierza Maślankiewicza.

W 2015 r. Instytut Nauk Geologicznych (ING) tworzy 10 zakładów, w tym: 9 pracowni naukowo-dydaktycznych, 1 laboratorium, 2 duże muzea, biblioteka ze zbiorami kartograficznymi, szlifiernia i Pracownia Usług Geologicznych WRO-MIN. Instytut zajmuje pomieszczenia w dwóch okazałych budynkach przy pl. Borna 9 i ul. Cybulskiego 30–34. To tu kształcą się rocznie ok. 300–400 studentów, i tu prowadzone są specjalistyczne badania naukowe w zakresie wszystkich dziedzin nauk o Ziemi.

Instytut Nauk Geologicznych zatrudnia 56 pracowników naukowych, w tym 13 profesorów i 6 doktorów habilitowanych oraz 37 adiunktów i 19 pracowników technicznych. Będąc jednym z nielicznych w Polsce komplementarnych instytutów naukowo-dydaktycznych, obejmujących laboratoria i muzea, należy do znanych w kraju i na świecie akademickich ośrodków naukowych, prowadzących zarówno badania podstawowe, jak i stosowane.

W krótkim opisie nie sposób podać wszystkich osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych poszczególnych zakładów Instytutu. Ich pełna charakterystyka zawarta jest w wydanej w 2003 r. monografii *Historia nauk geologicznych na Uniwersytecie Wrocławskim 1811–2003*, pod redakcją prof. Andrzeja Grodzickiego oraz na stronie internetowej Instytutu – www.ing.uni.wroc.pl.

W ujęciu ogólnym pracownicy Zakładu Geologii Strukturalnej i Kartografii Geologicznej (ZGSiKG) w znaczący sposób przyczynili się do nowoczesnej interpretacji budowy geologicznej Sudetów i Mongolii. Pierwszym kierownikiem Zakładu był prof. Teisseyre. W latach 1971–1993 zakładem kierowali prof. Jerzy Don i dr Zdzisław Baranowski. Później nastąpił podział ZGO na dwa zakłady – Zakład Geologii Strukturalnej pod kierunkiem prof. Mariana Dumicza i Zakład Kartografii Geologicznej, kierowany przez prof. J. Dona. W 2001 r. zakłady ponownie połączyły się, tworząc Zakład Geologii Strukturalnej i Kartografii Geologicznej, którym kierowali kolejno prof. Michał Mierzejewski, prof. Paweł Aleksandrowski i prof. Jerzy Sobotka, a od 2013 dr hab. Jurand Wojewoda. W Zakładzie prowadzone są obecnie badania tektoniczne i sedimentologiczne oraz kartograficzne, głównie w Sudetach i na obszarach przyległych.

Wrocławska szkoła mineralogiczno-petrologiczna, zapoczątkowana w Katedrze Mineralogii i Petrografii przez prof. Maślankiewicza, przekształciła się później w Zakład Mineralogii i Petrologii (ZMiP), Zakład Gemmologii z Muzeum Mineralogicznym (ZGiMM) oraz Zakład Geologii Stosowanej, Geochemii i Gospodarki Środowiskiem (ZGSGiGS). Początkowo pracownicy katedry podejmowali badania skał magmowych, metamorficznych i osadowych oraz wybranych zagadnień mineralogii Dolnego Śląska. Prof. Maślankiewicz skupił wokół siebie pierwsze, wykształcone na powojennym UWr pokolenie mineralo-

gów i petrologów: Kazimierza Dziedzica i Helenę Dziedzicową, Bogusława Beresia, Alfreda Majerowicza, Eugeniusza Głowackiego, Wojciecha Grocholskiego, a w późniejszym okresie: Czesława Juroszka, Andrzeja Grodzickiego, Michała Sachanbińskiego, Stanisława Lorenca, Jerzego Niśkiewicza i Zdzisława Śliwę.

Zakład Petrologii Eksperymentalnej powstał w roku 2009 pod kierunkiem prof. Jacka Puziewicza i należy do znanych ośrodków zajmujących się badaniami płaszcza Ziemi. Zespół udokumentował lateralne zróżnicowanie litosferycznej części płaszcza pod Środkową Europą. Dr hab. Anna Pietranik rekonstruuje procesy magmowe zachodzące w skorupie kontynentalnej m.in. kratonu Slave i paleokontynentu Baltiki. Dr Wojciech Bartz i dr hab. Jakub Kierczak pracują nad zastosowaniem metod badań mineralogiczno-petrograficzno-geochemicznych w konserwacji zabytków oraz do określania ryzyka środowiskowego związanego z obecnością metali ciężkich w odpadach przemysłowych i glebach.

Pracownicy Zakładu Geologii Fizycznej, we współpracy z ośrodkami zagranicznymi, prowadzą ważne badania skał krystalicznych i osadowych Sudetów, przyczyniając się do znacznie lepszego poznania ich budowy geologicznej, genezy i ewolucji paleogeograficznej. Zakład utworzony w roku 1969 pod kierunkiem prof. Józefa Oberca, a później kierowany przez prof. Teresę Oberc-Dziedzic koncentruje się głównie wokół zagadnień związanych z Sudetami oraz ich ewolucją jako fragmentu orogenu waryscyjskiego. Do klasycznych pozycji literatury przeszła budowa geologiczna Sudetów autorstwa prof. Oberca oraz wyniki badań magmatyzmu i formacji granitowych i gnejsowych prof. Oberc-Dziedzic. Najnowsze badania nad ewolucją tektonometamorficzną orogenu zmierzają do opisanie historii pasm orogenicznych za pomocą m.in. modelowania termodynamicznego trwałości paragenez mineralnych oraz geotermobarometrii izoplekowej i wieku i przebiegu waryscyjskiego magmatyzmu na obszarze Sudetów (prof. Oberc-Dziedzic, prof. Jacek Szczepański). Obecnie pracownicy ZGF biorą również udział w dużym projekcie naukowym poświęconym opisaniu fizykochemicznych efektów sekwestracji CO₂ obserwowanych w wybranych łupkach gazonośnych na Pomorzu.

Zakład Geologii Stratygraficznej prowadzi badania dotyczące biostratygrafii, litostratygrafii i charakterystyki środowisk biosedymentacyjnych osadów paleozoiku i mezozoiku Polski zachodniej. Badania stratygraficzne podjęto w 1948 r. w Katedrze Geologii Stratygraficznej pod kierownictwem prof. Józefa Zwierzyckiego, badacza wysp Archipelagu Malajskiego i odkrywcy wielu złóż. Głównym nurtem zainteresowań profesora była problematyka surowcowa. W oparciu o zestawioną w 1951 r. mapę geologiczną okolic Wrocławia wysunął on tezę o rozprzestrzenieniu cechsztyńskich osadów miedzionośnych na monoklinie przed-sudeckiej. Doprowadziło to do odkrycia w rejonie Sieroszowic i Lubina największych w Europie złóż polimetalicznych eksploatowanych dziś przez KGHM Polska Miedź. W 1969 r. powołano Zakład Geologii Stratygraficznej, pod kierownictwem prof. Tadeusza Guni. Istotnymi osiągnięciami pracowników zakładu jest udokumentowanie dewońskiego wieku skał jednostek kaczawskiej i bardzkiej, uważanych wcześniej za orogeny kaledońskie (dr Zdzisław Urbanek i dr Joanna Haydukiewicz). W 2013 r. do Zakładu włączono kierowaną przez dr Małgorzatę Malkiewicz Pracownię Paleobotaniki, która powstała po reorganizacji Zakładu Paleobotaniki, gdzie przez wiele lat prof. Anna Sadowska i prof. Teresa Kuszell prowadziły badania palinostratygraficzne kenozoiku, głównie neogenu i czwartorzędu.

Zakład Gospodarki Surowcami Mineralnymi koncentruje się nad zagadnieniami procesów mineralizacyjnych i złożowych w różnych zespołach skalnych, oraz ich zagospodarowaniem i ochroną. Początki datują się na rok 1977, gdy pod kierunkiem prof. I. Wojciechowskiej powstał Zakład Geologii i Dokumentowania Złóż. Ówczesny zespół tworzyli dr hab. Jerzy Niśkiewicz, dr Tomasz Kułakowski, dr Wojciech Śliwiński. W późniejszym okresie badania przejęli dr Andrzej Solecki, dr Maria Mastalerz, dr Antoni Muszer, dr Marek Paják, dr Małgorzata Ziółkowska-Kozdrój, dr Tomasz Kuder, dr Grzegorz Firlit i dr Dagmara Tchorz-Trzeciakiewicz. W roku 2004 kierownictwo Zakładu objął prof. Andrzej Solecki. Zakład prowadzi badania w zakresie mikroskopii kruszców, wzbogacania rud, gamma spektrometrii i emanacji radonu.

Zakłady Hydrogeologii Podstawowej i Stosowanej w latach 1970–2015 stały się jednymi z ważniejszych ośro-

ków naukowo-dydaktycznych w zakresie rozpoznawania wód podziemnych w Polsce i wiodącymi dla Polski potłuno-wo-zachodniej. Początki badań hydrogeologicznych na UW r sięgają lat 50. ubiegłego stulecia. Hydrogeologia, jako przedmiot na kierunku geologia, pojawiła się w 1955 r., natomiast w 1970 r. został powołany Zakład Hydrogeologii pod kierunkiem doc. Michała Różyckiego. W 2000 r. Zakład Hydrogeologii podzielił się na dwie jednostki organizacyjne: Zakład Hydrogeologii Podstawowej (ZHP), którego kierownikiem został prof. Stanisław Staśko, i Zakład Hydrogeologii Stosowanej (ZHS), kierowany przez prof. Tatianę Bocheńską, a od 2004 r. przez dr. hab. Henryka Marszałka.

Podstawowe kierunki badawcze realizowane w ZHS to: ocena i ochrona regionalnych zasobów wodnych dorzecza Odry, hydrogeologia obszarów górniczych, poszukiwanie i rozpoznawanie wód leczniczych i termalnych, badania w rejonie zbiorników powierzchniowych, badania obszarów polarnych (Spitsbergen i zachodnia Grenlandia), własności geologiczno-inżynierskie osadów kenozoicznych i gruntów antropogenicznych. Szczególne znaczenie mają nowoczesne metody geoinformacyjne, w tym numeryczne modelowanie filtracji wód podziemnych.

Zespół Hydrogeologii Podstawowej powołany w 2000 r. pod kierunkiem prof. Staśko tworzyła początkowo grupa 8 osób: dr hab. Robert Tarka, dr Józef i Halina Kryzowie (emerytowani), dr Magdalena Modelska, dr Sebastian Buczyński, dr Tomasz Olichwer, dr Marek Wcisło. Obecnie w skład zakładu wchodzi dwie pracownie: Parametrów Hydrogeologicznych Skał i Geologii Środowiskowej. Zespół wyposażony jest w laboratorium do badań terenowych w tym aparaturę rezonansu magnetycznego NUMIS. Tematyka badawcza obejmuje zagadnienia: procesów zasilania i drenażu wód podziemnych, badania parametrów hydrogeologicznych skał, tempa przepływu wód podziemnych, badania składu chemicznego wód podziemnych i migracji zanieczyszczeń, zasobów odnawialne wód podziemnych różnych systemów wodonośnych (w tym formacji fliszowych i w skałach krystalicznych) oraz modelowanie numeryczne wód i migracji substancji. Osobnym kierunkiem są prace nad mapami hydrogeologicznymi oraz baza danych i mapa źródeł Ziemi Kłodzkiej czy oddziaływania odwodnienia gór-



Nestorzy uniwersyteckiej geologii: profesorowie Alfred Majerowicz (pierwszy od prawej) i Andrzej Grodzicki (w środku) z rektorem Markiem Bojarskim
fot. K. Moskwa

niczego KGHM na środowisko z zastosowaniem numerycznego modelowania przepływu wód podziemnych.

Zakład Gemmologii i Archeometrii od 1995 r. funkcjonował w strukturze ING jako Zakład Gemmologii i Muzeum Mineralogiczne. Pierwszym kierownikiem Zakładu był prof. Michał Sachanbiński, a obecnie pracami kieruje prof. Piotr Gunia. Kadre stanowią adiunkci: dr Krzysztof Turniak i dr Adam Szuszkiewicz. Głównymi kierunkami badawczymi Zakładu są zastosowania metod fizyki minerałów do badań mineralogicznych, petrologicznych, geochronologicznych i geoarcheologicznych. Nowe prace dotyczą chryzoprazu prasiolitu, kamieni szlachetnych i ozdobnych Śląska, również datowania obsydianów z użyciem anihilacji pozytonów, występowaniu złota i platynowców w serpentynitach oraz zagrożeń azbestem i petroarcheologii.

W latach 1986–1997 zorganizowano pięć konferencji naukowych, tzw. Szkół Fizyki Minerałów (prof. Sachanbiński).

Pracownia Biogeochemii Środowiska powstała w 2006 r. pod kierunkiem prof. Franciszka Czechowskiego. Jej działalność obejmuje zagadnienia organicznej geochemii skał osadowych oraz środowiska przyrodniczego. Prowadzone prace są, m.in. związane z charakterystyką molekularną płynów złożowych (gazoliny, ropy naftowej) oraz ekstraktów skał macierzystych w systemach złóż konwencjonalnych i łupków ropnych, jak też dotyczą składników organicznych w antropogenicznych zanieczyszczeniach środowiska. Przyczyniły się do poznania nowych struktur biomarkerów w osadach organicznych (geoporfiryny, polifenyle, tiosterany).

Samodzielna Pracownia Geofizyczna (SPG) powstała w 2012 r., w miejsce Laboratorium Geofizycznego pod kierunkiem prof. Jerzego Sobotki, i realizuje badania geofizyczne wykonywane metodami sejsmicznymi, geoelektrycznymi, radiometrycznymi oraz metodą magnetyczną. Podstawowym celem badań jest rozwiązywanie zagadnień związanych z geologią poszukiwawczą, strukturalną, inżynierską, hydrogeologią, kartografią geologiczną i inżynierią środowiska, ograniczając do niezbędnego minimum ingerencję w środowisko naturalne.

Współpracą z przemysłem i próbami wdrażania myśli naukowej w praktyce zajmuje się Samodzielna Pracownia Usług Geologicznych WRO-MIN, która od lat stale współpracuje z największymi polskimi przedsiębiorstwami. Współpra-

ca ta zaowocowała wieloma umowami na wykonanie prac badawczo-rozwojowych, staży dla studentów jak również serią konferencji zbliżających świat nauki i przemysłu.

Z okazji 70. rocznicy utworzenia geologii na polskiej uczelni 11 grudnia ubiegłego roku odbyła się uroczysta sesja jubileuszowa. Do Sali im. Jana Rzewuskiego przy Maksa Borna przybyli goście z całej Polski, z wiceministrem środowiska i głównym geologiem kraju prof. Mariuszem Orionem Jędryskiem na czele. Nie zabrakło reprezentantów innych wydziałów i uniwersytetów geologicznych oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli rodzimego przemysłu. W uroczystości wzięło też udział trzech byłych i obecnych rektorów wyższych uczelni, którzy kończyli geologię na Uniwersytecie Wrocławskim: Janusz Janeczek z Uniwersytetu Śląskiego, Stanisław Lorenz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Michał Sachanbiński ze Szkoły Wyższej Rzemiosł Artystycznych i Zarządzania we Wrocławiu. W ramach jubileuszowej sesji przypomniano dzieje wrocławskiej geologii w okresie powojennym i przybliżono obecną działalność Instytutu; wręczono również pamiątkowe statuetki wszystkim emerytowanym pracownikom i wyróżniono nestorów: Alfreda Majerowicza i Andrzeja Grodzickiego. Po części oficjalnej impreza przeniosła się do kularów, gdzie w doskonałej atmosferze wspomniano dawne lata i dzielono się anegdotami o znanych profesorach, którzy związali swe losy z wrocławską geologią. ■

70-lecie Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego

dr Janusz Łach, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego

Dnia 23 stycznia 1946 r., z inicjatywy prof. Juliana Czyżewskiego, dyrektora Instytutu Geograficznego UW, powołano Wrocławski Oddział Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

Pierwszy Zarząd Oddziału tworzyli profesorowie Julian Czyżewski jako przewodniczący i Bolesław Olszewicz

jako zastępca przewodniczącego, Mieczysław Klimaszewski jako sekretarz i mgr Władysław Migacz jako jego zastępca sekretarza, a także prof. Aleksander Kosiba i mgr Zofia Buczkówna jako skarbnicy. Członkami zarządu zostali: prof. Józef Wąsowicz, prof. Józef Zwierzycki i A. Horak.

Jeszcze w 1946 r. podjęto inicjatywę zorganizowania we Wrocławiu pierwszego po wojnie Ogólnokrajowego Zjazdu Geografów Polskich. Celem było zintegrowanie ocalałych z pożogi wojennej geografów (pracowników nauki i nauczycieli) oraz zjednoczenia wszystkich przedwojennych krajowych towarzystw

geograficznych, wraz ze Zrzeszeniem Polskich Nauczycieli Geografii, w jedno ogólnokrajowe Polskie Towarzystwo Geograficzne. Na pierwszym walnym zebraniu PTG, oprócz wybrania Zarządu, uchwalono statut Towarzystwa i reaktywowano „Czasopismo Geograficzne”.

Początkowo głównym kierunkiem działalności naukowej PTG było opracowanie szczegółowej mapy morfologicznej Polski w skali 1 : 300 000 (pod kierunkiem prof. Klimaszewskiego), a także opracowanie projektu podziału Polski na regiony antropogeograficzne (pod kierunkiem prof. Wąsowicza). Od 1951 r. działalność Oddziału została wzbogacona o jednodniowe wycieczki geograficzne urządzone na terenie Dolnego Śląska, a w następnych latach sporadycznie do innych regionów Polski. Od 1953 r. Oddział podejmował się organizacji konferencji, kursów i szkoleń dydaktycznych dla nauczycieli szkół podstawowych oraz licealnych, czego m.in. owocem była organizacja Ogólnopolskiego dwutygodniowego kursu dla nauczycieli w Kłodzku. Kierownikiem kursu był prof. Czyżewski, a wykładowcami: profesorowie Kosiba, Jahn, Wrzosek, dr Oberc, dr Walczak, mgr Jahnowa i mgr Januszewski. Wykłady połączone były z ćwiczeniami terenowymi i wycieczkami w Sudety Kłodzkie i na Przedgórzu Sudetów. Lata 50. XX wieku to kolejne wyzwania Oddziału inicjująca pracę popularyzatorską w postaci odczytów popularnonaukowych przeznaczonych dla szerszego ogółu słuchaczy i młodzieży szkolnej.

Działania naukowe Oddziału obejmowały również organizowanie zjazdów i konferencji krajowych oraz międzynarodowych. Pierwszą międzynarodową konferencję polsko-niemiecką poświęconą problematyce geografii regionalnej Sudetów Kłodzkich zorganizowano we wrześniu 1964 r. Oprócz kilkunastu geografów polskich wzięło w niej udział 12 geografów niemieckich z Lipska i Dreżna. Nad metodami badań środowiska geograficznego dyskutowano podczas 6-dniowej wycieczki terenowej.

Od lat 60., dzięki dużemu zaangażowaniu środowiska naukowego i dydaktycznego, zaczęły powstawać koła terenowe PTG w Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Kępnie oraz Chojnowie, które działały do końca lat 90. XX wieku.

W 1974 r. przy Polskim Towarzystwie Geograficznym utworzony został Klub

Polarny, który od powstania funkcjonuje jako Oddział PTG o zasięgu ogólnopolskim. Inicjatywa jego powołania sięga 1972 r., kiedy to podczas Sympozjum Spitsbergeńskiego, uczestnicy przygotowali memoriał do władz PTG, w sprawie utworzenia organizacji skupiającej polskich badaczy polarnych. Obecnie przewodniczącym Klubu jest dr Jerzy Pereyma.

Od 1975 r. przy Wrocławskim Oddziale PTG działa zespół Okręgowej Olimpiady Geograficznej. Do dziś największym zaangażowaniem i doświadczeniem w jego pracy odznaczała się mgr Maria Jarzębowicz, której zasługi na polu edukacji geograficznej wspomina kilkanaście roczników absolwentów wrocławskich liceów ogólnokształcących i laureatów olimpiad. Obecnie przewodniczącym Olimpiady Geograficznej jest prof. Zdzisław Jary, zaś sekretarzem mgr Barbara Bierońska.

Godna odnotowania jest zapoczątkowana w 2000 r. seria monograficzna pod redakcją dr Elżbiety Orłowskiej zatytułowana „Kultura jako przedmiot badań geograficznych” oraz „Kulturowy aspekt badań geograficznych. Studia teoretyczne i regionalne”. W czterech tomach monograficznych zgromadzono ważny dla badań kulturowych materiał ponad 90 autorów.

Przez 70 lat działalności szczególnie wyróżniających się członków zarządu uhonorowano 38 złotymi odznakami PTG. Medale PTG otrzymali: Bolesław Olszewicz, Julian Czyżewski, Alfred Jahn, Aleksander Kosiba i Janina Piasecka. Najwyższe wyróżnienie – członkostwo honorowe PTG – otrzymało 4 członków Oddziału Wrocławskiego: Olszewicz, Czyżewski, Jahn i Piasecka.

Obecnie działalność Oddziału Wrocławskiego skupia się na integracji pasjonatów geografii i jej popularyzacji w szkołach wyższych. Podejmowane są także działania dydaktyczne na poziomie szkolnictwa podstawowego, gimnazjalnego oraz licealnego. Zarząd Oddziału tworzą: dr Janusz Łach – przewodniczący, dr Jan Klementowski – wiceprzewodniczący, dr Sylwia Dołzbłasz – sekretarz, mgr Agnieszka Lisowska – skarbnik, dr Małgorzata Pstrocka-Rak, mgr Piotr Ropuszyński, dr hab. Joanna Szczepankiewicz-Battek – członkowie Zarządu.

W przeddzień 70. rocznicy założenia oddziału PTG we Wrocławiu, 22 stycznia 2016 r., odbyło się spotkanie jubileuszowe.

Uroczystość odbyła się w Bibliotece Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego UWr i wzięło w niej udział ponad 30 osób, w tym m.in. prof. Zdzisław Jary, dziekan Wydziału Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska oraz dyrektora IGRR UWr w składzie prof. Piotr Migoń, dr hab. Alicja Krzemińska oraz dr Janusz Kida.

W pierwszej części spotkania dr Janusz Łach (przewodniczący PTG) i dr Jan Klementowski wygłosili prelekcję pt. *70 lat Oddziału Wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Geograficznego*, głos w dyskusji zabrali m.in. prof. Jan Łoboda (przewodniczący PTG Wrocław w latach 1988–1992) i dr Janusz Czerwiński – uhonorowani w 1992 r. Złotą Odznaką PTG za zasługi na rzecz Towarzystwa. Podczas spotkania dziekan, a zarazem przewodniczący Komitetu Okręgowego Olimpiady Geograficznej, prof. Zdzisław Jary wręczył odznaki prof. Anny Dylkowej dr. Janowi Piotrowskiemu – wieloletniemu członkowi Komitetu Organizacyjnego Olimpiady Geograficznej, jak również jej pierwszemu przewodniczącemu – oraz dr. Janowi Majewskiemu. Wręczono również dwa medale z okazji 40-lecia Olimpiady Geograficznej – prof. Jerzemu Wyrzykowskiemu oraz dr. Janowi Piotrowskiemu. Ponadto 35 członków Wrocławskiego Oddziału PTG otrzymało dyplomy z podziękowaniami za zaangażowanie na rzecz Towarzystwa. Uroczystość stała się również okazją do wspomnień oraz wymiany poglądów na temat obecnej działalności organizacji. ■



Prof. Julian Czyżewski
fot. ze zbiorów Archiwum UWr

Od pierwszych zajęć do aplikacji mobilnej. 70 lat prawa na UWr

prof. Józef Koredczuk, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii; Kamilla Jasińska



Rada Wydziału Prawno-Administracyjnego w 1948 r. Od lewej siedzą: Wacław Osuchowski, Iwo Jaworski, Tadeusz Bigo, Kamil Stefko, Adam Chełmoński senior, Seweryn Wysłouch; stoją w środkowym rzędzie od lewej: Witold Świda, Stanisław Serwacki, Józef Fiema; stoją w górnym rzędzie od lewej: Aleksander Ciałkosiński, Andrzej Mycielski, Lesław Adam, Wincenty Styś, Stanisław Hubert, Franciszek Longchamps de Bérier
fot. ze zbiorów WPAAE

Pierwsze posiedzenie Rady Wydziału Prawno-Administracyjnego odbyło się 27 lutego 1946 r. Przewodniczył mu senior prof. Kamil Stefko, który konieczność pilnego wyboru dziekana podczas posiedzenia uzasadniał faktem rozpoczęcia normalnych prac przez Wydział.

Co się kryło za tymi słowami? O rozpoczęciu normalnych prac przez Wydział świadczył po pierwsze fakt, że rozpoczęta 3 listopada 1945 r. rekrutacja przebiegła pomyślnie. Wojciech Wrzesiński, w swojej monografii *Uniwersytet Wrocławski 1945–1995* (Wrocław 1995) napisał: *Na Wydziale Prawa studia podjęto 280 studentów, w tym w tym 225 na I roku, 26 na II, 12 na III, 17 na IV. Na rok wstępny przyjęto 9 osób. Wydział Prawno-Administracyjny był szczególnie niesubordynowany jeżeli chodzi o dodatkowe przyjmowanie na studia. Pomimo wewnętrznych zarządzeń uniwersyteckich w tej sprawie, władze dziekańskie nie przestrzegały obowiązujących ograniczeń.*

Toteż do końca 1945 r. liczba studentów studiujących na prawie wzrosła do ponad 500" [s. 39].

Po drugie, kadra nauczająca była wstępnie skompletowana. Już w pierwszym wniosku rektora Stanisława Kulczyńskiego o nominację na profesorów Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, z dnia 8 października 1945 r., na 28 osób w nim wymienionych znalazło się 8 prawników: Kamil Stefko, Wincenty Styś, Andrzej Mycielski, Tadeusz Bigo, Iwo Jaworski, Wacław Osuchowski oraz Leon Halban (ostatecznie znalazł się na KUL-u) i Wojciech Hejnosz (ostatecznie osiadł w Toruniu). W chwili inauguracji pierwszej Rady Wydziału zatrudnionych na Wydziale było 11 profesorów (w tym 2 zastępców profesora – Lesław Adam i Leszek Winowski) oraz 16 adiunktów i asystentów.

Ze Lwowa przybyło 13 osób, w tym profesorowie: Kamil Stefko, Lesław Adam, Tadeusz Bigo, Stanisław Hubert,

Wacław Osuchowski, Wincenty Styś i Leszek Winowski oraz 6 pomocniczych pracowników nauki (Jadwiga Osiecka, Karol Cincio, Franciszek Błachuta, Michał Mieczysław Kostecki, Franciszek Longchamps de Bérier i Józef Fiema). Z Wilna pochodziło 5 osób – Iwo Jaworski, Adam Chełmoński senior, Andrzej Mycielski i Witold Świda oraz starszy asystent Alina Wawrzyńczyk. Stwierdzenie, że ze wymienione osoby przybyły ze Lwowa lub Wilna jest pewnym uproszczeniem i odnosi się do ich zatrudnienia przed wybuchem II wojny światowej, np. Iwo Jaworski i Wacław Osuchowski w rzeczywistości przybyli z Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie zostali zatrudnieni po wojnie, a Lesław Adam, Wincenty Styś i Lesław Winowski – z Państwowego Studium Administracyjnego w Rzeszowie (powstałego w 1945 r.)

Trzecim istotnym argumentem przemawiającym za pilnym wyborem dziekana, było faktyczne rozpoczęcie zajęć

dydaktycznych. Pierwszy wykład na Wydziale Prawa wygłosił prof. Iwo Jaworski. Wykład dotyczący historii ustroju państw na zachodzie Europy odbył się w budynku dzisiejszego Instytutu Historycznego przy ul. Szewskiej 49. Dokładna data nie jest niestety znana. Student, a później profesor Tadeusz Kuta wspominał, że miało to miejsce na przełomie października i listopada 1945 r. Biorąc pod uwagę fakt, że rekrutacja rozpoczęła się dopiero 3 listopada 1945 r., a zajęcia na innych wydziałach rozpoczęły się ok. 27 listopada 1945 r., jest bardziej prawdopodobne, że było to jednak miejsce później.

„Pionier” z dnia 14 stycznia 1946 r. informował: *Wykłady na wydziale prawn-administracyjnym Uniwersytetu Wrocławskiego rozpoczęły się: I rok. Prawo rzymskie – prof. Wacław Osuchowski – 11 stycznia 1946 r., godz. 9-13 i 15-17 oraz dnia 12 stycznia 1946 r., godz. 9-13 [kumulowano mu wykłady, gdyż dojeżdżał z Krakowa i rzadko bywał we Wrocławiu – przyp. JK]. Historia prawa Zachodniej Europy – prof. Iwo Jaworski – dnia 14 stycznia 1946 r., godz. 8-10 i dnia 15 stycznia 1946 r., godz. 8-10 i 15-17.*

Pierwsze uroczyste posiedzenie Rady Wydziału Prawno-Administracyjnego odbyło się w środę 27 lutego 1946 r. w salonie willi prof. Kamila Stefki przy ul. Braci Gierymskich na Biskupinie. Brało w nim udział 7 osób w tym profesorowie: Iwo Jaworski, Tadeusz Bigo, Andrzej Mycielski, Witold Świda i Wincenty Styś oraz zastępcy profesora: Lesław Adam i Leszek Winowski.

Zebraniu przewodniczył najstarszy służbą prof. Kamil Stefko, a protokołantem był Leszek Winowski. Wobec rozpoczęcia normalnych prac naczelnym zadaniem był wybór dziekana, którego postanowiono dokonać w głosowaniu tajnym. Sześć głosów oddano na prof. Stefkę, jedna osoba wstrzymała się, oddając pustą kartkę. Dziekanem został zatem prof. Kamil Stefko.

Zaraz po uroczystej części posiedzenia przystąpiono do dalszych prac, podejmując kilka uchwał. Na wniosek prof. Stefki prodziekanem wybrano prof. Jaworskiego. Wystąpiono z wnioskiem o przedłużenie czynnej działalności naukowej dla prof. Kamila Stefki mimo przekroczenia przez niego 65. roku życia. Wykład z polityki społecznej powierzono dr. Władysławowi Bablonowi, wykładowcy tego przedmiotu na Uniwersytecie

Jana Kazimierza we Lwowie. Asystentom, których było 16, polecono sortowanie książek w gmachu przy ul. Urszulanek i dzielenie ich na 4 grupy: niewątpliwe, wątpliwe, ogólne i obce. Część miała być bezzwłocznie kierowana do Biblioteki Uniwersyteckiej, a pozostałe – zatrzymane do dyspozycji Wydziału Prawa. Na pierwszym posiedzeniu rozpatrzono także prośbę Michała Kosteckiego o dopuszczenie go do egzaminów doktorskich i sprawę magisterium studenta Bartyńskiego, a także zatwierdzono zatrudnienie na stanowisku asystenta Olgierda Chybińskiego w Katedrze Prawa Karnego. Były to najważniejsze punkty pierwszego posiedzenia Rady Wydziału.

Proces formalnej organizacji Wydziału Prawno-Administracyjnego potwierdziło zarządzenie ministra oświaty z 30 kwietnia 1946 r. ustanawiające 17 katedr. Ponieważ na Wydziale zajmowano się głównie naukami prawnymi i ekonomicznymi, kształcono wyłącznie prawników, w 1950 r. WPA przemianowano na Wydział Prawa, co miało lepiej oddawać rzeczywistość dydaktyczno-naukową. Powołanie pod koniec lat 50. trzyletniego Zawodowego Studium Administracyjnego dało początek drugiemu kierunkowi studiów – administracji, co w efekcie doprowadziło do kolejnej zmiany nazwy Wydziału w 1969 r. Przyjęto nazwę Wydział Prawa i Administracji. Kolejna i ostatnia zmiana związana była z utworzeniem na przełomie XX i XXI wieku trzeciego kierunku studiów – ekonomii.

W obecnej strukturze Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii ukonstytu-

tuował się w 2001 r. i dziś należy do największych i najlepszych wydziałów prawnych w Polsce. Posiada nowoczesne obiekty dydaktyczne, a studenci i pracownicy mają do dyspozycji bardzo dobrze wyposażoną bibliotekę wydziałową. Pracownicy wydziału od lat są zaangażowani w tworzenie nowych prawniczych ośrodków naukowo-dydaktycznych, piastują także wiele ważnych funkcji w organach władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej na szczeblu centralnym, regionalnym i lokalnym. Na wydziale uczy się kilkanaście tysięcy osób, a chęć podjęcia na nim studiów deklarują co roku tysiące maturzystów.

Uroczystości jubileuszu 70-lecia nauk prawnych na Uniwersytecie Wrocławskim odbyły się 14 grudnia 2015 r. Pod tablicą upamiętniającą zmarłych profesorów i docentów, członków Rady Wydziału w latach 1945–1995, kwiaty w imieniu społeczności akademickiej złożył dziekan prof. Włodzimierz Gromski, który chwilę później przewodniczył uroczystemu otwartemu posiedzeniu Rady Wydziału.

Najważniejszym punktem obchodów była wystawa jubileuszowa prezentująca działalność i dorobek wydziału na przestrzeni ostatnich 70 lat. Przygotowano także specjalną stronę internetową www.70.wpae.uni.wroc.pl oraz aplikację mobilną przybliżającą dzieje wydziału, sylwetki uczonych i ich osiągnięcia. Opublikowane zdjęcia pokazują także życie studenckie na przestrzeni ostatnich siedmiu dekad. ■



Wystawa jubileuszowa w hallu bud. D
fot. ze zbiorów WPAE

Uniwersyteckie skarby w Starym Ratuszu

Kamilla Jasińska

Wystawa „7 Cudów Wrocławia i Dolnego Śląska” to jedno z najważniejszych wydarzeń Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016. Na ekspozycji zobaczyć można m.in. bullę fundacyjną Uniwersytetu we Wrocławiu, pierwsze na świecie medyczno-przyrodnicze czasopismo naukowe i Kodeks Hornigowski zawierający m.in. legendę o św. Jadwidze.

Tytułowe „siedem cudów” nie oznacza siedmiu eksponatów, tylko siedem wybranych obszarów kultury: krajobraz, język, sztukę, naukę, architekturę, religię i spotkanie. – *Dolny Śląsk i będący jego historyczną stolicą Wrocław szczycą się swoim wielokulturowym dziedzictwem. Składa się na nie dorobek dawnych i współczesnych mieszkańców tego regionu – Polaków, Niemców, Czechów i Żydów. Świadczy o nim liczne artefakty i dzieła sztuki tworzące tę wyjątkową spuściznę, która nieustannie przypomina nam o zawitej historii całego Śląska i Wrocławia* – piszą w bogato ilustrowanym katalogu kuratorzy wystawy: dr hab. Wojciech Mrozowicz z Instytutu Historycznego UWr oraz dr Wojciech Kucharski z Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”. Podkreślają też, że celem wystawy jest ukazanie wkładu Wrocławia i całego regionu w kulturę i naukę europejską. – *Mamy tutaj zabytki bardzo ważne dla*

kultury polskiej, np. Księgę henrykowską z pierwszym w historii zapisanym zdaniem po polsku. Są też obiekty z okresów, gdy dominowała na tym terenie kultura czeska czy niemiecka. Chcemy ten wkład pokazać kompleksowo – dodaje Mrozowicz. W siedmiu działach w nowoczesny sposób prezentowane są niezwykle eksponaty, pozostające na co dzień w zbiorach placówek naukowych i muzealnych, m.in. we Wrocławiu i Warszawie oraz w Niemczech.

Część ekspozycji poświęconą wrocławskiej NAUCE otwiera oryginał wydawanego we Wrocławiu od 1670 r., pierwszego na świecie medyczno-przyrodniczego czasopisma naukowego oraz niezwykle cenna dla naszego Uniwersytetu bulla fundacyjna Akademii Leopoldyńskiej.

Aurea bulla foundationis Universitatis Wratislaviensis, czyli tzw. **Złota bulla**, to akt fundacyjny pierwszej wrocław-

skiej uczelni, sporządzony 21 października 1702 r. w Wiedniu i sygnowany przez cesarza Leopolda I. Podpisanie dokumentu było zwieńczeniem trwających wiele lat starań o utworzenie we Wrocławiu szkoły wyższej i zapoczątkowało istnienie dwuwydziałowej uczelni, która zainaugurowała swoją działalność już niespełna miesiąc po decyzji cesarza, 15 listopada 1702 r. Akt nie określał ściśle jednej nazwy uczelni, natomiast bardzo dokładnie precyzował jej przywileje, podobne do tych, jakie posiadały inne uniwersytety europejskie, m.in. w Paryżu, Bolonii, Wiedniu czy w Ołomuńcu. Ustrój akademicki przypominał zasady przyjęte na wspomnianych uczelniach oraz w kolegiach jezuickich. Do życia powołano tzw. magistrat akademicki, czyli zespół kierujący uczelnią, a rektor był jednocześnie rektorem kolegium jezuickiego. Akademia Leopoldyńska miała prawo do nadawania bakalariatu, licencjatu, magisterium i doktoratu. Szczególne znaczenie miało przyznanie uniwersytetowi prawa do własnych insygniów, w tym pieczęci rektora i poszczególnych wydziałów. Dokument w języku łacińskim spisany został elegancką kancelarską, czyli pismem urzędowym stosowanym w kancelariach od czasu renesansu. Składa się z 12 pergaminowych kart z okładką obciągniętą purpurowym aksamitem. Na złoto-czarnych sznurach podwieszona jest cesarska pieczęć. Po raz pierwszy *Złotą bullę* wydał drukiem w połowie XVIII wieku Jan Kundmann. Oryginał, który można zobaczyć na wystawie, jest własnością Biblioteki Uniwersyteckiej i przechowywany jest w Oddziale Rękopisów.

Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum sive Ephemerides Germanicae (tłum. Zbiór ciekawych rozpraw medyczno-przy-



Aurea bulla foundationis Universitatis Wratislaviensis, czyli tzw. **Złota bulla**
fot. D. Hull

rodniczych Akademii Badaczy Natury albo Dziennik Niemiecki) to wydawane we Wrocławiu w latach 1670–1713 pierwsze na świecie medyczno-przyrodnicze czasopismo naukowe, będące organem Akademii Osobliwości Natury, założonej w Schweinfurcie w 1652 r. Akademia zrzeszająca lekarzy, fizyków i chemików była pierwszym towarzystwem naukowym całkowicie niezależnym od uniwersytetów. W gronie jej członków znaleźli się tak wybitni uczeni jak Karol Darwin, Albert Einstein czy Maria Curie-Skłodowska. Towarzystwo to istnieje do dziś pod nazwą Niemiecka Akademia Badaczy Przyrody Leopoldina – Narodowa Akademia Nauk, z siedzibą w Jenie. Pomysłodawcą, redaktorem i pierwszym wydawcą pisma był wrocławski lekarz Philipp Jacob Sachs von Löwenheim, uważany za jednego z najwybitniejszych uczonych XVII wieku. Do pierwszego tomu, wydanego w 1670 r. i prezentowanego na wystawie, blisko 40 autorów z całej Europy nadesłało 160 doniesień z dziedziny anatomii i patologii, fizyki i chemii, botaniki i zoologii. W Oddziale Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej przechowywanych jest ponad 30 numerów tego periodyku.

Wrocławska nauka może poszczycić się wieloma uczonymi o światowej sławie. Do nich z pewnością zaliczyć można matematyków, którzy po II wojnie światowej stworzyli wrocławską szkołę. O jej renomie świadczą m.in. czasopisma naukowe o międzynarodowym zasięgu, a jedną z jej wizytówek jest **Nowa Księga Szkocka**, będąca zbiorem nierozwiązanych problemów – jak mawiali matematycy lwowscy – i zagadek matematycznych. Powstała jako kontynuacja lwowskiej *Księgi Szkockiej*, powstałej podczas spotkań towarzyskich w kawiarni „Szkocka” we Lwowie. Przeniesienie idei na grunt wrocławski zainicjował prof. Edward Marczewski, jeden z założycieli wrocławskiego ośrodka matematycznego w powojennym Wrocławiu. Pierwsze wpisy pochodzą z lipca 1946 r., a dokonał ich prof. Hugo Steinhaus, co miało wymiar bardzo symboliczny, Steinhaus był bowiem autorem ostatniego wpisu w księdze lwowskiej. Od początku swego istnienia *Nowa Księga Szkocka* zawsze była dostępna dla polskich i zagranicznych matematyków, dzięki czemu wpisano do niej ponad 960 problemów. Niektóre dotyczą poważnych zagadnień nauko-



Miscellanea Curiosa...
fot. ze zbiorów BUWr

wych, inne mają charakter rozrywki umysłowej, a wszystkie łączy fakt, że za rozwiązanie problemu autor zobowiązywał się do ufundowania nagrody, np. tabliczki czekolady lub pięciodaniowego obiadu. Obecnie *Nowa Księga Szkocka* ma już trzy tomy i jest przechowywana w Bibliotece Wydziału Matematyki i Informatyki. Dwa z nich można zobaczyć na wystawie.

Na poświęconą nauce część wystawy składają się także liczne fotografie, m.in. noblistów wrocławskich związanych z uniwersytetem we Wrocławiu, pionierów z Grupy Naukowo-Kulturalnej kierowanej przez prof. Stanisława Kulczyńskiego oraz powojennych profesorów: Alfreda Jahna, Ludwika Hirszfelda, Wiktora Brossa, Hugona Steinhausa, Edwarda Marczewskiego, Bronisława Knastera oraz małżeństwa Trzebiatowskich.

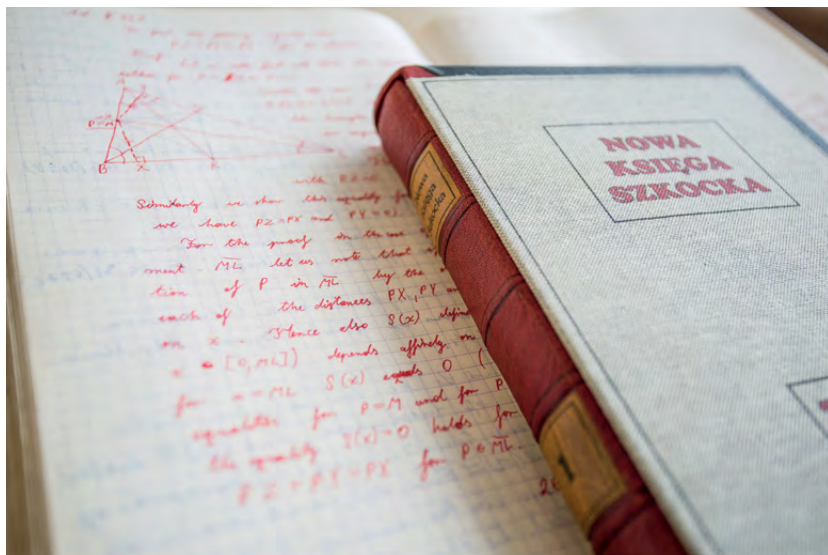
Największą atrakcją działu KRAJOBRAZ jest **XVI-wieczna mapa śląska autorstwa Martina Helwiga**. Uważana za matkę wszystkich map Śląska, stanowi niezwykle cenny zabytek karto-



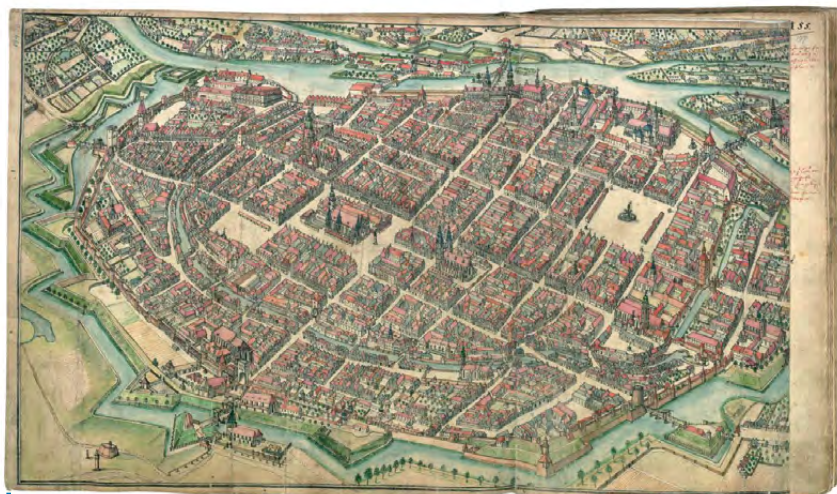
Miscellanea Curiosa...
fot. D. Hull

grafii europejskiej. Jej jedyny zachowany egzemplarz, wydrukowany w 1561 r., przechowywany jest w Badische Landesbibliothek w Karlsruhe. Wartość dzieła Helwiga wynika m.in. z faktu, że jest pierwszą mapą Śląska opracowaną na podstawie pomiarów, obserwacji i informacji autora. Co ciekawe, wykonana została w bardzo nietypowej orientacji południowej – Śląsk Górny przedstawiony jest u góry mapy, a Dolny – na dole. Jak przyznają organizatorzy wystawy, wśród zwiedzających są tacy, którzy przyjechali do Wrocławia specjalnie po to, by zobaczyć mapę Helwiga.

W tym samym dziale prezentowana jest **przeglądowa mapa polityczno-administracyjna Dolnego Śląska** autor-



Nowa Księga Szkocka
fot. D. Hull



Friedrich Bernhard Werner, *Plan widokowy Wrocławia*, 1750 r.
fot. ze zbiorów BUWr

stwa Giacomo Cantelli da Vignola z końca XVII wieku. Jest to ręcznie kolorowany miedzioryt, ozdobiony kartuszem dedykacyjnym w prawym górnym rogu. Mapa ta stanowi wyjątkowy przykład włoskiej kartografii barokowej dotyczącej Śląska. Rzeźba terenu przedstawiona jest barwnymi kopczykami, sygnatury miejscowości mają postać winiet podpisanych w języku niemieckim, zaś bogatą i wyrazistą hydrografię oraz opisy księstw sporządzono w języku włoskim. Oryginał mapy jest przechowywany w Oddziale Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej, a do maja można go oglądać na wystawie w ratuszu. Wersja cyfrowa dostępna jest w Bibliotece Cyfrowej UW.

W Oddziale Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej znajduje się też niezwykle cenny pierwszy tom epokowego dzieła

Friedricha Bernharda Wernera *Topographia oder Prodomus Delineati Silesiae Ducatus*, pochodzący z końca XVIII wieku i zawierający ponad 200 ilustracji, w tym mapy księstw, plany miejscowości i ryciny obiektów architektonicznych z obszaru całego Śląska. W jednej z gablot dzieło Wernera otwarte jest na **planie widokowym Wrocławia** z ok. 1750 r., przedstawiającym widok miasta z lotu ptaka od strony południowo-wschodniej. Kolorowany piórkiem i rozkładany plan jest najpokaźniejszą, najstaranniejszą i najbogatszą w szczegóły panoramą Wrocławia, obrazującą jego pełną zabudowę z licznymi szczegółami architektonicznymi, takimi jak wieże, bramy, fortyfikacje itd. Dzieło Wernera można oglądać nie tylko na wystawie, dostępne jest bowiem także w Bibliotece Cyfrowej UW.

Kolejnym ciekawym zabytkiem kartograficznym jest **perspektywiczny plan Wrocławia z lotu ptaka**. Wydany został przez Georga Brauna w IV tomie epokowego dzieła *Civitates orbis terrarum*, przedstawiającego 74 wybrane miasta Europy. Plan jest miedziorytem ręcznie kolorowanym, wyrytowanym przez Fransa Hogenberga na podstawie pierwszego, zaginionego w czasie wojny, pomiarowego planu Wrocławia z 1587 r., autorstwa Frederika Hendriksa Vrooma i Friedricha Grossa. Plan przedstawia Wrocław w orientacji północno-zachodniej, na co wskazuje kompas stylizowany na różę wiatrów. Pod górną ramką widnieje napis WRATISLAVIA, a w górnych narożnikach – herby Korony Czeskiej i miasta Wrocławia. W narożnikach dolnych znajdują się legendy umożliwiające identyfikację

cję najważniejszych budowli miejskich. Aż do początku XIX w. plan ten przewyższał swoją dokładnością kartometryczną wiele późniejszych planów Wrocławia. Posiadaczem oryginału jest Oddział Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej, a na ratuszowej wystawie prezentowana jest cyfrowa kopia. Organizatorzy umieścili plan w interaktywnej gablocie, dzięki czemu można podświetlić wybrane obiekty architektoniczne, m.in. dawny lewobrzeżny zamek, na fundamentach którego wzniesiony został w I połowie XVIII wieku gmach Uniwersytetu.

W formie kopii prezentowany jest także **pierwszy plan miasta Wrocławia**, autorstwa Barthela i Bartholomäusa Weinerów (ojca i syna). Został namalowany na płótnie w 1562 r. z okazji koronacji Maksymiliana II, syna cesarza Ferdynanda I Habsburga, na króla Czech, i z tego względu opatrzony jest stosowną dedykacją. Wyróżniający się niezwykłą dokładnością i dbałością o szczegóły plan przedstawia Wrocław w granicach nieistniejących już dzisiaj fortyfikacji miejskich. Co ciekawe, namalowany został w rzucie prostokątnym, ale zabudowę pokazano w ujęciu perspektywicznym. Oryginał, znajdujący się przed II wojną światową w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej, został uznany za zaginiony w 1945 r. i w zbiorach kartograficznych dostępny jest wyłącznie w postaci XIX-wiecznych kopii oryginalnych rozmiarów oraz reprodukcji z 1929 r.

Niezwykle ciekawe eksponaty, po raz pierwszy prezentowane równocześnie w jednym miejscu, można podziwiać w dziale JĘZYK. Centralne miejsce zajmuje słynna *Księga henrykowska*, kronika klasztoru cystersów w Henrykowie, spisana w latach 1269–1310 przez dwóch opatów. *Księga henrykowska* słynie z faktu, że zawiera pierwsze zdanie zapisane w języku polskim: „Daj, ać ja pobruszę, a ty poczywaj”. W 2015 r. została wpisana na listę „Pamięć świata” UNESCO.

Oprócz *Księgi henrykowskiej* zobaczyć można *Psałterz floriański* z przełomu XIV i XV wieku ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie oraz dwa eksponaty ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Statuty synodalne biskupa wrocławskiego Konrada zaliczane są do najstarszych druków śląskich i jednych z najstarszych w tej części Europy. Ukazały się w 1475 r., zaledwie ćwierć wieku po



Kopia perspektywicznego planu Wrocławia Vrooma i Grossa prezentowana w interaktywnej gablocie
fot. D. Hull

wynależenia druku. Do spisanych w języku łacińskim *Statutów*, zawierających lokalne wrocławskie regulacje kościelne, dołączone zostały trzy modlitwy w języku polskim. Są to najstarsze drukowane teksty w języku polskim – jedyny kompletny egzemplarz z drukarni Kaspera Elyana pochodzi z klasztoru norbertanek w Czarnowasach i jest obecnie przechowywany w Oddziale Starych Druków BUWr.

Kodeks Mikołaja z Koźla został spisany w pierwszej połowie XV wieku przez franciszkanina Mikołaja i stanowi całą spuściznę literacką tego zakonnika. Kodeks zawiera m.in. kazania, zapiski kronikarskie, wiersze, modlitwy oraz pieśni religijne i świeckie. Na szczególną uwagę zasługuje *Cantilena inhonesta*, znana jako *Nieprzyzwoita śpiewka*, uważana za najstarszą spisaną polską pieśń miłosną. Utwór, w którym pomieszano polskie i czeskie formy językowe, jest dość frywolny i być może dlatego został starannie zamazany atramentem. Dziś jest jedynie ledwo widoczny, ale da się go odczytać (transkrypcja): *Chcy ja na pannu żałować, nie chciałať mi trochy dać memu koni owsa. Mniszli ty, panno, bych bym maľ, u mniel' wisi jako skal nożyk przy biedrzy. Rozżży, panno, świecyczku, przysuczywa dratwiczku, jako pirwe było. Na pisane pierzynie damy sobie do wole piwa i miedu*. Oryginalny *Kodeks Mikołaja z Koźla*, datowany na lata 1416–1421, jest przechowywany w Oddziale Rękopisów BUWr.

Jak twierdzą historycy, nie ma religii na Dolnym Śląsku bez historii najśłynniejszej dolnośląskiej świętej, czyli św. Jadwigi, i dlatego właśnie jej osobie poświęcona jest znaczna część działu RELIGIA.

Z kolekcji uniwersyteckich rękopisów pochodzi **Kodeks Hornigowski** (*Legende der heiligen Hedwig*). Powstał on w 1451 r. na zamówienie Antoniego Horniga, wrocławskiego rajcy i ławnika, który w okresie szczególnego ożywienia nastrojów religijnych chciał wzmocnić swoją pobożność. Kodeks jest największym zbiorem tekstów o św. Jadwidze przełożonych na język niemiecki przez anonimowego tłumacza. Zawiera m.in. genealogię św. Jadwigi, jej żywoty (mniejszy i większy), bullę kanonizacyjną z 1267 r. wraz okolicznościowym kazaniem jej wystawcy, papieża Klemensa IV, a także wierszowaną modlitwę za wstawiennictwem św. Jadwigi. Zach-



Fragment Kodeksu Hornigowskiego z 1451 r.
fot. D. Hull

wany w bardzo dobrym stanie *Kodeks Hornigowski* liczy 120 pergaminowych kart, z których 2 prezentowane są na wystawie. Wszystkie są zapisane czarnym atramentem i bogato ilustrowane. Od 1810 r. *Kodeks* jest własnością Biblioteki Uniwersyteckiej (obecnie w Oddziale Rękopisów), do której trafił z biblioteki klasztoru franciszkanów przy kościele św. Doroty we Wrocławiu po sekularyzacji dóbr kościelnych. Wcześniej, aż do połowy XVII wieku, był własnością rodu Hornigów.

Legenda o św. Jadwidze, wydana w języku niemieckim we Wrocławiu w 1504 r. przez Konrada Baumgartena, stanowi pierwszą pełną edycję legendy

o tej świętej. Oprócz samej legendy w tomie zamieszczona została bulla kanonizacyjna św. Jadwigi i – podobnie jak w *Kodeksie Hornigowskim* – okolicznościowe kazanie papieża Klemensa IV. Baumgarten zamieścił tam także blisko 70 rycin. Drzeworyty przedstawiają wybrane sceny z życia świętej, m.in. apokryficzną scenę odnalezienia zwłok Henryka II Pobożnego, syna św. Jadwigi, który poległ w walce podczas bitwy pod Legnicą z 1241 r. Prezentowany na wystawie starodruk jest własnością BUWr.

Ciekawym eksponatem, będącym świadectwem wczesnych chrześcijańskich wpływów wielkomorawskich na ziemiach śląskich, jest **krzyżyk wielkomo-**



Kodeks Mikołaja z Koźla prezentowany w interaktywnej gablocie
fot. D. Hull



Cherubionowy wędrowiec Angelusa Silesiusa
fot. D. Hull



Dzbanuszek typu hansekanne
fot. D. Hull

rawski. Został on odnaleziony w 1978 r. przez prof. Józefa Kaźmierczyka z Instytutu Archeologii UWr podczas zakrojonych na szeroką skalę badań archeologicznych na Ostrowie Tumskim. Znalezione go w miejscu, gdzie dziś stoi dom księży emerytów, przy ul. Katedralnej. Niewielki cynkowy krucyfiks w formie zawieszki pochodzi najprawdopodobniej z X wieku i przypomina przedmioty tworzone w kręgu sztuki Wielkich Moraw. Na wystawę wypożyczył go Instytut Archeologii UWr.

Ostatnim działem, w którym znalazły się eksponaty z uniwersyteckich kolekcji, jest SPOTKANIE, prezentujące ideę Wrocławia jako miasta spotkań państw, nacji, kultur i religii. Tematem przewodnim są słowa papieża Jana Pawła II wygłoszone w 1997 r. podczas Kongresu Eucharystycznego: *Wrocław jest miastem położonym na styku trzech krajów, które historia bardzo ściśle ze sobą połączyła. Jest poniekąd miastem spotkania, jest miastem, które jednoczy. Tutaj w jakiś sposób spotyka się tradycja duchowa Wschodu i Zachodu.* Tę część ekspozycji, a jednocześnie całą wystawę, otwiera oryginał orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r. z pamiętym zdaniem: „Udzielamy wybaczenia i prosimy o nie”, i podpisami m.in. arcybiskupa Bolesława Kominka, prymasa Stefana Wyszyńskiego i kardynała Karola Wojtyły. Dokument ten, przechowywany na co dzień w archiwum w Kolonii, w Polsce jest prezentowany po raz pierwszy.

Obok kilku detali architektonicznych z dawnego opactwa ołbińskiego, czeskich denarów z X wieku, XIII-wiecznej macewy i złotej zapony ze skarbu średz-

kiego oraz gołąbka pokoju, przypuszczalnie przywiezionego do Wrocławia w 1948 r. przez Pabla Picassa na Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju, zobaczyć można np. **dzbanek typu hansekanne** wypożyczony na wystawę ze zbiorów Instytutu Archeologicznego UWr. Został on odnaleziony przez wrocławskich archeologów przy ul. Uniwersyteckiej 10, a pochodzi najprawdopodobniej z przełomu XV i XVI wieku. Wybita na jego uchu litera „W” sugeruje, że może



Kruczyk wielkomorawski z X w. znaleziony na Ostrowie Tumskim
fot. ze zbiorów Instytutu Archeologii UWr

on pochodzić z jednego z wrocławskich warsztatów. Tego typu cynowe dzbanuszki z wieczkiem w późnym średniowieczu stanowiły część zastawy stołowej bogatych mieszczan.

Innym ciekawym eksponatem jest **Cherubionowy wędrowiec** (*Cherubischer Wandersmann*), zbiór wierszy śląskiego poety i mistyka Johanna Schefflera, bardziej znanego jako Angelus Silesius. Urodzony w 1624 r. Scheffler był lekarzem i poetą religijnym. Pisał

po niemiecku, mimo że uważał się za syna polskiego szlachcica. Choć wychowywany był w duchu protestantyzmu, to przeszedł na katolicyzm, przyjmując w 1661 r. święcenia kapłańskie. Do końca życia posługiwał ubogim jako lekarz i kapłan. Prezentowany zbiór wierszy został wydany w Kłodzku w 1675 r.

Eksponaty, które można oglądać w ramach wystawy „7 cudów Wrocławia i Dolnego Śląska” w Sali Mieszczańskiej Starego Ratusza we Wrocławiu, prezentowane są w bardzo nietypowy sposób. Tytułowe cuda zostały zamknięte w intrygującej, lustrzanej szkatule, przez co wchodzący do sali widz może nawet nie dostrzec ekspozycji. Przestrzenie pełne unikatowych eksponatów można ujrzeć dopiero po przekroczeniu lustrzanej bariery i wejściu do wnętrza szkatuły. Najcenniejsze eksponaty prezentowane są w osobnych pomieszczeniach. Zawartość gablot i szuflad uzupełniają interaktywne prezentacje; dużym zainteresowaniem nie tylko dzieci cieszą się stanowiska edukacyjne.

Wystawa została zorganizowana przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”. Można ją zwiedzać do 14 maja, od środy do niedzieli. ■



www.7cudow.eu

konsultacja naukowa: dr hab. Wojciech Mrozowicz, dr Dariusz Przybytek, prof. Krzysztof Jaworski, prof. Artur Błazejewski

Germaniści w pawilonie Pop Up Instytutu Goethego

Michał Raińczuk

Specjalnie zaprojektowany przeszklony kontener stanie wiosną na wrocławskim pl. Nowy Targ. Od kwietnia do lipca będą się w nim odbywać m.in. wystawy, koncerty i spotkania z artystami.

Szklany Pop Up Pavillon jest w założeniu symbolicznym pryzmatem, zwierciadłem i soczewką jednocześnie – będą się w nim skupiać, odbijać i rozchodzić kreatywne idee i działania artystyczne. Poza Instytutem Filologii Germańskiej UW i niemieckim Goethe-Institut w projekt zaangażowały się Centrum Sztuki WRO, Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu, miasto Wrocław oraz Biuro Festiwalowe Impart 2016.

– Nasi studenci przygotowali broszury przedstawiające sylwetki i twórczość pisarzy niemieckich, którzy zagospodarują u nas tę wiosnę. Podczas spotkań z autorami, które współorganizujemy, studenci będą mieli również szansę publicznie zaprezentować własne tłumaczenia tekstów literackich – mówi dr hab. Monika Wolting z Instytutu Filologii Germańskiej. Germaniści są również partnerami spotkań warsztatowych z artystami, którzy wystąpią w ramach Pop Up.

– Istotnym elementem współpracy z Goethe-Institut jest zaistnienie naszych studentów w systemie oddziaływania literatury niemieckiej w Polsce. Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której studenci przestaną być tylko konsumentami.

Dajemy im możliwość przejścia roli producentów w systemie: tłumaczenia tekstów literackich, wywiadów, recenzji, pisanie sprawozdań, przygotowania reportaży, współprowadzenia spotkań poprzez odczyty, współudziału w dyskusji z artystami – mówi Monika Wolting.

Główne wydarzenia Pop Up Pavillon zostaną pogrupowane w ramach trzech sprofilowanych tematycznie weekendów. Poruszą one wątki tożsamości człowieka, historii, zmierzają się z ideą utopii, podążają za instynktem gry i zyczajnie zabawią. Dla dociekliwych przewidziano wciągające debaty, spotkania z literatami, muzykami, artystami. Dla miłośników formy – wyjątkowe instalacje i warsztaty. Dla sympatyków sztuki – unikalne wystawy, występy teatralne, koncerty i sety DJ-skie.

– Podczas spotkań będziemy gościć m.in. Olę Grjasnową, Silke Scheuermann, Markusa Stromiedela i Flake z zespołu Rammstein – zdradza Wolting. – Układając program, zwracaliśmy uwagę na dwa nawiązania tematyczne: podkreślenie wspólnej historii polsko-niemieckiej oraz aktualne wyzwania naszego, coraz szybciej ewoluującego świata – dodaje

Elżbieta Jeleń, kierownik Biblioteki Instytutu Goethego w Krakowie.

Trzon programu Pop Up Festival będą stanowić najlepsze projekty zgłoszone do konkursu, który rozpisano w ubiegłym roku, równolegle w Polsce i w Niemczech. – Już we wczesnej fazie przygotowań było dla nas ważne, by pozyskać dla naszego projektu wrocławian, wrocławskich artystów i osobistości życia publicznego. W naszym konkursie wzięło udział ponad 300 artystów z Polski i Niemiec – mówi Daniel Göpfert, dyrektor Instytutu Goethego w Krakowie. – Pawilon Pop Up ma stanowić nasz wkład w program Europejskiej Stolicy Kultury. Istnieje jednakże jeszcze jeden ważny powód naszego zaangażowania. Polska i Niemcy mają w tym roku szczególny powód do wspólnego świętowania: przed 25 laty, 17 czerwca 1991 r., podpisany został traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy.

Pop Up Pavillon zainauguruje swoją działalność 22 kwietnia 2016 r. (piątek). Udział we wszystkich imprezach będzie bezpłatny. Szczegółowy program na stronie Goethe-Institut (www.goethe.de/ins/pl/pl/kul/sup/wro.html?wt_sc=wroclaw2016).■



Pop Up Pavillon na pl. Nowy Targ we Wrocławiu (wizualizacja)
fot. Goethe-Institut

Biologia nocą

dr Grzegorz Guła, Wydział Nauk Biologicznych

W której części ogórka jest najwięcej DNA? Jak oddychają drożdże? Czy kurczak to opierzony dinozaur? Na te i wiele innych pytań odpowiadali podczas kolejnej Nocy Biologów pracownicy i studenci Wydziału Nauk Biologicznych UWr.



Zajęcia „Mikroświat roślin”
fot. archiwum WNB

Entuzjaści przyrody ożywionej tajniki życia mogli odkrywać 15 stycznia 2016 r. podczas V edycji ogólnopolskiej Nocy Biologów, w którą jak zwykle zaangażował się Wydział Nauk Biologicznych UWr. Bezpłatne zajęcia adresowane były do osób w różnym wieku, więc wśród 40 zaproponowanych imprez każdy – nie tylko uczniowie i studenci – mógł znaleźć coś dla siebie. Organizatorzy przygotowali wiele interesujących wykładów, pokazów, warsztatów, zajęć laboratoryjnych, gier oraz konkursów. Zdradzono też sekrety pracy naukowców, a uczestnicy imprezy mieli okazję wziąć udział w dyskusjach poświęconych różnym dziedzinom biologii. Impreza przyniosła dużo pozytywnych doświadczeń. Okazało się, że tak samo dużym zainteresowaniem i uznaniem uczniów cieszyły się labora-

toria i warsztaty, jak i zajęcia bazujące na prezentacjach multimedialnych wzbogaconych interesującymi komentarzami i prezentowanymi okazami. W tegorocznej ofercie programowej Nocy Biologów na Wydziale Nauk Biologicznych nie zabrakło zajęć w formie wycieczek pogładowych, odbywających się w wybranych salach Muzeum Przyrodniczego i Muzeum Człowieka.

Podczas zajęć praktycznych można było m.in. wyizolować DNA z utartych w ciekłym azocie organów roślinnych (korzenie, liście, łodygi), poznać właściwości lecznicze roślin, a także zobaczyć, jak w warunkach laboratoryjnych oddychają drożdże. Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się „Eksperymentatorium Przyrodnika” – świat rzeczy i zdarzeń niezwykle tajemniczych,

a zarazem takich, które dzieją się codziennie tuż obok nas. Przygotowane przez SKNN „Sowa” zajęcia dla dzieci umożliwiały poznanie tajników nauki, utrzymując uczestników w atmosferze świetnej zabawy.

Słowa uznania ze strony młodzieży padały również pod adresem zajęć z herpetologii, gdzie w pasjonujący sposób charakteryzowano płazy i gady Polski. Warsztaty „Elektroforeza w mydlenicze”, „Len – polskie złoto”, czy „Pożyteczne gatunki owadów” wielokrotnie wymieniane były przez uczestników jako niezwykle interesujące.

Uczestnicząc w Nocy Biologów, nie sposób było nie zajrzeć na poddasze budynku przy ul. Kanonii. Botanicy co roku potrafią wszystkich zaskoczyć. W tym roku było podobnie podczas zajęć

„Podróż po świecie roślin – czyli co gdzie występuje i do czego się wykorzystuje”. Zaangażowanie prowadzących, adaptacja miejsca, ale przede wszystkim zaproponowana tematyka zajęć okazały się jak najbardziej trafione (podobne słowa komentarza padały z ust nauczycieli). Uczestnicy zajęć, jak zwykle w tym miejscu, byli nadaktywni.

Noc Biologów była także doskonałą okazją ku temu, by przekonać się, że w przydomowych trawnikach i ogrodach rozgrywają się sceny, jakie można zobaczyć w przyrodniczych filmach dokumentalnych. Jest to świat mniejszego formatu: ryjówka jest tu tygrysem, a winniczek – zawodnikiem wagi ciężkiej.

W związku z napiętym i bardzo różnorodnym programem, imprezy odbywały się w kilku miejscach jednocześnie: w Instytucie Biologii Eksperymentalnej (ul. Kanonia 6/8 oraz Sienkiewicza 21), w Instytucie Biologii Środowiskowej (ul. Sienkiewicza 21), w Instytucie Genetyki i Mikrobiologii (ul. Przybyszewskiego 63/77), w Katedrze Bioróżnorodności i Taksonomii Ewolucyjnej (ul. Przybyszewskiego 63/77) oraz w Katedrze Biologii Człowieka (ul. Kuźnicza 35).

Akcja Noc Biologów 2016 na Wydziale Nauk Biologicznych po raz kolejny ujawniła zainteresowanie sporego grona uczestników szeroko pojętymi naukami biologicznymi. W przeważającej części dominowały zajęcia z ograniczoną liczbą osób wymagające wcześniejszych zapisów, niemniej jednak ogólna liczba zarejestrowanych uczestników wyniosła w tym roku około 1100. Nie należy zapominać, że nasi prowadzący przygotowali szereg wykładów i projekcji filmowych (prezentowano wielokrotnie nagradzane filmy autorstwa Artura Homana), z których skorzystać mógł każdy bez potrzeby wcześniejszej rejestracji.

Notowano sporo sygnałów, że akcja pod tytułem „Noc Biologów 2016” była udana pod względem merytorycznym, tematycznym (szeroki wachlarz różnorodnych imprez) i organizatorskim (prowadzący otrzymywali maile z ciepłymi słowami dotyczącymi organizacji swoich zajęć), ciekawie i interesująco prezentowała życie naukowców Wydziału Nauk Biologicznych.

W prowadzenie zajęć zaangażowało się około 150 osób: pracowników, doktorantów i studentów m.in. z Zakładu Biologii Rozwoju Zwierząt; Zakładu Fizjolo-



Zajęcia „Len – polskie złoto”
fot. U. Korzun-Chlopicka

gii Molekularnej Roślin; Zakładu Genetyki i Fizjologii Komórki; Zakładu Biologii Ewolucyjnej i Ochrony Kręgowców; Zakładu Paleozoologii; Zakładu Biologii, Ewolucji i Ochrony Bezkręgowców; Zakładu Ekologii Behawioralnej; Pracowni Białek Jądrowych; Zakładu Genetyki; Zakładu Fizykochemii Drobnoustrojów; Zakładu Biologii Patogenów i Immunologii; Zakładu Ekologii Drobnoustrojów i Ochrony Środowiska; Zakładu Mikrobiologii; Pracowni Technik Mikroskopowych; Katedry Biologii Człowieka; Katedry Bioróżnorodności i Taksonomii Ewolucyjnej; Muzeum Przyrodniczego; Muzeum Człowieka; Nowoczesnych Strategii Nauczania Biologii.

Za ogromne zaangażowanie i przygotowanie interesujących zajęć szczególne uznanie należą się studentom i członkom wydziałowych kół naukowych: SKN

„Kostka”; MSKN „Goryl”; SKN Biologii Eksperymentalnej Roślin; SKN Mikroskopii i Mikrofotografii „Silesia Optic”; SKN Mikrobiologów oraz SKN Nauczycieli „Sowa”.

W propagowanie tegorocznej Nocy Biologów zaangażowały się różne media – Radio ESKA, Radio LUZ – gdzie prezentowano liczne zapowiedzi, relacje i wywiady dotyczące wrocławskiej edycji imprezy. Wiele wzmianek pojawiło się także na portalach internetowych i w mediach społecznościowych. Podziękowania za pomoc należą się m.in. wszystkim prowadzącym i osobom, które bezpośrednio i pośrednio przyczyniły się do tego eventu. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy odwiedzili nas podczas Nocy Biologów 2016 i zapraszamy na kolejną edycję już za rok. ■

Polsko-azerbejdżańska tablica pamiątkowa

Kamilla Jasińska

16 grudnia w głównej siedzibie Wydziału Filologicznego przy pl. Nankiera 15 odsłonięto tablicę upamiętniającą Aleksandra Chodźkę. Tablicę, będącą wyrazem wdzięczności dla polskiego poety, sławisty i orientalisty, który przetłumaczył i rozstawił azerbejdżański epos heroiczny *Kör-ogły*, ufundowała ambasada Azerbejdżanu.



Goście zgromadzeni na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej Aleksandra Chodźki
fot. D. Hull

Ambasada Republiki Azerbejdżanu w Polsce ufundowała kilkanaście tablic upamiętniających Aleksandra Chodźkę. Jedna z nich zawisła w głównej siedzibie Wydziału Filologicznego przy pl. Nankiera 15 (w korytarzu na parterze, tuż przy wejściu na dziedziniec).

Tablicę odsłonił ambasador Azerbejdżanu w Polsce dr Hasan A. Hasanov wraz z rektorem UW Markiem Bojarskim. – *Chciałbym wyrazić wdzięczność, że tyle tysięcy kilometrów od naszego miasta, tam w Azerbejdżanie są ludzie, którzy, tak jak powiedział pan ambasador, mają w sercu Aleksandra Chodźkę. I to jest najpiękniejsze. Nie dzielą nas granice, nie dzielą nas tysiące kilometrów, tylko łączy nas jedno: miłość do pewnych symboli i pewnych osób. Chciałem podziękować za to, że tam daleko w Azerbejdżanie myślicie o naszym rodaku. Za to dziękuję w imieniu swoim*

i społeczności akademickiej naszego Uniwersytetu – mówił rektor Bojarski.

Dziekan Wydziału Filologicznego, prof. Marcin Cieński przypomniał kilka faktów z życia Aleksandra Chodźki. – *Był filomatą i filaretą. Od początku szedł drogą wolności i niezawisłości. Otrzymał znakomite wykształcenie jako orientalista. Poświęcił swoje życie tłumaczeniu i przekazywaniu w innych językach tych wartości, tego piękna, które odnalazł w swoich podróżach. Pomimo że Chodźko nie miał bezpośrednich związków z Uniwersytetem we Wrocławiu, to dziekan Cieński zwrócił uwagę na symboliczne związki z profilem Wydziału Filologicznego. – On był orientalistą, a my mamy na Wydziale Instytut Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych. Chodźko był jednym z najbliższych przyjaciół Adama Mickiewicza. W języku angielskim i francuskim, czyli*

językach całej ówczesnej Europy, przekazywał te wartości, na których mu zależało, to warte poznania w Europie. Dziekan podziękował ambasadorowi Azerbejdżanu, że w ten symboliczny sposób Chodźko zaistniał na Wydziale Filologicznym.

– *Jako polonista cieszę się, że wybitny przedstawiciel historii literatury polskiej za granicą zapisał się również w relacjach polsko-azerskich i polsko-azerbejdżańskich – mówił prof. Jan Miodek dyrektor Instytutu Filologii Polskiej, dodając: – Z wielkim sentymentem myślimy o jednym z azerbejdżańskich uniwersytetów – tym w Baku. Jest to uniwersytet języków obcych. Tam na tym uniwersytecie jest także polonistyka. Prof. Miodek opowiedział o swojej byłej studentce i doktorantce pochodzącej z Azerbejdżanu, a zwracając się do ambasadora, zwrócił uwagę, że więcej jego rodaków zdobywało na Uniwersytecie Wrocławskim stopnie naukowe.■*

ALEKSANDER CHODŹKO (1804–1891) uważany jest za pioniera badań literatury ludowej i folkloru Azerbejdżanu. Po studiach na Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim i w Petersburgu wiele podróżował, badając języki i piśmiennictwo wschodnie, a także zajmując się kwestiami społeczno-politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi. Wyniki swoich obserwacji publikował na bieżąco w Petersburgu, Paryżu i Londynie. Podczas licznych wędrówek po Azerbejdżanie zbierał m.in. pieśni, legendy i teksty gwarowe. Na łamach „Tygodnika Petersburskiego” i „Literaturnoj Gazety” opublikował wiele artykułów, w których opisał m.in. osobliwości miasta Baku. Wydał wiele rozpraw dotyczących twórczości m.in. Mirzy Fatali Achundowa (1812–1878), azerskiego filozofa i pisarza, twórcy alfabetu i teatru azerbejdżańskiego. Chodźko jest autorem pierwszego opracowania w literaturze zachodnioeuropejskiej prezentującego folklor azerbejdżański. Dzięki niemu w Europie zaistniał azerbejdżański epos heroiczny *Kör-ogły*, który przetłumaczony na język angielski został wydany w Londynie w 1842 r. W tym samym roku Chodźko osiadł w Paryżu, początkowo pracując we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, a później w latach 1857–1883 był profesorem literatur słowiańskich w Collège de France, gdzie objął katedrę zajmowaną wcześniej przez Adama Mickiewicza, z którym się przyjaźnił. W języku angielskim i francuskim ogłosił wiele rozpraw dotyczących filologii orientalnej i słowiańskiej. Jest też autorem wielu przekładów oraz szeregu dzieł z zakresu językoznawstwa, etnografii i literatury Bliskiego Wschodu.



Aleksander Chodźko
fot. Wikipedia/public domain

MSI – studia dla zdolnych i ambitnych

Małgorzata Jurkiewicz

Uniwersytet Wrocławski uruchamia nową formułę studiów. Chętni będą mogli uczyć się jednocześnie na co najmniej dwóch kierunkach studiów z różnych obszarów wiedzy, które wybiorą spośród wszystkich dostępnych na uczelni.

Kolegium Międzyobszarowych Studiów Indywidualnych powstaje na bazie istniejących już na UWr humanistycznych studiów międzywydziałowych. Do tej pory studenci wybierali tutora i przygotowywali indywidualny tok studiów, wybierając zajęcia z oferty 4 wydziałów: Filologicznego, Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Nauk Społecznych oraz Prawa, Administracji i Ekonomii. Dzięki temu mogli studiować np. dowolną filologię, ale również zagadnienia z zakresu psychologii i filozofii. Co roku liczne grono studentów Kolegium MISHIS zdobywało nagrody i stypendia ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Rektor UWr każdego roku finansował książkę złożoną z najlepszych prac rocznych studentów Kolegium. Książka ta była wydawana przez Oddział Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu w serii pt. „Prace Komisji Nauk Filologicznych PAN”.

Teraz władze uczelni zdecydowały się poszerzyć ofertę studiów dla najzdolniejszych. 27 stycznia 2016 r. Senat UWr przyjął uchwałę, zgodnie

z którą 1 października 2016 r. Kolegium Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych (MISHIS) ulegnie przekształceniu w Kolegium Międzyobszarowych Studiów Indywidualnych (KMSI). Najważniejsza zmiana z tym związana to poszerzenie katalogu jednostek Uniwersytetu współtworzących Kolegium. Od 1 października 2016 r. zajęcia w ramach międzyobszarowych studiów indywidualnych oferować będą wszystkie wydziały UWr, czyli: Biotechnologii, Chemii, Filologiczny, Fizyki i Astronomii, Matematyki i Informatyki, Nauk Biologicznych, Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska, Nauk Społecznych oraz Prawa, Administracji i Ekonomii.

– *Student Kolegium Międzyobszarowych Studiów Indywidualnych będzie mógł jednocześnie studiować na jednym lub dwóch dowolnych kierunkach, włączając dodatkowo do swojego indywidualnego planu studiów zajęcia z bardzo różnych obszarów, specjalizując się np. w fizyce ferroelastyków*

i w runologii, czy w językoznawstwie antropologicznym oraz w receptorach neuronalnych typu CB1 i CB2. Jeżeli kandydat uzyska bardzo dobre wyniki na egzaminie maturalnym i świetnie zaprezentuje się na rozmowie rekrutacyjnej, a przy tym udowodni, że jest otwarty na świat i przedstawi, jaki ma plan na siebie, na pewno zostanie przyjęty – mówi prof. Piotr Chruszczewski, dyrektor Kolegium. Dodaje, że studenci nie będą musieli biegać od dziekanatu do dziekanatu, bo wszystkie sprawy – od rozmowy o planie studiów po podpisanie suplementu do dyplomu – załatwią w jednym miejscu w sekretariacie Kolegium MSI, mieszczącym się w budynku Wydziału Filologicznego przy pl. Nankiera 15.

Na chętnych do studiowania w ramach Kolegium, na studiach I stopnia czeka 30 miejsc, a na studiach II stopnia 20 miejsc. – *Jeżeli trafi do nas szczególnie liczna grupa uzdolnionych kandydatów, jesteśmy w stanie przyjąć kilka osób więcej – zaznacza prof. Chruszczewski.*■



Magdalena Knedler (ur. 1983) – absolwentka filologii polskiej i podyplomowych studiów logopedycznych na UW oraz logopedii medialnej w Wyższej Szkole Komunikowania i Mediów Społecznych w Warszawie. Z zawodu logopeda medialny i nauczyciel wymowy scenicznej. Prowadzi zajęcia i warsztaty dla aktorów, lektorów, dziennikarzy i młodzieży teatralnej. Recenzentka i felietonistka. Jej opowiadania ukazały się m.in. w zbiorach *Kryminalny Olsztyn. Koszary*, *Po drugiej stronie*, *Weird fiction po polsku*, *Literacka podróż po Gdańsku*. Członkini Wrocławskiego Oddziału Stowarzyszenia Autorów Polskich. Mieszka i pracuje we Wrocławiu.

„Nie będę pisać tylko o Polsce”

Pomysł na powieść przyszedł jej do głowy kilka lat temu, kiedy zbierała materiały do swojej pracy magisterskiej, obronionej później w Instytucie Filologii Polskiej. Teraz ma na koncie znakomicie przyjęty debiut – kryminał *Pan Darcy nie żyje* – i bogate plany na literacką przyszłość. Z Magdaleną Knedler rozmawiamy m.in. o jej nowej powieści *Winda* i o tym, dlaczego polscy autorzy (nie) muszą pisać o Polsce.

Codziennie wstajesz o 5.11. Dlaczego?

Zawsze wstawałam bardzo wcześnie, nastawiałam budzik na 5.10. Pewnego dnia coś mnie jednak tknęło, pomyślałam, że pośpię minutkę dłużej – dosłownie minutkę. Przetawiałam na 5.11... i tak już zostało.

Jak wrócisz do 5.10 albo przestawisz na 5.12, to twój dzień będzie gorszy?

Nigdy o tym nie myślałam. (*śmiech*) Ale jak kiedyś pofołguję sobie jeszcze bardziej, to na pewno nie postawię na pełną godzinę, tylko, powiedzmy, na 5.28. (*śmiech*) To jest inne. Nie wiem, czy zaczynam dzień lepiej, ale zaczynam go inaczej.

No dobrze, wstałaś, jest 5.11 – od razu zabierasz się do pisania?

Mam córkę, która ma prawie pięć lat. Najpierw muszę przygotować sobie wszystko, żeby wyprowadzić ją z domu. Jak zostanie mi czas, mogę zająć się sobą, co najczęściej oznacza, że czytam to, co napisałam poprzedniego dnia. To, co mogę, poprawiam. Jeżeli mam jakiś bardzo fajny pomysł, zapisuję go, żeby nie uciekł. Poza tym czytam książki, poświęcam im każdą wolną chwilę – zwłaszcza, jeśli lektura wyjątkowo mnie inspiruje – bo później, w ciągu dnia, brakuje na to czasu. Nie potrafię pisać własnego tekstu bez czytania tekstów innych autorów.

Pracujesz jeszcze zawodowo?

Mniej niż kiedyś. Nie codziennie. Kiedyś zdarzało mi się pracować, w porwach, po dwanaście godzin dziennie. Teraz prowadzę zajęcia logopedyczne tylko z konkretnymi osobami, swoimi stałymi uczniami, którzy przychodzą do mnie od dawna.

To, że musisz mniej, to zasługa twojej debiutanckiej powieści?

Oj, nie. Autor w Polsce po wydaniu pierwszej powieści jeszcze nie utrzyma się z pisania. Często nie utrzymują się z pisania nawet ci, którzy tworzą od dawna i mają spory dorobek. Ja piszę też recenzje i artykuły, współpracuję z kilkoma portalami, w tym Miasto Kultury i Czytajmy Polskich Autorów. Wszystko się skumulowało. Jest jedna książka, za chwilę będzie druga (rozmawialiśmy jeszcze przed premierą „Windy” – przyp. red.). To nie tak, że nagle stałam się pełnoetatową pisarką.

Często myślisz o tym, co by było, gdyby ktoś spadł z dachu i zginął na miejscu?

(*śmiech*) Moja córka bardzo lubi bajkę *My Little Pony*. Jedna z jej bohaterek powiedziała kiedyś, że ilekroć pozwala swej wyobraźni na to, by na chwilę ją opuściła, ta zawsze wraca z ciasteczkami. Ja mam podobnie. To są procesy, nad którymi czasem ciężko zapanować. Z dachem było tak, że pomysł na książkę *Pan Darcy nie żyje* pojawił się dawno temu, kiedy kończyłam studia i pisałam pracę magisterską o filmowych adaptacjach powieści Jane Austen. Zdobyłam wtedy ogrom materiałów, informacji zza kulis – dotarłam m.in. do statystów – zdjęć, nagrań. Pewnego dnia, patrząc na fotografię dworku z jednego z takich planów zdjęciowych, pomyślałam sobie, co by się stało, gdyby podczas realizacji filmu wydarzyło się coś nieplanowanego, coś, co zburzyłoby starannie przygotowany grafik. Ten pomysł wrócił do mnie mniej więcej półtora roku temu. Wycierałam kurz w domu, zobaczyłam *Dumę i uprzedzenie* i wymyśliłam tytuł: *Pan Darcy nie żyje*. Przed moimi oczyma znowu pojawił się ten dworek, dach i myśl: a może ktoś z tego dachu spadnie?

Miłośniczki Jane Austen kojarzą się z grzecznymi panienkami, które marzą

o wielkiej miłości, ale oblewają się rumieńcem na widok mężczyzny. Ile jest w tym prawdy? I ile tej grzecznej panienki jest w tobie?

(*śmiech*) To są troszkę stereotypy – ale jest w nich też ziarno prawdy. Na pewno fascynacja Jane Austen wiąże się u mnie z ogólną fascynacją kulturą brytyjską. Z drugiej strony siła powieści Austen, wydanych przecież mniej więcej dwieście lat temu, tkwi w uniwersalności. W tym samym czasie tworzył Walter Scott. Kiedy sięgasz po jego książki, musisz coś wiedzieć o ich tle historycznym. A u Jane Austen jesteś w stanie przeskoczyć nad smaczkami obyczajowymi, konwenansami. Możesz się wznieść nad tym wszystkim i odczytać samą opowieść. Realia historyczne zmieniają się, ale ludzkie emocje tak naprawdę pozostają dokładnie takie same. Poza tym Jane Austen jako jedna z pierwszych pisarek w historii literatury światowej pokazała złożoną postać kobietę, bohaterkę literacką, która nie jest jakąś bogdanką, idealną królową, kwiatkiem, dodatkiem do mężczyzny i jego ozdobą. Nie, jest pełnoprawną bohaterką. Chyba tylko w jednej powieści Jane Austen, *Mansfield Park*, pojawia się bohaterka, która jest ułożona, grzeczna, spokojna. Wszystkie pozostałe są nieokiełznane, niepokładane, chaotyczne, mają wady – to kobiety o wielu rysach współczesnych. Sama znam dużo takich dziewczyn jak Lizzie z *Dumy i uprzedzenia*.

W debiutanckiej powieści zaryzykowałaś, umieszczając akcję poza Polską i stawiając na bohaterów o obco brzmiących nazwiskach.

To jest w ogóle problem w polskiej literaturze. Jest taka pisarka Agnieszka Lingas-Łoniewska, znam ją prywatnie. Ona zawsze mówi, że pisze romanse i faktycznie tak jest, chociaż mają one



zawsze otoczkę sensacyjną, społeczną i psychologiczną. Dlaczego o niej mówię? Agnieszka kilka lat temu napisała książkę *Brudny świat*. Umieściła akcję we współczesnym Los Angeles, w środowisku muzyków rockowych. Była już wtedy po debiucie literackim, ale... uznano, że z tą powieścią należy poczekać, aż nazwisko autorki będzie bardziej znane. Bo wówczas, w 2010 r., umieszczanie akcji polskiej powieści za granicą było widziane, hm... tak sobie. A zatem powieść jako *Dirty world* najpierw ukazała się w USA. Dopiero później, w 2014 r., została wydana także w kraju i odniosła sukces. Teraz coraz więcej autorów wychodzi poza Polskę, ale wciąż jest to trochę ryzykowne. Bardzo często recenzent pisze: *Nie lubię, kiedy autor polski wynosi akcję swojej książki za granicę*. Co znaczy: nie lubię? Dlaczego, jeżeli amerykański autor pisze książkę, której akcja rozgrywa się w Rzymie, w Wenecji, w Paryżu, na Kamczatce, wszystko jest w porządku? A polski autor ma pisać tylko o Polsce? Buntuję się przeciwko temu i absolutnie się z tym nie zgadzam. Świat jest ogromny i nie musimy się ograniczać. To nie jest tak, że jeżeli autor polski sięgnie po realia zagraniczne, to będzie pisał z punktu widzenia laika. Poważnie myślący o pisaniu człowiek zawsze najpierw zrobi research, zbada to, co ma zbadać, i dowie się wszystkiego, czego trzeba się dowiedzieć, żeby o tym napisać. Nie mówiąc już o tym, że te „miejsca akcji” osobiście odwiedzi. Ja na pewno nie będę się ograniczała do polskich realiów. To że akcja mojej drugiej książki toczy się we Wrocławiu, o niczym nie świadczy, tym

bardziej, że retrospekcje, które pojawiają się w *Windzie*, też wynoszą poza granice Polski. Jedynie wydarzenia rozgrywające się na planie współczesnym mają miejsce we Wrocławiu. W przypadku trzeciej powieści tylko kawałeczek akcji będzie toczył się na Helu. Poza tym jest trochę Szwecji – Ystad i Malmö; a druga część to już w całości Wenecja.

Opowiedz trochę o swojej najnowszej książce. Jest zupełnie inna niż *Pan Darcy nie żyje*.

Sama nie mogłam się zdecydować, jak *Windę* reklamować – czy jako powieść, czy jako zbiór opowiadań. Akcja toczy się w tytułowej windzie, w dziesięciopiętrowym bloku we Wrocławiu. Bohaterowie znają się, bo mieszkają w tym samym miejscu, codziennie się mijają – zawsze przepływa między nimi jakaś energia. To kilkanaście osobnych historii, ale wszystkie łączą się ze sobą. Żadna z nich nie mogłaby funkcjonować samodzielnie. To taka pajęczynka. Jeden element bez drugiego nie istnieje.

Zaraz po *Windzie* ukaże się twoja trzecia powieść.

Książka wyjdzie w kwietniu, nosi tytuł *Nic oprócz strachu*. To powieść, która bardziej mieści się w ramach gatunku, jakim jest kryminał, niż *Pan Darcy nie żyje*, który z tą konwencją raczej grał. W *Nic oprócz strachu* jest więcej trupów i całkiem poważna trucizna. Poza tym powieść ma rozbudowaną warstwę obyczajowo-psychologiczną. Ten element psychologiczny jest jednak troszeczkę złamany humorem, bo nie lubię patosu

w książkach i jak widzę, że fragment robi się za bardzo cikliwy, staram się w nim upchnąć „łożę szyderców”.

Zdradzimy punkt wyjścia?

Zdradzimy. Główną bohaterką powieści jest Anna Lindholm, Polka, która mieszkała na Helu, ale wyjechała do Szwecji, ponieważ tam – po rozwodzie z matką – wyprowadził się jej ojciec. Anna kształciła się na renowatorkę zabytkowych mebli, ale zmieniła zdanie – zafascynowana postacią Kurta Wallandera – postanowiła zostać policjantką i pojechała do Ystad. Szybko się okazało, że ma talent śledczy. Pół roku przed rozpoczęciem akcji powieści Anna wsadziła za kratki seryjnego mordercę o pseudonimie „Narcy”, który mordował kobiety, wypisując na ich ciałach fragmenty z powieści *Na wspak* Yorisa Karla Huysmansa. Później zaczynają się dziwne rzeczy. Dochodzi do wypadku samochodowego Anny i jej męża – ktoś wjeżdża w nich czarną toyotą i ucieka. Na skutek tego wypadku mężczyzna zostaje sparaliżowany. Zamiast cieszyć się swoimi sukcesami zawodowymi, Anna musi zaopiekować się mężem. Tymczasem wspomniany wcześniej seryjny morderca zostaje otruty w więzieniu. Parę godzin przed śmiercią wysłał do Anny tajemniczą wiadomość...No! I tyle. To będzie trylogia! (śmiech) Drugą część oddałam już do redakcji, do trzeciej właśnie zbieram materiały. Mogę jeszcze zdradzić, że akcja trzeciej części toczy się w Wiedniu, w środowisku artystycznym. ■

Rozmawiał Michał Raińczuk

Język prosty, czyli szczerzy

Sprawiają, że urzędnicy zaczynają mówić ludzkim głosem, a wypełnianie dokumentów przestaje kojarzyć się z egzaminem. Dr Tomasz Piekot i mgr Grzegorz Zarzeczny z Pracowni Prostej Polszczyzny (Instytut Filologii Polskiej) opowiadają nam o językowych duchach PRL-u oraz o błędach komunikacyjnych popełnianych przez polskie instytucje i firmy.

Na Zachodzie o potrzebie upraszczania języka mówiło się już w latach 70. Dlaczego ta tendencja dociera do nas z takim poślizgiem?

Grzegorz Zarzeczny: Pierwsze polskie badania trudności tekstu to *de facto* jeszcze lata 60. – wtedy zachodnie wzory do języka polskiego przystosowywał prof. Walery Pisarek. Niestety, ze względu na rzeczywistość społeczno-polityczną niespecjalnie wychodziło to poza obieg naukowy. Władzy nie zależało na tym, by była zrozumiała dla obywateli. Efekty tego obserwowaliśmy także po roku 1989, bo wzorce wypracowane w czasach PRL-u, szczególnie w sferze urzędowej, kontynuowano. Dopiero w ostatnich latach ten stan rzeczy zaczął się zmieniać.

Tomasz Piekot: Prof. Walery Pisarek, pracując w krakowskim Ośrodku Badań Prasoznawczych, mierzył zrozumiałość tekstów dziennikarskich. O upraszczaniu tekstów urzędowych w ogóle wtedy nie mogło być mowy. Władza PRL chciała wiedzieć, jakim językiem się posługuje, by kontrolować wpływanie na ludzi. Po 1989 r. coś zaczęło się zmieniać. Niestety, nie mieliśmy sektora prywatnego, a zatem też języka komercyjnego, przyjaznego klientowi, który władza mogłaby naśladować. Dlatego zresztą niektóre firmy do dziś piszą do klientów, jakby były nieprzyjawnymi urzędami.

Oczywiście, na świecie jest tak, że urzędy naśladują pod względem komunikacyjnym najlepsze firmy. Ministerstwa finansów i urzędy podatkowe naśladują banki, które o finansach piszą przyjaźnie. Powielają język i wygląd bankowych pism, usuwają podstawy prawne itd. W Polsce jesteśmy w trochę gorszej sytuacji, bo nie mamy kogo naśladować. Przecież typowe polskie pismo komercyjne, także bankowe, rozpoczyna się od zwrotów urzędowych: „W odpowie-

dzi na...”, „Uprzejmie informuję, iż...”, „Niniejszym pragnę nadmienić, że...” itd.

A nie jest trochę tak, że zachłysłnieliśmy się korporacyjną nowomową, kalkami z języka angielskiego? Wystarczy porozmawiać chwilę ze znajomymi, którzy pracują w dużych, zachodnich firmach. Często w ogóle nie można ich zrozumieć.

TP: To jest inna kwestia. Język korporacyjny to język wewnętrzny, żargon, który poza korporację nie powinien wychodzić. Dzięki niemu korporacja tworzy wspólnotę pracowników, ale też strzeże swoich tajemnic. My rozmawiamy tu natomiast o „prostym języku” jako dobrym stylu dla komunikacji publicznej typu instytucja – człowiek. To nieporozumienie pewnie bierze się z trudności, jakie mamy, gdy szukamy polskiego odpowiednika słowa „plain”. „Prosty”? „Łatwy”? „Przyjazny obywatelowi”?

Przejrzysty?

TP: No właśnie. W Skandynawii mówi się o języku „klarownym” i ta metafora jest najbliższe istoty upraszczania komunikacji. Po polsku natomiast często powtarzamy „szczerze mówiąc”. Być może to jest nasz najlepszy kulturowy odpowiednik słowa „plain” – „plain language” to nie jest język „prosty” tylko „szczerzy”. Oznaczałoby to, że nasza komunikacja instytucjonalna jest nie tyle trudna, ile nieszczerza, napuszone, zbyt sztywna. Często zresztą słyszymy to od firm, którym zmieniamy komunikację. „Stwórzcie dla nas – mówią – takie pismo do klienta, by człowiek ten nie miał wrażenia, że stoi przed wielkim, groźnym, nie daj Boże, totalitarnym, urzędem”.

Jak bardzo sposób funkcjonowania firmy lub instytucji publicznej zależy od języka?

GZ: Firmy komercyjne, zwłaszcza te działające globalnie, już od dawna mają

świadomość, jak bardzo ich język wpływa na odbiór marki. Dziś to raczej standard, że firma wysyła ważne pismo po badaniach, która wersja daje jak najlepszy efekt komunikacyjny. Istnieją nawet rankingi prostych marek. Nie chodzi już nawet o sam o język, ale też o ilość i jakość usług i produktów. Dobra firma po prostu nie chce marnować czasu swoich klientów. Woli, by klienci jak najszybciej załatwili konieczne sprawy i wracali dopiero wtedy, kiedy czegoś faktycznie potrzebują. Organizacje o takim podejściu radzą sobie o wiele lepiej od tych, które pozostają przy książkowym, rozwlekłym, zapożyczonym z urzędowego, stylu komunikowania.

TP: Każda firma może wybrać jedną z dwóch strategii budowania relacji z klientem. Pierwsza to dokręcanie śruby. Wtedy firma podszywa się pod urząd, naśladuje sądy i instytucje kontroli. Dzięki temu trzyma klientów

7 zasad prostej polszczyzny

1. Tekst dziel na akapity ze śródtytułami
2. Używaj słów powszechnie znanych
3. Kontroluj budowę i długość zdań
4. Używaj naturalnej gramatyki
5. Często nazywaj siebie w tekście
6. Zwracaj się bezpośrednio do czytelnika
7. Unikaj zbyt podniosłego stylu

Oprac. Pracownia Prostej Polszczyzny

na dystans, zastrasza ich lub zniechęca do aktywności. Druga strategia to „bycie kumplem”. Firma jest wtedy taka miła, że zaczyna się z nami bratać. Píše do nas: „Pani Kasiu” lub „Wojtku, spójrz na naszą nową ofertę”. Problem polega na tym, że to powinna być stała strategia całej marki. W Polsce, niestety, firmy to mieszają. Raz napiszą: „W związku z ustawą z dnia.... nieuregulowanie należności spowoduje wypowiedzenie umowy...”. Innym razem zmienią ton i będą nas „tykać” po imieniu. A przecież kiedy otrzymujemy dwa różne pisma tej samej firmy, zauważymy taką sprzeczność.

Pod koniec ubiegłego roku poprowadziście duże, centralne szkolenie dla polskich urzędników.

TP: Wszystko zaczęło się od naszej współpracy z Centralnym Ośrodkiem Informatyki, który w zasadzie jest *think tankiem* promującym ideę państwa usługowego. Jednym z ważniejszych projektów COI była zmiana wniosków o wydawanie dokumentów, mająca usprawnić zarządzanie danymi. My pomagaliśmy COI przy tworzeniu nowych wzorów. Następnie powstał portal obywatel.gov.pl z informacjami o tym, gdzie i co można w Polsce załatwić – w ten projekt także byliśmy zaangażowani. Informacje o naszej pracy dotarły do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Zostaliśmy poproszeni o przeszkolenie urzędników z wielu polskich urzędów. Szkolenie trwało aż dwa dni i to jest bardzo ważne, ponieważ dość trudno oderwać polskiego urzędnika od pracy.

Za dobrze mu tam, w urzędzie?

TP: (*śmiech*) Raczej woli, by mu nie przeszkadzać. W każdym razie udało nam się wyciągnąć urzędników z pracy i spędzić z nimi dwa dni przy komputerach. Zaczęliśmy od przecinków. Pokazaliśmy przydatne narzędzia dostępne w internecie. Pracowaliśmy na ich własnych tekstach, które zmienialiśmy czasem radykalnie.

GZ: Oczywiście można to robić inaczej. Ministerstwo może podsyłać swoje kolejne teksty do dziesięciu, dwudziestu językoznawców, żeby ci je przerabiali. Ale z perspektywy instytucji to działa trochę jak magia – teksty wracają poprawione, a urzędnicy nadal nie wiedzą, jak samodzielnie przygotować kolejne. To najbardziej pozbawione sensu rozwiązanie, jednak bardzo często wykorzystywane.

Zdecydowanie lepiej jest wybrać grupę zmotywowanych osób, pokazać im zasady efektywnego pisanie i pozwolić im nieść tę ideę dalej.

Uczycie pisać w sposób przejrzysty, zrozumiały. Tymczasem wiele osób wciąż uważa, że złożone, skomplikowane zdania świadczą o wiedzy, wykształceniu czy obyciu nadawcy komunikatu.

GZ: To tak właśnie działa. (*śmiech*)

Ale prawda jest nieco inna?

TP: Niekoniecznie! Z perspektywy ewolucyjnej trudny język przetrwał, ponieważ jest nam do czegoś potrzebny. A sięgamy po niego z kilku powodów. Powód pierwszy to chęć autoprezentacji. Używamy trudniejszego języka, żeby wyglądać na mądrzejszych i ważniejszych. *A propos* – skoro rozmawiamy na uniwersytecie – jest to mechanizm powszechnie stosowany w nauce. Z badań wynika, że jeżeli ktoś napisze artykuł prostym językiem i wyśle go do renomowanego czasopisma naukowego, to ten artykuł zostanie odrzucony. Recenzenci wierzą, że odkrycia muszą być skomplikowane. Zapominają o Einsteinie i wzorach, które zmieszczą się na koszulce. Tak to działa. Świetnie widać to także w urzędach. Podczas szkolenia urzędnicy mówili nam, że tak naprawdę zawsze istnieje drugi, ukryty odbiorca każdego pisma. I to wcale nie jest obywatel, tylko...

Zwierzchnik?

TP: Zgadza się, odbiorcą polskiego pisma jest przełożony autora. Na przykład młodzi sędziowie starają się pisać trudniejszym językiem, by pokazać, że już są gotowi na awans i trudniejsze sprawy. Czasem kończy się to tak, że człowiek wychodzi z sądu i pyta, czy wygrał czy przegrał. Drugim powodem sięgania po trudny język jest słaba argumentacja. Jeśli masz niewiele do powiedzenia, musisz to ukryć, a wypowiedź pokolorować. Zdarzają się sytuacje – nazywamy to efektem rzecznika prasowego – w których wydłużamy zdania, używamy trochę trudniejszych wyrazów właśnie dlatego, że niewiele możemy powiedzieć. I tu dotarliśmy do trzeciego powodu, którym jest chęć ukrycia informacji. To też bardzo częste...

Zwłaszcza u polityków.

TP: U polityków, u rzeczników prasowych w sytuacji kryzysowej, ale także

w komunikacji spółek giełdowych z inwestorami. Kiedy spółka ma problemy, a nikt jeszcze o tym nie wie, pisma zmieniają formę, stają się trudniejsze, przez co informacja rozprzestrzenia się wolniej, a inwestorzy nie reagują nerwowo. To świadome działanie spowalniające obieg informacji.

Czy lansowany przez was model klarownego, uproszczonego języka może znacząco wpłynąć na język używany przez nas na co dzień?

GZ: Nie upraszczamy języka codziennego. Przeciwnie – zmieniamy teksty oficjalne tak, by były do niego bardziej podobne.

Jak zatem działa wasza Pracownia?

TP: Właściwie działamy jak przyrodniczy, to znaczy stosujemy efekt mimikry. Najpierw szukamy wzorców polszczyzny najlepszej, najbardziej atrakcyjnej. Kiedy już takie teksty znajdziemy (np. chętnie kupowane powieści), sprawdzamy, jak one są napisane. Następnie szukamy tekstów z etykietą „bełkot” (np. rozporządzenia Unii Europejskiej) i robimy to samo – szczegółowe badania języka. W ten sposób można ustalić, że trudne teksty mają średnio zdania dłuższe niż 25 słów, a teksty atrakcyjne – do 15. Słowem bierzemy pod lupę np. najlepiej sprzedające się książki, najpopularniejsze blogi, gazety, najczęściej pobierane artykuły z internetu.

Jak to działa w praktyce? Gdy spotykamy się z urzędnikami, mówimy im: nie używajcie strony biernej. Nie używajcie jej, ponieważ w dobrych tekstach dziennikarskich, które przeanalizowaliśmy, strona bierna pojawia się bardzo rzadko. Jeśli w przyszłości okazałoby się jednak, że dziennikarze uwielbiają stronę bierną, wrócimy do urzędników i powiemy im: słuchajcie, ludzie są już przyzwyczajeni do strony biernej – zmieniamy zasadę: piszcie w stronie biernej.

Tak właśnie działa komunikacyjna mimikra. Popularność tekstów przekłada się na ich atrakcyjność percepcyjną. Na świecie najlepiej sprzedają się pisma religijne, tabloidy i wciągające powieści. Jeśli obejrzymy je dokładniej, okaże się, że wszystkie one napisane są językiem dostosowanym do osób z wykształceniem gimnazjalnym. ■

Rozmawiał Michał Raińczuk



mgr Grzegorz Zarzeczny (ur. 1983) – językoznawca i glottodydaktyk, absolwent filologii polskiej na UW. W badaniach zajmuje się dyskursem medialnym i instytucjonalnym. Autor lub współautor artykułów w zakresie (krytycznej) analizy dyskursu, lingwistyki korpusowej oraz glottodydaktyki języka polskiego. Współautor książek *Jak pisać o Funduszach Europejskich?* oraz *Język raportów ewaluacyjnych*. Członek redakcji czasopism „Baltica ~ Silesia” oraz „The Journal of Cultural Mediation”. Współtwórca Pracowni Prostej Polszczyzny. Asystent w Instytucie Filologii Polskiej oraz lektor w Szkole Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców UW.

dr Tomasz Piekot (ur. 1975) – językoznawca i komunikolog, trener komunikacji interpersonalnej i społecznej, absolwent filologii polskiej na UW, nauczyciel akademicki w Instytucie Filologii Polskiej UW. Autor książek *Dyskurs polskich wiadomości prasowych* i *Język w grupie społecznej*, współautor poradnika dla autorów tekstów użytkowych (*Sztuka pisania*) oraz poradnika dla urzędników i dziennikarzy piszących o funduszach europejskich. Kierownik i współtwórca Pracowni Prostej Polszczyzny UW, redaktor czasopisma naukowego „Oblicza Komunikacji”.

Tajemnice egipskich grobowców

Michał Raińczuk

Projekt Asasif to inicjatywa wrocławskich naukowców badających grobowce dostojników państwowych sprzed 4 tysięcy lat. Efekty badań już wkrótce będzie można podziwiać na wystawie w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu.



Patryk Chudzik podczas badań w Egipcie
fot. archiwum prywatne P. Chudzika

Badania prowadzone w nekropolii tebańskiej – w części nazywanej Asasif Północny – dotyczą okresu Średniego Państwa. W projekcie uczestniczą specjaliści z różnych dziedzin: archeolodzy, architekci, ceramolodzy, antropolodzy, konserwatorzy. Reprezentują oni różne ośrodki naukowe z całej Polski. Poza Instytutem Archeologii UW w przedsięwzięcie zaangażowały się m.in. Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej czy Instytut Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

– Pomysł na projekt przyszedł mi do głowy w 2012 r. Od samego początku związany był z moimi zainteresowania-

mi naukowymi, dotyczącymi prywatnych założeń grobowych w Tebach Zachodnich, datowanych na czasy XI i XII dynastii, czyli okres Średniego Państwa – około 2055–1773 p.n.e. – mówi Patryk Chudzik z Instytutu Archeologii UW, kierownik badań. Jak tłumaczy, celem prac realizowanych w ramach projektu jest ustalenie zasad funkcjonowania nekropolii Asasif – jako części Teb Zachodnich – na przestrzeni wieków. Studia te związane są z badaniami materiałów pochodzących z różnych okresów, od paleolitu po pierwsze wieki naszej ery. Głównym problemem badawczym są prywatne kompleksy grobowe, datowane na okres Średniego Państwa. Związane z nimi prace dotyczą analizy

elementów wyposażenia, architektury sepulkralnej, a także kultów i rytuałów pogrzebowych. Ponadto badaniami objęte zostały materiały z późniejszych okresów funkcjonowania grobowców na Asasifie, które związane było z ponownym ich użytkowaniem. – Podjęte dotychczas prace objęły siedem z piętnastu przyjętych założeń. W rezultacie tych działań zabezpieczyliśmy wyjątkowe zabytki zalegające od kilku tysięcy lat na powierzchni stoków. Ponadto w wyniku przeprowadzonych prac wykopaliskowych zebraliśmy wiele informacji na temat obrządku pogrzebowego w okresie Średniego Państwa oraz w czasach późniejszych – opowiada Patryk Chudzik.

Naukowcom udało się odkryć m.in. grobowiec towarzyszący, należący do urzędnika niższego szczebla, oraz ruiny ceglanej kaplicy, w której natrafiono na zabytki związane z jej funkcjonowaniem – obiekty tego typu należą do rzadkości, zwłaszcza w kontekście studiów nad okresem Średniego Państwa. Stworzona do tej pory dokumentacja obejmuje opracowanie architektoniczne wybranych grobowców w formie modeli trójwymiarowych, dzięki którym możliwe jest odbycie wirtualnej wycieczki po starożytnych egipskich wnętrzach, dostępnej na stronie <https://www.youtube.com/watch?v=NiSPZBE74Ws>.

– W ostatnim sezonie dokonaliśmy kilku spektakularnych odkryć związanych z wierzeniami pogrzebowymi starożytnych Egipcjan w czasach Średniego Państwa i Okresie Późnym. Dotyczyły one przedmiotów umieszczanych w grobowcach, które w sposób symboliczny wpływały na życie zmarłego w Krainie Umarłych – mówi Chudzik. – Bardzo bogaty zbiór zabytków z Okresu Późnego (664–332 p.n.e.) dostarczył nam wielu informacji na temat przygotowania duszy zmarłego do wędrówki po zaświatach.

Bogato dekorowane kartonaże przedstawiają barki z wyobrażeniem nocnej formy boga słońca oraz zmarłych, modlących się do bogów krainy umarłych.

Wiadomo już, że w kolejnych sezonach kontynuowane będą prace wykopalskowe, które dostarczyły dotychczas wielu eksponatów z różnych epok. Istotnym zadaniem w najbliższych latach jest przeprowadzenie konserwacji w dekorowanych komorach grobowych, ponieważ w przyszłości groby te zostaną udostępnione zwiedzającym. Od ubiegłego sezonu prowadzone są też prace epigraficzne, których celem jest rekonstrukcja dekoracji reliefowej w korytarzu wejściowym jednego z grobowców. – Największym problemem jest brak pieniędzy na realizację założonych celów – mówi Patryk Chudzik. – Dlatego zachęcamy wszystkich chętnych do wsparcia naszego projektu. 9 stycznia ruszyła akcja zbierania środków na kolejny sezon badań w Egipcie, a dla osób, które wezmą w niej udział, nasz zespół przygotował wyjątkowe nagrody.

Za sprawą Projektu Asasif wrocławianie będą mieli w tym roku okazję dowiedzieć się więcej o starożytnym

Egipcie. Już teraz trwają przygotowania do wystawy zatytułowanej „Tajemnice egipskich grobowców”, która zostanie otwarta w Muzeum Archeologicznym po wakacjach. Oprócz oryginalnych zabytków, wypożyczonych na tę okazję z różnych polskich kolekcji, znajdą się na niej wykonane techniką druku trójwymiarowego kopie eksponatów odkrytych w trakcie badań zespołu Patryka Chudzika. Główną atrakcją ekspozycji będzie rekonstrukcja dekorowanej komory grobowej w skali 1:1.

Projekt Asasif jest realizowany przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich – oddział we Wrocławiu, oraz Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW im. prof. Kazimierza Michałowskiego w ramach koncesji Polsko-Egipskiej Misji Archeologiczno-Konserwatorskiej w świątyni Hatszepsut w Deir el-Bahari. ■

Więcej informacji o projekcie m.in. na stronie www.templeofhatshepsut.uw.edu.pl/pl/projekt_asasif.html.

Społeczna wrażliwość fotografii

**dr Piotr Jakub Fereński, dr Izolda Topp, Instytut Kulturoznawstwa;
dr Katarzyna Uczkiewicz, Ośrodek Współpracy Polsko-Czesko-Słowackiej**

Jiří Siostrzonek, wiceszef Instytutu Twórczej Fotografii Uniwersytetu Śląskiego (Institut Tvůrčí Fotografie) w Opawie, to czeski artysta, ale też teoretyk i krytyk sztuk wizualnych, od lat współpracujący z przedstawicielami wrocławskich środowisk akademickich i artystycznych. Warto przybliżyć jego postać i idee dotyczące sposobów obrazowania czy też rejestrowania rzeczywistości za pomocą aparatu, nie tylko dlatego, że kierowana przez niego szkoła jest jedną z najważniejszych w Europie Wschodniej, ani nawet ze względu na rzeczone związki ze stolicą Dolnego Śląska, ale przede wszystkim z uwagi na interesujące spoj-

zenie na możliwości fotografii w zakresie dokumentowania przemian życia społecznego.

W ITF robienia zdjęć uczą się głównie, choć nie tylko, studenci i doktoranci z Czech i Polski, stąd też portrety rozmaitych środowisk miejskich, codziennych ludzkich praktyk, pracy i czasu wolnego, świąt, wydarzeń religijnych, zabaw, żałoby, itp. pochodzą z tych dwóch krajów. Dla patronującego młodym twórcom Siostrzonek warunkiem jakichkolwiek zmian w społeczeństwie są przemiany horyzontów wartości. Naczelne wydają się tu wolność, równość i sprawiedliwość. Za częstym użyciem

sarkazmu czy ironii w wystąpieniach i tekstach Siostrzonek kryje się chęć przekonania o uwarunkowanej człowieką mocy fotografii oraz o związanej z tym konieczności pokazywania świata w całej jego złożoności. Innymi słowy pojęcie „twórcza” oznacza w przypadku ITF bycie jak najbliższym ludzkiego życia – jego warunków czy okoliczności. Najważniejsza jest więc fotografia dokumentalna.

Siostrzonek wykładał w Opawie, Ołomuńcu, ale i na polskich uczelniach – uniwersytetach w Poznaniu, Katowicach i Krakowie. Od 1993 r. uczy podstaw socjologii i psychologii sztuki, a także historii filmu na Wydziale Nauk Spo-

łecznych (Filozoficko-přírodovědecká fakulta) Śląskiego Uniwersytetu w Opawie. Prowadzi również zajęcia z dziedzin kulturoznawstwa, socjologii kultury, studiów wizualnych i kultury animacji. Koordynował projekty badawcze i aktywizujące w ramach czeskiego funduszu rozwoju szkolnictwa wyższego, grantów Ministerstwa Kultury, województwa morawsko-śląskiego, magistratu Opawy. Był współorganizatorem wielu festiwali artystycznych i kuratorem licznych wystaw. Poza pracami naukowymi i tekstami do katalogów towarzyszących ekspozycjom, opublikował też kilka tomów poezji, np. *Jednou* (Praga 1987). Jest też reżyserem oraz dramaturgiem, napisał kilka sztuk teatralnych i przygotował sporą liczbę scenariuszy radiowych i telewizyjnych. Jednak to właśnie teoria i praktyka w zakresie sztuk wizualnych, zwłaszcza fotografii, wydają się dla niego najważniejsze.

W ramach działalności plastycznej skupia się na fotografii i grafice strukturalnej. Efekty swej pracy prezentował podczas licznych wystawach indywidualnych w Opawie, Ostrawie, Brnie czy Pradze, ale też i w Monachium. Jeśli chodzi o opracowania naukowo-artystyczne, przykładem działalności Jiříego Siostrzonka w tej sferze mogą być takie publikacje albumowe, jak *Jaroslav Charfreitag. Cesta do novéhosvěta 1902–1903* (Praha 2013), *Jan Langer. Století Češi* (Opava 2013), *Jaromír Čejka: Jižní město* (wspólnie z innymi autorami – Praha 2014), czy przede wszystkim książka pod jego redakcją *Fotografie a sociologie* (Opava 2011).

W pierwszej z wymienionych pozycji autor – zastrzegając na wstępie, że czytelnik nie powinien spodziewać się klasycznej biografii fotografa – stara się pokazać twórczy epizod działalności J. Charfreitága (1877–1937) jako głęboką obrazową refleksję nad naturą ludzkiego losu. Jednocześnie zwraca uwagę na rolę interpretacji fotografii jako subiektywnego zapisu, dokumentu i dzieła sztuki zarazem. Album wzbogacony jest o zbiór uwag dotyczących eseistycznego wymiaru zdjęć, zachęcających do powolnego, cierpliwego obcowania z ujęciami i powracania do już wcześniej obejrzanych kadrów. Fotografie Charfreitága opisuje Siostrzonek w kontekście społeczno-kulturowych realiów pierwszych dekad XX stulecia, fotograficznego boomu na ziemiach czeskich, fascynacji technicz-

nymi możliwościami nowego medium. Podkreśla, iż Charfreitag – fotograf-amator, nie naśladował ówczesnych mód fotograficznych, był oryginalny i niezależny. Przybliży rodzinne miasto artysty w Górach Orlickich i jego rodzinę aktywnie uczestniczącą w ekonomicznym, społecznym i kulturalnym rozwoju tych okolic. Na tym tle kreśli *portret jednostki w czasoprzestrzeni radykalnie zmieniającego się świata**. Koncentruje się na najbardziej tajemniczym epizodzie tego dosyć konwencjonalnego, choć bogatego w wydarzenia, życiorysu – podróży po Ameryce, do której dwudziestokilkuletniego Charfreitaga skłonić miała potrzeba wolności i przygody.

Zgromadzone w albumie fotografie są zapisem tej właśnie podróży. Dla Siostrzonka stają się okazją do postawienia pytań o motywacje autora (artystyczne, dokumentalne, sentymentalne, kolekcjonerskie) oraz o możliwość oceny wartości fotografii (tych i innych z tamtej epoki) w perspektywie współczesnej.

Innym ciekawym przykładem analiz Siostrzonka jest wstęp do albumu Jana Langer *Století Češi* stanowiącego obrazowe studium dotyczące fizjonomicznych przemian twarzy ludzkiej, a dokładniej procesu starzenia. Langer zestawia w nim współczesne portrety fotograficzne czeskich stulatków z ich zdjęciami (w podobnych pozach) z lat młodości. Siostrzonek w swoim omówieniu koncentruje się na ontologicznym wymiarze projektu, który ma skłaniać do pytań o stałość i przemijalność, o możliwość uchwycenia upływającego czasu w twarzach ludzkich, które, jak pisze czeski krytyk *mają zdolność przechowywania pamięci*.

Z kolei we wzmiankowanym już także tomie artykułów, poświęconym relacjom fotografii i socjologii (*Fotografie a sociologie*) warto zwrócić uwagę na tekst Siostrzonka *K čemu slouží fotografům (nejen) sociologická znalost. (Po co fotografowi wiedza (nie tylko) socjologiczna)*. Autor artykułu podejmuje tytułową kwestię w perspektywie refleksji nad kondycją współczesnego człowieka. Stwierdza we wstępie, że *świat postmodernistyczny oferuje człowiekowi niemal*

wszystko poza możliwą do zastosowania instrukcją, jak żyć. Fotografia ma być sposobem konfrontacji z tą chaotyczną rzeczywistością, a do jej dojrzałego tworzenia i interpretowania przydatna jest socjologia. Zagadnienie to rozwija Siostrzonek, opisując badania na temat danych wizualnych „produkowanych” przez kultury, mechanizmy komunikacji za pośrednictwem obrazów, akademickie studia fotograficzne. Porusza kwestię znaczenia socjologii w sztuce, relacji fotografii wobec dyscyplin socjologicznych, problematykę prawdy w fotografii, subiektywności i obiektywności zdjęć dokumentalnych, fotografowania jako formy interwencji oraz nauczania socjologii w szkołach fotograficznych. *Medium fotografii* – pisze Siostrzonek w zakończeniu – *nosi wszystkie symptomy współczesności, zmusza nas do nieustannego ruchu, migracji, ciekawości, niepokoju, budzi archetypowe instynkty łowieckie i zbierackie. Z drugiej strony motywuje do skupienia, wyciszenia, uważnej recepcji, medytacji*.

Warto również wspomnieć o albumie z pracami Jaromíra Čejki, przypominającym projekt fotograficzny z początku lat 80. ubiegłego stulecia, który za cel miał dokumentację powstawania i rozrostu wielkiego osiedla mieszkaniowego wniesionego na niemal zupełnie niezagospodarowanych terenach pod Pragą. Chodziło o tzw. Jižní město (południowe miasto), modelowe socjalistyczne osiedle z wielkiej płyty. Čejka, absolwent FAMU, interesował się wówczas seriami fotograficznymi i fotografią dokumentalną, uwieczniał architekturę blokowiska i życie jego mieszkańców w warunkach prowizorki i niekończącej się rozbudowy. Pozornie neutralne fotografie kryją w sobie kontekst polityczny i diagnozę stanu społeczeństwa czechosłowackiego epoki husakowskiej normalizacji lat 70. i 80. XX w. Opublikowane po 30 latach z jednej strony obnażają słabości ówczesnego systemu, z drugiej budzą nostalgię za światem, w którym dorastało pokolenie obecnych trzydziesto- i czterdziestolatków.

We wprowadzeniu do albumu autorzy (m.in. Siostrzonek) podkreślają symbiozę fotografii i socjologii, która stworzyła nowy język wizualny. Umieszczają Jaromíra Čejkę w gronie „filozofujących poetów obrazu fotograficznego”. Trawestując – samego Siostrzonka można nazwać filozofującym artystą-badaczem wizualności. ■

* Cytaty z tekstów J. Siostrzonka w tłum. K. Uczkiewicz.

Selfies pod lupą wrocławskich uczonych

Michał Raińczuk

Naukowcy z Instytutu Psychologii postanowili przyjrzeć się jednemu z najpopularniejszych zjawisk w internecie i odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak chętnie publikujemy w sieci zdjęcia samych siebie.

Publikowane na łamach serwisów społecznościowych tzw. *selfies* to prawdziwy fenomen ostatnich lat. Zdjęcia samych siebie zamieszczają w serwisach niemal wszyscy – od przeciętnych użytkowników Facebooka, przez największe gwiazdy popkultury, aż po najwyższych rangą polityków i hierarchów kościelnych. Dlaczego tak chętnie dzielimy się w sieci własnym wizerunkiem? Jakiej funkcje społeczne pełnią popularne „zdjęcia z rąsami”?

– *Zdjęcia samego siebie to szczególna kategoria fotografii. Z psychologicznego punktu widzenia udostępnianie własnego wizerunku, publikowanie zdjęć zrobionych w bardziej lub mniej intymnych momentach, niesie ze sobą zdecydowanie więcej informacji, niż wszystkie inne zdjęcia robione „zza obiektywu”. Publikując selfie nie komunikujemy światu tego, co widzimy własnymi oczami, ale oferujemy perspektywę, która łączy również nas samych do prezentowanego obrazu* – mówi Anna Oleszkiewicz z Instytutu Psychologii UW.

Psycholog zwraca uwagę na fakt, że już w latach 2012–2013 użycie słowa *selfie* wzrosło siedemnastokrotnie, a masowe angażowanie się w robienie i publikowanie selfies stało się niezwykle interesującym zagadnieniem dla naukowców – musi bowiem pełnić jakieś funkcje społeczne, które wciąż czekają na odkrycie i interpretację. Nawet prestiżowe czasopismo „Frontiers in Psychology” szykuje specjalny numer poświęcony tej tematyce – redagować go będą m.in. uczeni z UW: Agnieszka Sorokowska, Piotr Sorokowski i Katarzyna Pisanski.

Wrocławscy naukowcy prowadzili badania nad selfies już w drugiej połowie 2014 r. Pierwszy etap – kwestionariusz – objął 748 osób, którym zadano pytanie o liczbę selfies publikowanych w mediach społecznościowych. – *W ramach drugiego etapu rozesłaliśmy zaproszenia do udziału w badaniu naszym*



fot. Flickr/Zlatko Vickovic/CC BY-NC-ND 2.0

znajomym – za pośrednictwem Facebooka – mówi Anna Oleszkiewicz. – *Później policzyliśmy zdjęcia i pokategoryzowaliśmy selfies wszystkich 548 osób, które odpowiedziały na nasze zaproszenie. Zbieranie danych zakończyliśmy w 2014 r., a publikację przygotowaliśmy w styczniu 2015.* – dodaje. Uzyskane wyniki pokazały, że istnieje związek pomiędzy częstotliwością publikowania zdjęć typu selfies z narcyzmem. Co ciekawe – tylko w przypadku mężczyzn dane, które udało się zebrać, nie pozwalają jednoznacznie stwierdzić, dlaczego tak jest. Jednym z potencjalnych wyjaśnień może być przypuszczenie, że publikowanie selfies w mediach społecznościowych – jako oznaka próżności i koncentracji na sobie – jest łatwiej akceptowalne społecznie w przypadku mężczyzn niż kobiet. – *Możliwe, że duża liczba selfies publikowanych przez mężczyznę jest interpretowana jako oznaka jego statusu – pozytywnie – a w przypadku kobiety jako oznaka próżności – negatywnie. Jednak wytłumaczenie zjawiska, które udało nam się zaobserwować, to wciąż otwarty temat. Ze względu na dynamiczny rozwój tej dziedziny badań możemy się spodziewać, że niebawem nauka wyjaśni tę zagadkę* – mówi Oleszkiewicz.

Temat ten jest szczególnie atrakcyjny dla naukowców, bo nikt już chyba nie ma

wątpliwości, że media społecznościowe wpływają na nasze codzienne zachowania i wyraźnie je zmieniają. – *Z jednej strony internet jest środowiskiem, które umożliwia realizację niektórych potrzeb społecznych i psychicznych, takich jak komunikacja interpersonalna. Media społecznościowe, a także wszelkiego rodzaju komunikatory, umożliwiają utrzymywanie relacji, których w świecie realnym – na przykład ze względu na odległość – niekoniecznie byłibyśmy w stanie utrzymać* – wyjaśnia Oleszkiewicz i dodaje: – *Media społecznościowe umożliwiają również zaspokajanie takich potrzeb jak szukanie uznania – wyrażanego na przykład w tzw. „lajkach” na Facebooku – czy autoprezentacja i budowanie własnego wizerunku. Jednak przesadne traktowanie mediów społecznościowych jako źródła samorealizacji i zaspokajania potrzeb społecznych może prowadzić do pogorszenia się dobrostanu jednostki, ponieważ technologia na razie nie jest w stanie zastąpić realnych relacji międzyludzkich.*

Zainteresowanym tematyką selfies polecamy artykuły wrocławskich naukowców poświęcone temu zjawisku. Linki są dostępne poprzez stronę <http://uni.wroc.pl/wiadomosci/instytut-psychologii/selfie-pod-lupa-naukowcow-z-universytetu-wroclawskiego>

O luminoforach, luminescencji i roku światła słów kilka

dr Joanna Cybińska, dr Małgorzata Guzik, Wydział Chemii



W styczniu 2016 r. ukazał się specjalny numer publikowanego przez Wydawnictwo Elsevier czasopisma „Journal of Luminescence”. Ukazujące się od 1975 r. czasopismo jest jednym z najważniejszych periodyków prezentujących najnowsze trendy badań nad materiałami emitującymi światło. Tom ten został opublikowany na zakończenie Międzynarodowego Roku Światła i Technologii Wykorzystujących Światło (ang. International Year of Light and Light-based Technologies), którym – zgodnie z decyzją Organizacji Narodów Zjednoczonych – był miniony rok 2015.

To specjalne wydanie „Journal of Luminescence” związane jest z bardzo prestiżową konferencją: 17th International

Conference on Luminescence and Optical Spectroscopy of Condensed Matter (ICL), którą pracownicy Wydziału Chemii UWr (pod przewodnictwem prof. Eugeniusza Zycha) mieli przyjemność organizować w lipcu minionego roku we współpracy z naukowcami Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu (pod przewodnictwem prof. Wiesława Stręka). W pomoc przy organizacji zaangażowała się także Fundacja dla Uniwersytetu Wrocławskiego, wydarzenie to spotkało się bowiem z ogromnym zainteresowaniem naukowców z całego świata i zgromadziło ponad 600 uczestników. Opublikowany właśnie wolumin „Journal of Luminescence” będzie bez wąt-

30



Uczestnicy konferencji ICL koło fontanny z Szermierzem
fot. A. Bednarkiewicz



Świetlny pokaz fontanny multimedialnej dedykowany uczestnikom konferencji ICL
fot. J. Cybińska

pienia miłą pamiątką po zorganizowanej z ogromnym sukcesem konferencji na Uniwersytecie Wrocławskim.

W edycję tego wydania zaangażowani byli sekretarze naukowcy konferencji: dr Joanna Cybińska i dr Małgorzata Guzik z Wydziału z Wydziału Chemii UWr oraz dr hab. Dariusz Hreniak z Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN. Tematyka numeru obejmuje zagadnienia, które cieszyły się szczególnym zainteresowaniem w czasie konferencji, a związane są z tematem szeroko rozumianej luminescencji.

Coraz szybszy rozwój technologiczny prowadzi do bardzo szerokiego zainteresowania substancjami, które w wyniku wzbudzenia efektywnie emitują światło. Są to tzw. luminofores. Zależnie od składu chemicznego można mówić o luminoforach organicznych, nieorganicznych oraz kompleksowych związkach metali. Luminofores mogą znaleźć zastosowanie zarówno w postaci krystalicznej jak i proszkowej. Nie sposób wymienić wszystkie praktyczne zastosowania materiałów luminoforowych, należy jednak wspomnieć o ich istotnej roli, jaką pełnią w technologiach nowoczesnego oświetlenia, wyświetlaczach, bio-znacznikowaniu czy diagnostyce medycznej. Materiały tego typu mogą znaleźć zastosowanie w koncentratorach słonecznych, prowadząc do poprawy sprawności

fotowoltaicznych ogniw słonecznych. Wrocławskie grupy naukowe podejmujące w swoich badaniach tematykę luminoforową zajmują dość istotne miejsce w nauce światowej, czego efektem było przyznanie Wrocławowi organizacji jednej z najbardziej prestiżowych konferencji luminescencyjnych na świecie.

Posiadająca długą historię konferencja ICL (International Conference on Luminescence) jest organizowana co kilka lat w różnych częściach świata od lat 60. XX wieku. Specjaliści w dziedzinie luminescencji obradowali już w Budapeszcie (1966), Delaware, USA (1969), Saint Petersburgu (1972), Tokio (1975), Paryżu (1978), Berlinie (1981), Madison (1994), Pekinie (1997), Lizbonie (1990), Storrs (1993), Pradze (1996), Osace (1999), Budapeszcie (2002), Pekinie (2005), Lyonie (2008) i Ann Arbor (2011). Wybranie Wydziału Chemii UWr oraz Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN na organizatora 17. konferencji w 2014 r. było ogromnym wyróżnieniem dla wrocławskich badaczy pracujących w tej dziedzinie nauki.

W lipcu 2014 r. ponad 600 osób uczestniczyło w obradach odbywających się w 5 równoległych sekcjach. Dużym zainteresowaniem cieszyła się także sesja plakatowa. Podjęto takie tematy, jak np. oddziaływanie optyczne, struktury emitujące światło, mechanizmy i dy-

namika w układach makroskopowych i kwantowych, a także tematy związane z nowymi materiałami, optycznymi technologiami oraz ich zastosowaniem.

Organizatorzy wrocławskiej konferencji ICL 2014 żywią nadzieję, że wydarzenie to pozostanie na długo w pamięci uczestników, bowiem trwająca przez tydzień debata o najnowocześniejszych technologiach oświetleniowych została zwieńczona pokazem świetlnym fontanny multimedialnej. Pokaz zatytułowany *Historia światła*, spotkał się z niezwykle entuzjastycznym przyjęciem uczestników. O sukcesie wrocławskiego sympozjum świadczy ogromna liczba listów gratulacyjnych, które organizatorzy otrzymali od uczestników. Ogromnie cieszy fakt, że naukowcy z całego świata tak miło wspominają pobyt we Wrocławiu i na Uniwersytecie Wrocławskim. ■



INTERNATIONAL
YEAR OF LIGHT
2015

Konferencje, debaty, spotkania

Inicjatywy proobronne w środowisku akademickim

26 listopada 2015 r. w warszawskim Centrum Konferencyjnym Wojska Polskiego odbyła się konferencja „Perspektywy inicjatyw proobronnych w środowisku akademickim”. Wśród zaproszonych gości znaleźli się eksperci, m.in. podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, prof. Wojciech Fałkowski, były wiceminister obrony narodowej, dr hab. Romuła Szeremietiew, i prof. Ryszard Jakubczak z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Uniwersytet Wrocławski reprezentowany był przez kierownika Działu Spraw Obronnych, płk. inż. dypl. Marka Sielskiego, oraz kierownik Zakładu Socjologii Edukacji Instytutu Socjologii, prof. Barbarę Wiśniewską-Paź, z której inicjatywy został wdrożony innowacyjny program nowej specjalności: edukacja dla bezpieczeństwa wobec zagrożeń społecznych.

Konferencja składała się z trzech sesji tematycznych. Pierwsza – „Uwarunkowania prawne służby wojskowej oraz przeszkoleń wojskowych studentów uczelni cywilnych” – poświęcona była misji Biura do Spraw Proobronnych MON, a także stanowi prawnemu w zakresie służby wojskowej oraz szkoleń studentów cywilnych w tym zakresie. W podsumowaniu zostały przedstawione także zadania Federacji Organizacji Proobronnych, której celem jest konsolidacja organizacji paramilitarnych w system szkolenia rezerw dla wojska i reagowania kryzysowego. Sesja druga – „Modele szkoleń obronnych w środowisku akademickim” – poświęcona została kwestii potrzeby integracji środowisk akademickich działających w obszarze proobronnym.

Najbardziej interesująca dla środowiska akademickiego okazała się sesja trzecia i ostatnia, „Działalność organizacji pozarządowych i uczelni wyższych w zakresie przygotowań obronnych”, w ramach której przedstawiciele różnych uczelni przedstawili konkretne rozwiązania w zakresie inicjatyw proobronnych – w postaci szkoleń, kierunków studiów

i specjalności. Konferencja została zamknięta wystąpieniem płk. Marka Baranowskiego, dyrektora Biura do Spraw Proobronnych MON, głównego organizatora spotkania.■

prof. Barbara Wiśniewska-Paź,
Instytut Socjologii, płk inż. dypl. Marek
Sielski, Dział Spraw Obronnych

Przełamując granice książki

Jakie znaczenie ma dzisiaj książka? Czy papier przegrywa z wydawnictwami elektronicznymi? Jak bardzo nasze czytelnicze nawyki zmienił internet? Próbie udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania podjęli uczestnicy międzynarodowej konferencji naukowej „Przełamując granice książki, Perspektywy twórcy, odbiorcy, badacza”, która odbyła się między 2 a 4 grudnia ubiegłego roku na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii. Podczas zorganizowanego przez Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa spotkania poruszano tematy związane z szeroko pojętą literaturą, choć nie zawsze były to koneksje oczywiste już na pierwszy rzut oka (wzbogacenie książki elementami interaktywnymi, zmieniająca się rola autora i wydawcy, wielowymiarowa relacja rynku literackiego z branżą gier wideo itp.). Gościem specjalnym konferencji był Michael Bhaskar, założyciel i dyrektor wydawniczy nowego cyfrowego wydawnictwa Canelo. Wcześniej pełnił on podobne funkcje w wydawnictwach Profile Books oraz Serpent's Tail. Pracował także dla agencji literackiej Pan Macmillan, m.in. jako doradca ekonomiczny. Jego teksty dotyczą mediów, społeczeństwa i technologii. Jest autorem książki *The Content Machine* (2013), poświęconej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości biznesu wydawniczego.■

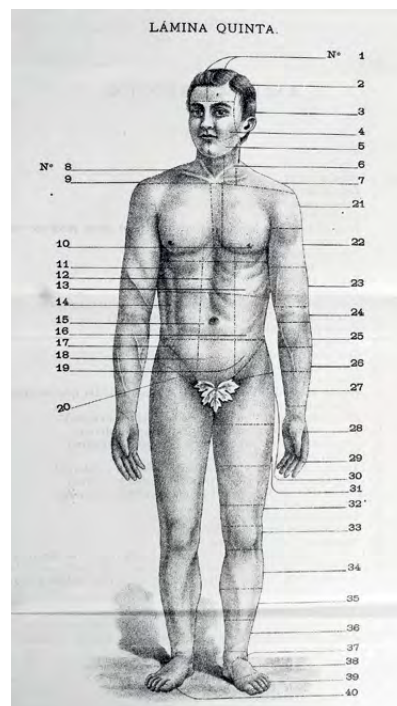
Michał Raińczuk



fot. Flickr/Franklin Heijnen/CC BY-SA 2.0

O ciele i cielesności w Muzeum Współczesnym

„Ciało to trickster. Społeczno-kulturowe konteksty doświadczania ciała” – taki tytuł nosiła konferencja, która odbyła się 10 grudnia we wrocławskim Muzeum Współczesnym. Jeszcze przed spotkaniem organizatorzy – Instytut Socjologii, Wydział Turystyki i Rekreacji Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, wrocławski oddział Polskiego Towarzystwa Socjologicznego – zapowiadali: Mamy nadzieję, że nasza konferencja stanie się polem interdyscyplinarnych wymian przedmiotowych i metodologicznych (socjologów, antropologów, psychologów, filozofów, ale też badaczy zajmujących się sportem, turystyką, rekreacją czy zmysłami oraz związaną z nimi semiotyką i funkcjami w specyficznie ludzkich wytworach, jak na przykład kuchnia, posiłek, pocałunek itp.), okazją do ustalenia aktualnego stanu badań dotyczących ciała i ucieleśnienia, dotarcia do tego, jak ciało jest doświadczane, ustalenia społecznie wypracowanych znaczeń i kategorii, za pomocą których to doświadczanie jest ujmowane i opisywane, ich wagi dla wytwarzania i pod-



fot. Flickr/Fondo Antiguo de la Universidad de Sevilla/CC BY 2.0

trzymywania różnych porządków społecznych: korporalnego, interakcyjnego, płciowego, makrospołecznego, klasowego, konsumpcyjno-materialnego itd.". Obrady były prowadzone w formie referatów, wygłaszanych w sekcjach tematycznych. Organizatorzy przewidują wydanie pokonferencyjnej publikacji. ■

Michał Raińczuk

Studenci o różnych obliczach miłości

Międzywydziałowe Studenckie Koło Naukowe „Goryl”, Studenckie Koło Naukowe Antropologów „Kostka” oraz Studenckie Koło Naukowe Prawa Biomedycznego, działające przy Uniwersytecie Wrocławskim zapraszają na I Ogólnopolską Studencką Konferencję Nauk o Człowieku – „W pierścieniu miłości”. Celem cyklu konferencji jest przedstawienie różnych aspektów ludzkiego życia. Pierwsza edycja dotyczyła ogólnie pojmowanej problematyki śmierci, druga – tegoroczna – obraca się wokół tematu różnych rodzajów miłości, w tym przyjacielskiej, partnerskiej, fizycznej, macierzyńskiej. Organizatorzy zamierzają ukazać i poddać analizie wszystkie oblicza uczucia, dlatego do udziału w konferencji zaprosili studentów różnych kierunków: biologicznych, chemicznych, psychologicznych, socjologicznych, medycznych i prawnych. W swoich wystąpieniach prelegenci poruszą m.in. takie zagadnienia jak prawne podejście do szeroko pojętej miłości, w tym do tak trudnych tematów jak kazirodztwo, gwałt, eutanazja czy aborcja. Konferencja odbędzie się w dniach 11-13 marca na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii. Wstęp jest bezpłatny. ■

Michał Raińczuk



fot. Flickr/wewiorka_wagner/CC BY-SA 2.0

50 twarzy zbrodni



fot. Flickr/paurian/CC BY 2.0

Jak działa umysł mordercy? Czy zawsze warto polegać na zeznaniach świadków? W jaki sposób rozpętać ludobójstwo? To tylko kilka z tematów, które poruszyli uczestnicy II Ogólnopolskiej Studenckiej Konferencji Kryminalistycznej „50 twarzy zbrodni”, która odbyła się między 11 a 13 grudnia na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Organizatorami spotkania były Studenckie Koło Naukowe Antropologów „Kostka”, działające przy Katedrze Biologii Człowieka Uniwersytetu Wrocławskiego, oraz Studenckie Koło Naukowe Kryminalistyki. Konferencja miała charakter interdyscyplinarny. Referaty zostały podzielone na siedem bloków tematycznych: chemiczny, psychologiczny, prawny, antropologiczny, medyczny, informatyczny i archeologiczno-historyczny. Wszystko po to, by pokazać, jak bardzo złożone bywa rozwiązanie kryminalnej zagadki – każda zbrodnia wymaga odpowiedniego podejścia, zmieniają się również narzędzia wykorzystywane przez śledczych. We Wrocławiu opowiedzieli o tym m.in. zaproszeni eksperci: dr Paweł Konczewski oraz nadkomisarz Edward Polakiewicz. W programie przewidziano takie zagadnienia jak: „Naturalni zabójcy. Trujące związki chemiczne stworzone przez naturę”, „Zabijanie w perspektywie psychologii ewolucyjnej”, „Błędy pamięci. Czy warto pokładać bezwzględną ufność w zeznaniach”, „Czy mężczyzna może być zgwałcony przez kobietę”, „Jak rozpętać ludobójstwo? Czynniki sprzyjające społecznej mobilizacji” czy „Moda na zbrodnię. Kulturowa etiologia przestępczości”. ■

Michał Raińczuk

O kobietach w polityce

Ich obecność w wielkiej polityce niezmiennie budzi zdziwienie. Choć zajmują coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska, ich rola w państwie jest bagatelizowana. To przeważnie wina zakorzenionych w naszej świadomości stereotypów, umacnianych jeszcze przez mężczyzn-polityków, często wychodzących z założenia, że gdzie diabeł nie może, tam babę pośle. Efekt? Panie w polskiej polityce wciąż zbyt często pełnią rolę figuranek, pozbawionych prawa do (liczącego się) głosu i podejmowania istotnych decyzji. Taką też tezę postawili organizatorzy debaty oksfordzkiej „Rola kobiet w polityce: kobieta marionetką polskiej polityki”, która 8 grudnia odbyła się w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego. Studenci drugiego roku komunikacji wizerunkowej – specjalność public relations – którzy przygotowali spotkanie, zwracali uwagę na fakt, że od zarania dziejów polityka była uznawana za domenę mężczyzn, i choć obecnie coraz więcej stanowisk politycznych obejmowanych jest przez kobiety, pod ich adresem często padają oskarżenia o to, że nie pełnią swych funkcji samodzielnie, a jedynie realizują zadania powierzone im przez mężczyzn. O tym, ile w podobnych twierdzeniach jest prawdy, w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej dyskutowali zaproszeni prelegenci: Joanna Senyszyn (na zdj.), Ewa Obajtek, Wiesław Gałązka, Filip Pierzchalski, Jacek Tabisz, Małgorzata Tracz, Bogna Bartosz, Igor Borkowski, Michał Grała i Szymon Sikorski. ■

Michał Raińczuk



fot. Flickr/Radek Oliwa/CC BY-NC 2.0

Stypendia, granty, badania

Laureaci konkursów Harmonia 7 i Sonata Bis 5



NARODOWE CENTRUM NAUKI

29 stycznia 2016 r. Narodowe Centrum Nauki ogłosiło wyniki trzech konkursów na projekty badawcze MAESTRO 7, HARMONIA 7 i SONATA BIS 5, ogłoszonych 15 czerwca 2015 r.

HARMONIA to konkurs na projekty badawcze realizowane w ramach współpracy międzynarodowej niepodlegające współfinansowaniu z zagranicznych środków finansowych. W ramach tego konkursu finansowanie otrzymają dwa projekty zgłoszone przez naszych uczonych:

- **dr hab. Dariusz Adamski** (Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii) – *Systemowa integracja i dezintegracja w Unii Europejskiej będąca następstwem instytucjonalnych odpowiedzi na kryzys strefy euro* – 356 236 zł
- **prof. Zuzanna Drulis-Kawa** (Wydział Nauk Biologicznych) – *Fagi rozpoznające powierzchniowe wielocukry bakteryjne jako swoje receptory selekcionują populację bakterii oporną na fagi, która jednocześnie staje się bardziej podatna na mechanizmy obronne układu immunologicznego* – 1 173 600 zł

SONATA BIS 5 to konkurs na projekty badawcze mające na celu powołanie nowego zespołu naukowego, realizowane przez osoby posiadające stopień naukowy lub tytuł naukowy, które uzyskały stopień naukowy doktora w okresie od 2 do 12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem. W tym konkursie trzy projekty uczonych z UWr zakwalifikowały się do finansowania:

- **dr hab. Jarosław Byrka** (Wydział Matematyki i Informatyki) – *Algorytmiczne podstawy optymalizacji sieci logistycznych* – 1 494 600 zł
- **dr hab. Anna Pacześniak** (Wydział Nauk Społecznych) – *Polskie partie polityczne w relacji z otoczeniem społecznym – analiza strategii organizacyjnych i komunikacyjnych* – 414 840 zł
- **dr hab. Małgorzata Zakrzewska** (Wydział Biotechnologii) – *Antyapoptotyczna aktywność ludzkich fibroblastycznych czynników wzrostu 1 i 2* – 2 170 200 zł (najwyższe dofinansowanie w panelu nauk o życiu).

Pełna lista laureatów oraz popularnonaukowe opisy zwycięskich projektów dostępne są na stronie www.ncn.gov.pl. ■

Kamilla Jasińska

Stypendia ministra dla studentów i doktorantów UWr



Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

W gronie nagrodzonych przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego stypendiami na rok akademicki 2015/2016 znalazło się łącznie 17 studentów i doktorantów z UWr. Rektor wniosł do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o stypendia dla 47 osób, ale minister podjął decyzję o przyznaniu stypendiów 3 doktorantom i 14 studentom z UWr. Warto dodać, że jedynie sześć wniosków dla studentów UWr (na 20 złożonych) nie zostało rozpatrzonych pozytywnie. Stypendia ministra przyznawane są na rok akademicki i wypłacane jednorazowo. Studenci otrzymali po 15 tys. zł, a doktoranci po 25 tys. zł.

Lista nagrodzonych studentów UWr

- Michał Bukała – geologia (II stopnia), II rok
- Bartłomiej Dudek – informatyka (II stopnia), I rok
- Maciej Dulęba – informatyka (II stopnia), I rok
- Emilia Frątczak – psychologia (jednolite magisterskie), V rok
- Mateusz Gołębiowski – informatyka (II stopnia), I rok
- Beata Kaczmarek – biotechnologia (II stopnia), I rok
- Krysina Konopko – MISHIS (II stopnia), II rok
- Karolina Ławecka – psychologia (jednolite magisterskie), V rok
- Magdalena Piosek – psychologia (jednolite magisterskie), V rok
- Michał Szymański – fizyka (II stopnia), II rok
- Tobiasz Trawiński – psychologia (jednolite magisterskie), V rok; a także MISHIS (II stopnia), I rok
- Magda Wieteska – pedagogika (II stopnia), I rok
- Piotr Włuczowski – MISHIS (II stopnia), II rok
- Przemysław Zawada – dyplomacja europejska (II stopnia), II rok

Lista nagrodzonych doktorantek UWr

- Monika Ożóg – stacjonarne studia doktoranckie nauk o kulturze; II rok
- Ludmiła Polechońska – stacjonarne studia doktoranckie biologii; IV rok
- Elżbieta Słodczyk – stacjonarne studia doktoranckie geologii; IV rok.

Łącznie stypendia przyznano 744 studentom i 79 doktorantom polskich uczelni. Pełna lista stypendystów znajduje się na stronie www.nauka.gov.pl. ■

Bogumił Dudczenko

Stypendium Ryszarda Kapuścińskiego dla doktoranta Kamila Bałuka

Życzeniem Ryszarda Kapuścińskiego było, aby część jego honorariów przeznaczyć na ufundowanie stypendium twórczego dla młodych reporterów. Tę jego wolę kolejny już rok wypełnia Fundacja im. Ryszarda Kapuścińskiego – Herodot, utworzona przez żonę zmarłego pisarza Alicję Kapuścińską. Stypendium, przyznawane raz do roku w celu realizacji projektów reporterskich, wynosi 30 tysięcy złotych rocznie. Zgodnie z regulaminem program stypendialny adresowany jest do młodych dziennikarzy, którzy w chwili przyznawania Stypendium nie przekroczyli 30. roku życia.

Laureatem stypendium został **Kamil Bałuk**, absolwent Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych (MISH) UW oraz Polskiej Szkoły Reportażu. Publikował w *Dużym Formacie*, *NaTemat.pl* oraz w zbiorach *Grzech jest kobietą* i *Tutaj drzwi trzeba otwierać powoli*. Za reportaże prasowe czterokrotnie nominowany do Stypendium Newsweeka im. T. Torzańskiego.

Obecnie jest doktorantem w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UW, gdzie zajmuje się perspektywami reportażu multimedialnego w internecie. Współorganizuje wydarzenia w Instytucie Reportażu w Warszawie. Pracuje nad debiutancką książką reporterską o Holandii, której projekt znalazł się w finale konkursu o stypendium im. R. Kapuścińskiego.

W swoim wniosku Kamil Bałuk napisał: *Holandia nie jest krajem nieograniczonej wolności, lecz krajem eksperymentującym z jej granicami, po to by skrupulatnie wyciągać wnioski i czerpać z nich korzyści. Bo tak właśnie działa cechująca Holendrów „mentalność inżynierów”, przekonanych – co zresztą podniesione zostało do rangi jednej z podstawowych holenderskich wartości – że społeczeństwo można dowolnie modelować, tak by radziło sobie z przeciwnościami i dochodziło do celu. Podobnie zresztą, jak i druga cecha Holendrów, również uznawana za jedną z wielkich wartości – poldermodel – czyli kultura kompromisu, jako praktyczne doświadczenie wspólnej pracy przy budowie i utrzymaniu wydzieranych morzu polderów. Obie te wartości sprawiają, że 17 milionów obywateli Holandii – tak*



Kamil Bałuk
fot. archiwum prywatne

zróżnicowanych – wytrzymuje ze sobą na tak małej powierzchni, jaką zajmuje ich kraj.

Laureat stawia pytanie o granice takiego modelowania, i zastanawia się, co się dzieje, gdy kompromis doprowadza do nieszczęścia. Odpowiedzi poznamy, gdy ukaże się książka. ■

Agata Sałamaj

KALENDARZ WYBORCZY

2 marca 2016 r., godz. 10.15

I zebranie (zamknięte) Uniwersyteckiego Kolegium Elektorów – zgłaszanie kandydatów na rektora w głosowaniu indykacyjnym

do 9 marca 2016 r., do godz. 16.15

składanie w UKW pisemnej zgody na kandydowanie na urząd rektora

16 marca 2016 r., godz. 10.15

II zebranie (otwarte) Uniwersyteckiego Kolegium Elektorów, Aula Leopoldyńska – prezentacja kandydatów na rektora

23 marca 2016 r., godz. 12.15

III zebranie (zamknięte) Uniwersyteckiego Kolegium Elektorów – wybory rektora

6 kwietnia 2016 r., godz. 10.15

IV zebranie (zamknięte) Uniwersyteckiego Kolegium Elektorów – wybory prorektorów

do 20 czerwca 2016 r.

– wybory dziekanów i prodziekanów przez wydziałowe kolegia elektorskie,
– wybory delegatów do Senatu: nauczycieli akademickich, pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, doktorantów i studentów,
– wybory delegatów do rad wydziałów: nauczycieli akademickich, pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, doktorantów i studentów,
– wybór Komisji Dyscyplinarnej dla nauczycieli akademickich.

DYSKUSJE WYBORCZE

Debata na temat przyszłości Uniwersytetu Wrocławskiego w kontekście nadchodzących wyborów rektora na stronie www.uni.wroc.pl/uczelniana-komisja-wyborcza/dyskusje-wyborcze

Nagrody, wyróżnienia, gremia

Prof. Krzysztof Redlich w Komitecie Polityki Naukowej CERN

17 grudnia 2015 r. Rada CERN-u mianowała powtórnie prof. Krzysztofa Redlicha z Instytutu Fizyki Teoretycznej UW na członka Komitetu Polityki Naukowej na trzyletnią kadencję od 1 stycznia 2016 r. W blisko 60-letniej historii CERN-u prof. Redlich jest czwartym Polakiem wybranym do tego prestiżowego gremium.

CERN (Conseil Européen pour la Recherche Nucléaire – Europejska Rada Badań Jądrowych) powstała w 1954 r. z zadaniem stworzenia w Europie światowej rangi ośrodka badawczego. W okresie tym badania oddziaływań podstawowych oznaczały badanie struktur subatomowych – jądrowych, stąd też pojawiło się odwołanie do badań „jądrowych”. CERN jest obecnie jednym z głównych ośrodków badawczych w zakresie cząstek elementarnych, z najpotężniejszym

na świecie akceleratorem hadronowym LHC (Large Hadron Collider).

Komitet Polityki Naukowej (Scientific Policy Committee) jest ciałem doradczym Rady CERN-u – organu kierowniczego ośrodka. W skład Komitetu wchodzi 16 wybitnych ekspertów z zakresu fizyki podstawowych oddziaływań wyłonionych spośród światowej społeczności uczonych w wieloetapowym procesie tworzenia listy rankingowej ewentualnych kandydatów. Członkowie Komitetu działają jako ad personam, a nie jako przedstawiciele swoich krajów.

Prof. Krzysztof Redlich od czasu studiów fizycznych jest związany z UW, gdzie uzyskał doktorat (1981) i habilitację (1990). Tytuł profesorski otrzymał w 1995 roku. W 2001 roku został uhonorowany prestiżową nagrodą za dorobek naukowy przez Fundację Aleksandra von Humboldta. Jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności (od 2007 r.) i Polskiej Akademii Nauk (od 2008 r.). We wrześniu 2012 r. został członkiem Akademii Europaea. Przez Polskie Towarzy-



Prof. Krzysztof Redlich
fot. archiwum prywatne

stwo Fizyczne i Niemieckie Towarzystwo Fizyczne został wyróżniony Nagrodą im. Mariana Smoluchowskiego i Emila Warburga. ■

Agata SałamaJ

Prof. Andrzej Grodzicki członkiem Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN

Prezydium Polskiej Akademii Nauk powołało prof. Andrzeja Grodzickiego – wybitnego geologa i gemmologa – na członka Komitetu Historii Nauki i Techniki przy Wydziale I Nauk Historycznych i Społecznych Polskiej Akademii Nauk na kadencję 2015–2018. Akt nominacyjny został wręczony uroczystie 12 stycznia 2016 r. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Prof. Andrzej Grodzicki (ur. 1935) od roku 1952 jest związany z Wrocławiem, gdzie jako student Wydziału Nauk przyrodniczych UW był uczniem m.in. Józefa Zwierzyckiego, Henryka Teisseyre'a, Kazimierza Maślankiewicza, Józefa Oberca, Marii Witkiewiczowej, Bogusławy Trzebiatowskiej i Hugona Steinhausa. Od 1960 r. do czasu przejścia na emeryturę

zawodowo związany był z uniwersytecką geologią i mineralogią. Przez wiele lat kierował stworzoną przez siebie Pracownią Separacji i Wzbogacania Mineralów w Instytucie Nauk Geologicznych UW (1986–2005). Był też kierownikiem uniwersyteckiego Muzeum Geologicznego im. H. Teissiera'a (1999–2005). Jest członkiem wielu komitetów i towarzystw naukowych, m.in. Polskiego Towarzystwa Gemmologicznego (członek założyciel), Komitetu Nauk Mineralogicznych PAN, Komisji Historii Nauki PAU oraz International Commission on the History of Geological Sciences (INHiGEO) przy Międzynarodowej Unii Nauk Geologicznych. Opublikował ponad 120 prac naukowych zarówno w czasopiśmie krajowych, jak i zagranicznych. Podczas swojej działalności naukowej prowadził badania w dziedzinie petrografii okruszowych skał osadowych Polski południowo-zachodniej. Jest autorem nowej, samodzielnie opracowanej oryginalnej metody badań kenozoicznych skał okruszowych,



Prof. Andrzej Grodzicki
fot. archiwum prywatne

która znalazła zastosowanie w ustalaniu litostratygrafii osadów. Ważnym osiągnięciem jest zastosowanie wynalezionej przez niego metody denudodezagregacji

do bardziej wydajnego wzbogacania surowców mineralnych. Ponadto prof. Grodzicki jest autorem bądź współautorem 11 patentów. Opracował m.in. metodę pozyskiwania kamieni szlachetnych i ozdobnych ze skał litych metodą selektywnej dezintegracji.

Interdyscyplinarne zainteresowania prof. Grodzickiego, obejmujące m.in. petroarcheologię i petroarchitekturę, znalazły wyraz w wielu wspólnych opracowaniach naukowych będących wynikiem badań wykonanych wspólnie z archeologami z różnych ośrodków naukowych

Wrocławia i Brna, a dotyczących m.in. analizy składu materiałów kamiennych spotykanych w różnych poziomach kulturowych Dolnego Śląska czy ustalaniu pozycji stratygraficznej stanowisk archeologicznych. Innym obszarem zainteresowania prof. Grodzickiego jest gemmologia. Szczególną uwagę poświęcił badaniu kamieni szlachetnych i złota występujących w skałach okruszowych różnego wieku. Wynikiem tych dociekań jest kilkanaście artykułów charakteryzujących rozsypiskowe złoża złota z terenu Polski południowo-zachodniej. W toku swoich

badan terenowych profesor odkrył kilka podwyższonych (anomalnych) koncentracji kamieni szlachetnych w Sudetach.

Za swoją wieloletnią działalność naukowo-dydaktyczną prof. Grodzicki był wielokrotnie nagradzany odznaczeniami państwowymi oraz nagrodami ministra i rektora UWr. Został m.in. uhonorowany Złotą Odznaką Honorową „Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego”, którą 17 lipca 2014 r. odebrał na uroczystym posiedzeniu w Sali Kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu. ■

Agata Sałamaj

Dr Aleksander Czogalla laureatem *Iuvenes Wratislaviae*

Nagroda Wrocławskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk „Iuvenes Wratislaviae” jest przyznawana młodym wrocławianom za wybitne osiągnięcia naukowe lub artystyczne. Pamiątkowy medal (oraz 10 tys. zł) mogą otrzymać osoby poniżej 37. roku życia, posiadające stopień doktora i pracujące na stałe na terenie Dolnego Śląska. W IV edycji konkursu rywalizowało ze sobą trzynastu uczestników konkursu.

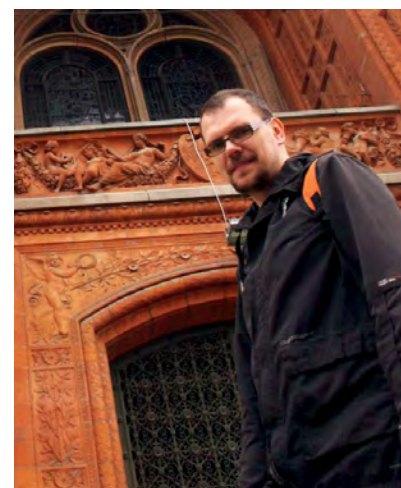
Dr Aleksander Czogalla z Zakładu Cytobiochemii na Wydziale Biotechnologii UWr został nagrodzony za pracę „Innowacyjne struktury origami DNA jako narzędzia do badań procesów zachodzących na powierzchniach błon biologicznych”.

– W dużym skrócie chodzi o zastosowanie sztucznie uzyskanych, zaprojektowanych od podstaw cząsteczek – origami DNA – do naśladowania naturalnych procesów, z reguły związanych z aktywnością białek, zachodzących w żywych komórkach – tłumaczy laureat. – Pozwala to na poznanie pewnych aspektów tych procesów, których dotychczas nie mogliśmy poznać ze względu na ograniczenia metod badawczych. Technika origami DNA można przyrównać do starej chińskiej sztuki składania papieru, przy czym materiałem wyjściowym, budulcowym, są cząsteczki DNA.

Wyniki badań laureata należy rozpatrywać przede wszystkim w perspektywie możliwości poznania procesów biologicznych komórki, a ściślej mówiąc,

zjawisk zachodzących w obrębie błony komórkowej. Wzbogacenie wiedzy w tym obszarze będzie miało pośredni wpływ na zrozumienie funkcjonowania komórek, zarówno w stanach fizjologicznych, jak i patologicznych. W dalszej perspektywie prowadzić to będzie do projektowania odpowiednich terapii pozwalających niwelować stany patologiczne komórek/tkanek/organizmów. W przyszłości badania nad origami DNA mogą także zaowocować bardziej bezpośrednimi zastosowaniami tej technologii w medycynie (np. origami DNA jako nośniki leków nowej generacji).

Tematyką origami DNA dr Czogalla zajmuje się od 2011 r. Badania rozpoczął jeszcze w Niemczech – w laboratorium prof. Petry Schwille (TU Dresden) – gdzie przez kilka lat przebywał na stażu naukowym. W tym czasie zdążył wyrobić sobie opinię na temat różnic w warunkach pracy naukowca w kraju i za granicą. – Największe dotyczą kwestii finansowych: zarówno jeśli chodzi o środki przeznaczone na prowadzenie badań, jak i na wynagrodzenia pracowników. Chociaż w ostatnich latach sytuacja w Polsce wyraźnie się poprawiła, to jednak wciąż przepaść jest ogromna. To powoduje, że większość uzdolnionych naukowców wyjeżdża za granicę, z drugiej strony mało jest argumentów, które skłaniałyby światowej klasy uczonych do prowadzenia swoich badań w Polsce – mówi. – Druga zasadnicza różnica polega na stosunkowo mniejszym wsparciu pracowników naukowych przez macierzyste instytucje naukowe w Polsce, co odzwierciedla się m.in. koniecznością większego zaangażowania prowadzących badania naukowe w sprawy administracyjne – kosztem pracy badawczej.



dr Aleksander Czogalla
fot. archiwum prywatne

Na co dzień Aleksander Czogalla koncentruje się na zgłębianiu tajemnic procesów zachodzących na błonach biologicznych. Aktualnie realizuje projekt dofinansowany w ramach programu Iuventus Plus (MNiSW), dotyczący mechanizmów modulacji aktywności biologicznej lipidów sygnałnych w błonach. Kontynuuje także prace związane z zastosowaniem nanostruktur origami DNA w biologii (współpraca m.in. z prof. Ralfem Seidelem z Uniwersytetu w Lipsku). W kręgu jego zainteresowań są również liposomy wykorzystywane jako nośniki (kierowane i niekierowane) leków.

W tym roku do nagrody „Iuvenes Wratislaviae” było nominowanych jeszcze trzech uczonych z UWr: **Przemysław Gagat** z Wydziału Biotechnologii, **Rafał Idczak** z Wydziału Fizyki i Astronomii oraz **Łukasz John** z Wydziału Chemii. ■

Michał Raińczuk

Kamil Baraniuk najlepszy w konkursie Agencji Bezpieczeństwa wewnętrznego

Kamil Baraniuk – absolwent Instytutu Studiów Międzynarodowych na Wydziale Nauk Społecznych UW, a obecnie doktorant UW – zwyciężył w V edycji konkursu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na najlepszą pracę dyplomową z dziedziny bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Pisał o aktywności rosyjskich służb wywiadowczych w Unii Europejskiej.

Pierwsze miejsce w konkursie ABW otrzymał za swoją pracę magisterską pt. *Działalność służb wywiadowczych Federacji Rosyjskiej w świetle raportów służb specjalnych wybranych państw Unii Europejskiej*, którą obronił w roku akademickim 2014/2015. W swojej pracy Kamil analizował corocznie publikowane sprawozdania z działalności dziesięciu cywilnych służb specjalnych państw UE realizujących zadania z zakresu kontrwywiadu. Dotarł do raportów służb następujących państw: Czech, Danii, Estonii, Finlandii, Holandii, Litwy, Niemiec, Polski, Rumunii i Szwecji. – *Wybór państw*

był podyktowany dostępem dokumentów w języku angielskim. Badanie treści raportów w częściach dotyczących aktywności obcych wywiadów na terytorium tych państw miało umożliwić udzielenie odpowiedzi na trzy pytania: Jaki jest stopień aktywności wywiadu Federacji Rosyjskiej? Jakie są obszary zainteresowania służb tego państwa? Jakie są metody ich działalności? – wyjaśnia laureat.

Wyniki jego badań potwierdzają, że działalność wywiadu rosyjskiego jest bardzo intensywna w państwach europejskich już od wielu lat, a interesuje się on nie tylko obronnością czy polityką danego państwa, ale także nawet działalnością naukową. – *Aktywność służb wywiadowczych Federacji Rosyjskiej na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat na terytorium Unii Europejskiej jest niezmiennie wysoka. Obszary ich zainteresowania są szerokie i można je podzielić na cztery kierunki: politykę wewnętrzną i zagraniczną, bezpieczeństwo narodowe i obronność, sektor gospodarczy, sektor naukowo-techniczny. W raportach poszczególnych państw podkreślano również, że wywiad rosyjski stosuje zróżnicowane narzędzia w swojej działalności, zarówno w kwestii metod przykrycia, pozyskiwania agentury*



Kamil Baraniuk
fot. archiwum prywatne

czy czynności z zakresu inspiracji i dezinformacji – mówi autor pracy. Opiekunem pracy magisterskiej Kamila Baraniuka był dr hab. Krzysztof Kociubiński, kierownik Zakładu Studiów nad Unią Europejską w Instytucie Studiów Międzynarodowych UW, a recenzentem – dr Grzegorz Tokarz z Zakładu Studiów nad Geopolityką w ISM.

– *Korzystając z okazji, chciałbym podziękować za wsparcie w pisaniu tej pracy mojemu promotorowi oraz recenzentowi, a także całej kadrze naukowo-dydaktycznej Instytutu Studiów Międzynarodowych, którą poznałem podczas moich studiów – dodaje laureat.■*

Bogumił Dudczenko

38

Robert Dudziński wyróżniony przez tygodnik „Polityka”

W konkursie na najlepszą pracę magisterską poświęconą historii PRL, zorganizowanym przez redakcję tygodnika „Polityka”, przyznano nagrodę główną oraz dwa wyróżnienia. Jedno z nich otrzymał Robert Dudziński za pracę zatytułowaną *Produkcje sensacyjno-kryminalne Telewizji Polskiej w latach 1965–1989* (promotor dr hab. Paweł Kaczyński).

Robert Dudziński jest doktorantem w Instytucie Filologii Polskiej UW i członkiem Stowarzyszenia Badaczy Popkultury i Edukacji Popkulturowej „Trickster”. Jego zainteresowania badawcze oscylują wokół problemów genologii, kultury masowej PRL-u i III RP oraz ludologii.

O tematyce wyróżnionej pracy magisterskiej mówi: – *Kultura masowa Polski Ludowej jest wciąż tematem, który wymaga wielu badań i pogłębionej refleksji.*

sji. Niestety o wielu kwestiach dziś nadal albo nie wiemy nic, albo też powtarzamy obiegowe półprawdy, uproszczone tezy i wartościujące sądy. Uważam, że jest to sytuacja niedopuszczalna – to jest nasza kultura i nikt tego za nas nie zbada.

W swojej pracy pisał o tych filmach i serialach, które eksploatowały konwencję sensacyjną i których akcja rozgrywała się współcześnie do momentu produkcji (m.in. *07 zgłoś się*, *Kapitan Sowa na tropie*, *Życie na gorąco* czy ulubiony *Ortaliowski dziadek*). Najbardziej interesował go w nich silny związek z pozafilмовym kontekstem – w filmach jak w zwierciadle odbijały się przemiany społeczno-polityczne tamtego okresu.

– *Zdecydowanie najtrudniejsze było docieranie do różnych materiałów z epoki oraz zdobycie wszechstronnej wiedzy o tym okresie – mówi Dudziński. – Ponieważ interesowały mnie związki między poetyką tych filmów a ich historycznym kontekstem, musiałem dotrzeć do wielu opracowań i źródeł, które pozor-*



Robert Dudziński
fot. T. Papuczys

nie wydają się mieć z kryminałem niewiele wspólnego. Potrzebowałem opracowań nie tylko z zakresu historii mediów czy historii cenzury, lecz także historii politycznej i społecznej.■

Michał Raińczuk

Filip Duszyński laureatem konkursu „Forum Akademickiego”

Doktorant w Instytucie Geografii i Rozwoju Regionalnego UWr zajął II miejsce w XI edycji konkursu na artykuł popularnonaukowy pod hasłem „Skomplikowane i proste. Młodzi uczeni o swoich badaniach” organizowany przez miesięcznik „Forum Akademickie”. Nagrodę otrzymał za artykuł pt. *Historia zaklęta w górskim kamieniu*.

– *Mój artykuł w przystępny sposób przedstawia zagadnienie, którym zajmuję się na co dzień od ponad dwóch lat – to odkrywanie mechanizmów odpowiedzialnych za ewolucję progów morfologicznych Gór Stołowych, jedynego w Polsce pasma górskiego o budowie płytowej* – mówi Filip Duszyński, który spodziewał się odnaleźć w Górach Stołowych przykłady ruchów masowych (odpadania, obrywania czy osuwania), które miałyby być odpowiedzialne za cofanie się urwisk skalnych (z literatury wynikało, że to właśnie tego typu zjawiska mają główny udział w ewolucji obszarów płytowych). Pierwsze obserwacje terenowe, które prowadził jesienią 2013 r., coraz bardziej utwierdzały go jednak w przekonaniu, że rzeźba Gór Stołowych wcale nie musi rozwijać się na drodze procesów katastrofalnych, ale na skutek powolnej dezintegracji ścian skalnych, które z czasem rozpadają się

na pojedyncze bloki. – *W przesłanym na konkurs tekście skupiłem się na tym, jak od prostych obserwacji w terenie udało się przejść do sformułowania kluczowej hipotezy, którą udowadniamy na drodze rozmaitych badań empirycznych* – mówi Duszyński. – *Tytuł artykułu brzmi „Historia zaklęta w górskim kamieniu” i najpełniej oddaje to, co chcę przekazać czytelnikom: prawidła ewolucji rzeźby Gór Stołowych są zapisane w każdym pojedynczym bloku i ścianach skalnych, jednak aby zrozumieć ich tajemnicę, trzeba bardzo dobrze poznać „język”, jakim do nas przemawiają. Herbert pisał: „Kamyk jest stworzeniem doskonałym, równy samemu sobie, pilnujący swych granic”. I rzeczywiście, pilnuje swych granic doskonale.*

Co było najtrudniejszym elementem pracy? – *Przy przygotowywaniu artykułu popularyzującego naukę trzeba przez cały czas zastanawiać się, czy przedstawione informacje będą dla czytelnika tak samo zrozumiałe, jak dla autora* – wyjaśnia Filip Duszyński. – *Geomorfologia, jak każda reszta nauka, posługuje się dosyć hermetycznym językiem – oczywistym dla badaczy, ale zapewne ciężkim do przyswojenia dla osób nie zajmujących się tą dziedziną na co dzień. W efekcie, aby tekst rzeczywiście przyjął formułę popularno-naukową, niezbędne okazało się wykreślenie wielu zdań, a liczne trudne stwierdzenia trzeba było zastąpić bardziej przystępnymi. Bardzo pomogła mi w tym moja żona, Ingrid, która zajmując*



Filip Duszyński
fot. archiwum prywatne

się na co dzień zupełnie inną tematyką, potrafiła świetnie ocenić, czy poszczególne zdania będą dla nie-geomorfologa zrozumiałe. Zdaniem laureata samo założenie konkursu jest kapitalne – przecież naukowcy zajmują się różnymi problemami, często bardzo egzotycznymi, aby poszerzyć własną wiedzę na dany temat i podzielić się nią z innymi. – Moglibyśmy oczywiście rozmawiać wyłącznie w wąskim gronie, specjalistycznym językiem, a wyniki publikować tylko w najlepszych periodykach naukowych. Pytanie tylko, czy to miałoby sens? – pyta retorycznie Filip Duszyński. – Nauka opowiedziana prostym językiem może być przystępna absolutnie dla każdego, może stanowić inspirację do zajęcia się daną tematyką. Myślę, że powinniśmy brać przykład od naukowców ze Stanów Zjednoczonych, którzy lubią i potrafią dzielić się swoimi odkryciami.■

Michał Raińczuk

Wojciech Michańcio nowym przewodniczącym Samorządu Studentów



Wojciech Michańcio
fot. archiwum prywatne

Na uroczystym zebraniu Parlamentu Studentów UWr studenci wybrali nowy zarząd. Przewodniczącym został Wojciech Michańcio, student III roku stosunków międzynarodowych, główny organizator ubiegłorocznych Juwenaliów. Michańcio należy do Wrocławskiej Inicjatywy Samorządów Studenckich, a od listopada 2015 r. jest członkiem Senatu UWr. Dwa razy sam przeprowadzał rekrutacje do Samorządu i pomagał nowicuszom stawiać pierwsze kroki w organizacjach studenckich. Nowy przewodniczący zapowiada zmiany: – *Chcę zreformować nasze flagowe przedsięwzięcia: Campus Akademicki i Juwenalia. Spróbuję stworzyć system korepetycji, w trakcie których sami studenci będą pomagali swoim kolegom w nauce. Dodatkowo zamierzam promo-*

wać zdrowy styl życia w ramach projektu „UWr jest Fit” – mówi Wojtek Michańcio. Dodaje, że Samorząd będzie bardziej angażował się w proces decydowania o najważniejszych sprawach uczelni, stanie się liderem wrocławskiego środowiska akademickiego i ważnym głosem studentów w sprawach miejskich.

Pozostali nowo wybrani członkowie zarządu to:

Grzegorz Moczarski

– wiceprzewodniczący,

Marta Antosik

– przewodnicząca komisji prawnej,

Hanna Kiec

– przewodnicząca komisji socjalnej,

Karolina Wołoszyn

– przewodnicząca komisji dydaktycznej.■

Małgorzata Jurkiewicz

Radosław Gil nowym przewodniczącym Rady Doktorantów

Radosław Gil jest doktorantem na Wydziale Nauk Biologicznych UWr. Zajmuje się owadami chronionymi i szeroko pojętą ochroną środowiska. Jego pasją naukową jest nadobnica alpejska – chrząszcz zagrożony wyginięciem.

Już w trakcie studiów angażował się w organizację przedsięwzięć naukowych: Dolnośląskiego Festiwalu Nauki i Nocy Biologów. Jest przedstawicielem doktorantów w Radzie Wydziału Nauk Biologicznych, członkiem zespołu kierunkowego – biologia w ramach wydziałowego zespołu ds. jakości kształcenia na Wydziale Nauk Biologicznych i członkiem zespołu ds. kształcenia przez całe życie. W ubiegłym roku, w ramach współpracy Wydziału Nauk Biologicznych UWr

i Akademii Sztuk Pięknych, realizował projekt, który polegał na połączeniu wiedzy naukowej biologów z artystyczną wizją nauki. – *Przekonaliśmy artystów, że kształty i kolory owadów mogą być dla nich inspiracją a artyści nauczyli nas innego spojrzenia na świat* – mówi Radosław Gil. W wolnych chwilach zamienia się w edukatora przyrodniczego i prowadzi zajęcia z młodzieżą.

Nowy przewodniczący Rady Doktorantów UWr jest już na czwartym roku doktoratu, dlatego swoją funkcję będzie sprawował tylko przez rok. – *Mam dużo planów i niewiele czasu na ich realizację. Chcę wprowadzić kolegialność Rady Doktorantów i zachęcić do większej aktywności kandydatów na Sejmik. Będę kontynuował już rozpoczęte projekty m.in. konkursy na dofinansowanie indywidualne dla doktorantów* – zapowiada Radosław Gil. W planach ma też nowości.



Radosław Gil
fot. archiwum prywatne

Jedną z nich jest seria szkoleń z zakresu komunikacji miękkiej.

W skład nowo wybranej Rady Doktorantów UWr weszli również:

Patryk Gutierrez – wiceprzewodniczący, **Marcin Chruściel** – wiceprzewodniczący, **Joanna Tomaszewska** – sekretarz, **Nina Filipczak, Kamila Ryzner** – członkowie. ■

Małgorzata Jurkiewicz

Kolejny sukces młodych geologów z UWr w konkursie StRuNa

Studenckie Koło Naukowe Geologów UWr już po raz czwarty zostało nagrodzone w ogólnopolskim konkursie StRuNa. 11 grudnia 2015 r. wyróżnienie z rąk podsekretarza stanu, dr. Piotra Dardzińskiego, odebrała w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego czteroosobowa delegacja Koła.

Do tej pory odbyło się pięć edycji konkursu. Młodzi geolodzy pochwalili się już mogą pierwszym miejscem w kategorii „Wyprawa Roku 2011” za obóz naukowy „Albania 2011 – śladami Profesora Stanisława Zuberka” oraz wyróżnieniami w latach 2013 i 2014 – odpowiednio za wyprawę na Spitsbergen i do Skandynawii. W piątej odsłonie konkursu po raz pierwszy doceniony został całokształt działalności SKNG – wyróżnienie przyznano w kategorii „Koło Naukowe Roku 2015”. Na decyzję jury wpływ miała wyjątkowa na tle innych organizacji studenckich aktywność członków wrocławskiego Koła.

Było się czym pochwalić. W 2015 r. odbył się II Ogólnopolski Zjazd Studenckich Kół Geologicznych – zapoczątkowana rok wcześniej, cykliczna już konferencja SKN Geologów. Zainteresowanie wydarzeniem przeszło najśmielsze oczekiwania organizatorów i poskutkowało

tym, że właśnie przygotowywana jest trzecia edycja konferencji, która odbędzie się w październiku 2016 r. w Górach Stołowych.

Kolejnym sukcesem było znalezienie się w marcu 2015 r. w gronie laureatów ogólnopolskiego konkursu grantowego Fundacji BZ WBK „Architekci naszej rzeczywistości”. Dzięki studenckiej inicjatywie we Wrocławiu stanął pierwszy i jedyny dotąd pomnik prof. Józefa Zwierzyckiego – pierwszego opiekuna SKNG, wieloletniego badacza Indonezji i współodkrywcę złóż miedzi na Dolnym Śląsku. Wydarzenie skupiło na sobie uwagę mediów i społeczności akademickiej, a po podsumowaniu projektu zostało ponownie wyróżnione przez Fundację BZ WBK jako jedna z trzech najlepiej przeprowadzonych inicjatyw.

W minionym roku Koło zorganizowało również dwa obozy naukowe: w Niemczech (dzięki uzyskanemu stypendium DAAD – Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej) oraz na Bałkanach, a także badania terenowe w kopalniach i sesje referatowe. Wydane zostały 2 publikacje, a członkowie Koła prezentowali swój dorobek naukowy na konferencjach krajowych i międzynarodowych. Nie można również zapomnieć o popularyzatorskim aspekcie działalności studentów: wygrali konkurs Rady Kół Naukowych UWr, dzięki czemu nie tylko wystąpili z licznymi zajęciami dla dzieci i młodzieży, ale tak-



Od lewej: dr Piotr Dardziński (podsekretarz stanu w MNiSW), Mateusz Szadkowski (wiceprzewodniczący SKNG UWr), Andrzej Korzekwa (kierownik ostatniego obozu na Bałkanach), Katarzyna Zboińska (przewodnicząca SKNG UWr), Arkadiusz Błaszczuk (wiceprzewodniczący SKNG UWr)

że stworzyli tablicę informacyjną z projektem ścieżki geoturystycznej.

Jak podkreśla Katarzyna Zboińska, przewodnicząca Koła, takie wyróżnienie to zachęta do dalszej pracy. – *W tym roku planujemy rozpocząć współpracę z kołami naukowymi z innych uczelni. Jesteśmy już w kontakcie ze Studenckim Kołem Naukowym Geologów AGH i planujemy obóz naukowy na Cyprze. Ruśzamy również z badaniami w Górach Sowich, organizujemy wakacyjny obóz naukowy w Estonii i przygotowujemy kolejną odsłonę zajęć dla dzieci pod hasłem „I ty możesz zostać geologiem”* – mówi Zboińska. ■

Małgorzata Jurkiewicz

Nominacje profesorskie

Prezydent RP Andrzej Duda 26 stycznia 2016 r. wręczył w Pałacu Prezydenckim akty nominacyjne 65 nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki. W gronie tym znalazły się dwie uczone z Uniwersytetu Wrocławskiego – Janina Fras, profesor nauk społecznych (Instytut Politologii) oraz Dorota Heck, profesor nauk humanistycznych (Instytut Filologii Polskiej).

Gratulując nowo mianowanemu profesorowi, prezydent powiedział, że to wielkie osiągnięcie i niezwykle moment w życiu naukowca.

– *Wiem, że przeszliście Państwo długą drogę, żeby ten tytuł zdobyć. Teraz przed*

Państwem nadal wielka misja składająca się z dwóch elementów: po pierwsze, z pracy naukowej jako takiej, po drugie, z opieki nad młodymi naukowcami – zaznaczył prezydent, zachęcając profesorów do odwagi w pielęgnowaniu

wewnętrznego poczucia wolności naukowej. – *W nauce jest tak, że każdy pogląd, nawet ten najbardziej kontrowersyjny zasługuje na debatę i dyskusję* – podkreślił.



Prof. Janina Fras
fot. archiwum prywatne

Prof. Janina Fras (ur. 1953) – współzałożycielka Zakładu Komunikowania Społecznego i Dziennikarstwa w Instytucie Politologii UW. Absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego – filologii serbsko-chorwackiej oraz międzywydziałowego studium lingwistycznego w 1977 r. Pracę naukową rozpoczynała w tymże roku od asystentury na polonistyce WSP w Olsztynie; z Uniwersytetem Wrocławskim związała się w 1988 r. Zainteresowania naukowo-badawcze skupia przede wszystkim na języku etnicznym jako środku komunikacji międzyludzkiej oraz na zawartości mediów masowych (w aspektach: politycznym, genologicznym i dyskursywnym). Do jej najważniejszych publikacji należą: *Teoria i praktyka propagandy* (1997; współautorki: B. Dobek-Ostrowska, B. Ociepka), rozdział *Język polityki* w monografii *Język polski* (z serii *Najnowsze dzieje języków słowiańskich*, red. nauk. S. Gajda, 2001), *Komunikacja polityczna. Wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi* (2005), *Dziennikarski warsztat językowy* (1999; 2005), *Uczestnictwo w kampaniach wyborczych po 1989 roku* (2010), antologia tekstów Grahama Murdocka, *Media, kultura, ekonomia – krytyczne pytania* (2010; opracowanie i wstęp), *O typologii wypowiedzi medialnych i dziennikarskich* (2013). Jest członkinią Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej oraz International Association for Media and Communication Research; współpracuje z uczelniami w Czechach, Chorwacji, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii. Wypromowała dwoje doktorów; obecnie opiekuje się czworgiem doktorantów.



Prof. Dorota Heck
fot. archiwum prywatne

Prof. Dorota Heck (ur. 1962) – od czasu studiów jest związana z Uniwersytetem Wrocławskim, gdzie w 1985 r. uzyskała magisterium pod kierunkiem Jerzego Woronczaka, doktorat w 1992 r. (promotor Wojciech Głowała), a habilitację w 2006 r. Od 1988 pracuje naukowo; najpierw w WSP w Opolu, a od 1992 r. w Instytucie Filologii Polskiej UW. Zajmuje się historią literatury XX w., teorią literatury i krytyką literacką. Do jej najważniejszych publikacji należą m.in. książki *Spór czy lament? Wokół problemów aksjologicznych w eseistyce polskiej* (1996), *W stronę morfologii kultury. Z paradoksów dyskusji o perspektywach literaturoznawstwa wobec tzw. końca teorii literatury* (2001, 2011), *Personalista w czasach kolektywizmu. O twórczości Andrzeja Kijowskiego* (2002), «*Bez znaku, bez śladu, bez słowa*». *W kręgu problemów duchowości we współczesnej literaturze polskiej* (2004), *Four Dilemmas: Sketches on the Threshold of Literary Anthropology*, transl. by Robert Kielawski (2010), *Filologia i (jej) interpretacje* (2012). Opracowała antologię powojennej eseistyki polskiej *Kosmopolityzm i sarmatyzm* (2003), tom *Interakcje sztuk* (2008), a wraz z Kordianem Bakułą dwa tomy zbiorowe o humanistycznych zapożyczeniach z terminologii matematycznej teorii chaosu *Efekt motyla* (2006 i 2012). ■

zebr. Kamilla Jasińska

Promocje doktorskie i habilitacyjne

W grudniu i styczniu Aula Leopoldyńska była świadkiem wielu uroczystych promocji doktorskich i habilitacyjnych. Dyplomy odebrały osoby, które stopnie te uzyskały w 2015 r., a także ci, którzy w latach poprzednich nie mogli uczestniczyć w uroczystościach.

WYDZIAŁ BIOTECHNOLOGII (17 grudnia 2015 r.)

Stopień naukowy doktora habilitowanego na Wydziale Biotechnologii otrzymali: **Małgorzata Zakrzewska** za pracę *Ludzki czynnik wzrostu fibroblastów 1 i jego receptory – charakterystyka mechanizmu przekazywania sygnału, internalizacji i translokacji*, **Jerzy Gubernator** za pracę *Zastosowanie nowych metod aktywnego zamykania leków w opracowaniu liposomalnych postaci antracyklin i ich pochodnych*, **Dorota Dziadkowiec** za pracę *Rola nowych mediatorów homologicznej rekombinacji w utrzymaniu stabilności genomu u Schizosaccharomyces pombe i Saccharomyces cerevisiae*.

Dyplomy doktorskie odebrali: **Magdalena Ptasinska-Wezner** (promotor: prof. Jacek Otlewski), **Magdalena Skólmowska** (promotor: prof. inż. Marek Kmiec), **Adam Pomorski** (promotor: prof. Artur Krężel), **Monika Toporkiewicz** (promotor: prof. Aleksander F. Sikorski), **Marcin Biellecki** (promotor: prof. Teresa Olczak), **Ahmed Mohamed Zeitoun** (promotor: prof. Jan Szopa-Skórkowski), **Marta Preisner** (promotor: prof. Jan Szopa-Skórkowski), **Aleksandra Boba** (promotor: prof. Jan Szopa-Skórkowski), **Aleksandra Simiczjew** (promotor: dr hab. Dorota Nowak).

WYDZIAŁ CHEMII (5 grudnia 2015 r.)

Dyplomy doktorów habilitowanych otrzymali: **Dariusz Sarzyński** za pracę *Ustalenie wpływu rzędowości atomu węgla i roli atomów halogenów (F, Cl, Br) na kinetykę reakcji atomów chloru z propanem, n-butanem i izobutanem oraz halogenopochodnymi metanu i etanu*, **Agata Białońska** za pracę *Mechanizmy*

rozpoznania molekularnego w diastereomerycznych solach brucyny i **Adriana Olbert-Majkut** za pracę *Wzbudzenia oscylacyjne w kwasach karboksylowych i ich kompleksach izolowanych w matrycach niskotemperaturowych*.

Dyplom doktora otrzymali: **Anna Kwiecień** (promotor: prof. Leszek Ciunik), **Justyna Grabska** (prof. Jerzy Hawranek), **Jakub Cichos** (promotor: prof. Mirosław Karbowiak), **Agnieszka Szabeszczuk** (promotor: prof. Henryk Kozłowski), **Karolina Haupa** (promotor: prof. Zofia Mielke), **Michał Babij** (promotor: prof. Anna Mondry), **Monika Obrzud** (promotor: prof. Maria Rospenk), **Martyna Kielmas-Pałach** (promotor: dr hab. Piotr Stefanowicz), **Bartłomiej Pigulski** (promotor: dr hab. Sławomir Szafert) i **Nuno Manuel de Almeida Barbosa** (promotor: dr hab. Robert Wiecezorek).

WYDZIAŁ MATEMATYKI I INFORMATYKI (2 grudnia 2015 r.)

Habilitację uzyskali: **Świątosław Gal** za pracę *Grupy dyfeomorfizmów: klasy charakterystyczne i reprezentacje skończenie generowanych grup*, **Artur Jeż** za pracę *Rekompresja: nowe podejście do równań słów, unifikacji i skompresowanych danych*.

Doktorami zostali: **Łukasz Stafiniak** (promotor: prof. Leszek Pacholski), **Piotr Witkowski** (promotor: prof. Witold Charatonik), **Marek Szykuła** (promotor: prof. Andrzej Kisielewicz), **Marcin Kardas** (promotor: dr hab. inż. Marek Klonowski), **Jan Dobrowolski** (promotor: dr hab. Krzysztof Krupiński), **Agata Chorowska** (promotor: dr hab. Bogusław Hajduk), **Nadezhda Dolmatova** (promotor: dr hab. Yuriy Kryakin), **Łukasz Garncarek** (promotor: dr hab. Jan Dymara), **Grzegorz Jagiella** (promotor: prof. Ludomir Newelski),

Ahmad Farhat (promotor: dr hab. Jacek Nikiel), **Wojciech Cygan** (promotor: prof. Alexander Bendikov), **Michał Marcinkowski** (promotor: dr hab. Świątosław Gal).

WYDZIAŁ PRAWA, ADMINISTRACJI I EKONOMII (7 grudnia 2015 r.)

Dyplomy doktorów habilitowanych otrzymali: **Renata Babińska-Górecka** za pracę *Skutki prawne orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w dziedzinie ubezpieczenia społecznego*, **Magdalena Tabernacka** za pracę *Prawne zasady korzystania z obiektów i urządzeń użyteczności publicznej*, **Aleksander Cieśliński** za pracę *Konstrukcja prawna swobód rynku wewnętrznego Unii Europejskiej*, **Joanna Helios** za pracę *Prawo prywatne Unii Europejskiej ze stanowiska teorii prawa*, **Wioletta Jedlecka** za pracę *Legitymizacja prawa Unii Europejskiej. Legitymizacja demokratyczna czy cywilizacja?*, **Przemysław Polański** za pracę *Europejskie prawo handlu elektronicznego. Mechanizmy regulacji usług społeczeństwa informacyjnego*, **Przemysław Kaczmarek** za pracę *Tożsamość prawnika jako wykonawcy roli zawodowej*, **Michał Bernaczyk** za pracę *Prawo do informacji publicznej w Polsce i na świecie*, **Patrycja Zawadzka** za pracę *Instrumenty finansowe w gospodarce gminy*.

Tytuły doktorów otrzymali: **Anna Koronkiewicz-Wiórek** (promotor: prof. Jerzy Jacyszyn), **Paweł Razowski** (promotor: prof. Barbara Adamiak), **Artur Ganicz** (promotor: prof. Piotr Machnikowski), **Joanna Nowak** (promotor: dr hab. Jan Jeżewskiego), **Przemysław Pest** (promotor: prof. Wiesława Miemieć), **Krzysztof Mucha** (promotor: prof. Bogusław Banaszak), **Justyna Mi-**



Promocje na Wydziale Filologicznym, 19 stycznia 2016 r.
 fot. A. Sałamaj

chalska (promotor: prof. Bogusław Banaszak), **Anna Goździńska** (promotor: prof. Karol Kiczka), **Michał Krzewicki** (promotor: prof. Andrzej Śmieja), **Anna Zalesińska** (promotor: prof. Jacek Gołaczyński), **Anna Koropcuk** (promotor: prof. Adam Sulikowski), **Magdalena Skibińska** (promotor: prof. Elwira Marszałkowska-Krześ), **Maria Kaczorowska** (promotor: prof. Jacek Gołaczyński), **Paulina Bieś-Srokosz** (promotor: prof. Jerzy Supernat), **Piotr Kapusta** (promotor: prof. Bogusław Banaszak), **Amelia Tosik** (promotor: prof. Krzysztof Wójtowicz), **Grzegorz Góralczyk** (promotor: prof. Andrzej Bator), **Jarosław Fidala** (promotor: prof. Karol Kiczka), **Justyna Nowakowska-Gancarz** (promotor: prof. Krzysztof Wójtowicz), **Maciej Błazewski** (promotor: prof. Marcin Miemiec), **Marcin Zięba** (promotor: prof. Edward Gniewek), **Marta Górka** (promotor: prof. Jerzy Supernat), **Jagoda Szpak** (promotor: prof. Andrzej Bator), **Grzegorz Klich** (promotor: prof. Karol Kiczka), **Jarosław Janas** (promotor: prof. Jolanta Blicharz), **Anna Malicka-Ochtera** (promotor: prof. Jerzy Skorupka), **Artur Ogurek** (promotor: prof. Józef Koredczuk), **Karol Rusin** (promotor: prof. Jan Boć), **Anna Pułka** (promotor: prof. Rafał Wojciechowski), **Ariel Przybyłowicz** (promotor: prof. Herbert Szurgacz).

WYDZIAŁ FILOLOGICZNY (21 kwietnia 2015 r. i 19 stycznia 2016 r.)

Na uroczystości w dniu 21 kwietnia 2015 r. dyplom naukowy doktora habilitowanego otrzymali: **Aneta Firlej-Buzon** za pracę *Druki ulotne i okolicznościowe jako źródła do badań dziejów i kultury Dolnego Śląska lat 1945-1956*, **Irena Kalla** za pracę *Huisbeelden in de moderne Nederlandstalige poëzie*, **Anna Majewska-Tworek** za pracę *Niepłynność wypowiedzi w oficjalnej odmianie polszczyzny. Propozycja typologii*, **Dorota Michułka** za pracę *As usum Delphini. O szkolnej edukacji literackiej – dawniej i dziś*, **Barbara Niedźwiedzka** za pracę *Kompetencje informacyjne wybranych grup użytkowników informacji medycznej w Polsce oraz rola bibliotekarzy w kształceniu tych kompetencji*, **Luiza Rzymowska** za pracę *U źródeł pojmowania retoryki*, **Monika Zaśko-Zielińska** za pracę *Listy pożegnane. W poszukiwaniu lingwistycznych wyznaczników autentyczności tekstu*, **Przemysław Józwikiewicz** za pracę *Lingua Ucraina ad res informaticas pertinens. Studium nad ukraińskim słownictwem informatycznym* i **Władysław Kolasa** za pracę *Histo-*

riografia prasy polskiej (od 1918 roku) – naukometryczna analiza dyscypliny 1945-2009.

Dyplomy doktorskie 21 kwietnia 2015 r. odebrali: **Ilona Czechowska** (promotor: dr hab. Janusz Stopyra), **Zuzanna Czerwonka** (promotor: prof. Lesław Cirkko), **Monika Ćwiklińska** (promotor zastępczy: prof. Jakub Pigoń za prof. Jacka Rzeszutnika), **Emilia Dowgiąło** (promotor: prof. Wojciech Soliński), **Agnieszka Franczyk-Cegła** (promotor: prof. Jakub Pigoń), **Magdalena Jamróg** (promotor: prof. Krzysztof Biliński), **Lidia Jerkiewicz** (promotor: prof. Marcin Wodziński), **Alicja Kuśtowska-Wodnik** (promotor: prof. Izabella Malej), **Karolina Lachowska** (promotor: prof. Michael Fleischer), **Dobrawa Lisak-Gębala** (promotor: prof. Dorota Heck), **Paulina Litwicka** (promotor: prof. Jacek Kolbuszewski), **Maciej Litwin** (promotor: prof. Marek Kuźniak), **Anna Łach** (promotor: prof. Adam Pawłowski), **Alicja Łozowska** (promotor: Krzysztof Biliński), **Adrian Madej** (promotor: prof. Marek Hałub), **Adrianna Michalewska** (promotor: prof. Marcin Cieński), **Margaret Uzoamaka Ohia** (promotor: prof. Irena Kamińska-Szmaj), **Jarosław Petrowicz** (promotor: prof. Andrzej Zawada), **Agnieszka Poznańska** (promotor: prof. Leszek Berezowski), **Mateusz Sajna** (promotor: Marek Kuźniak), **Aldona Senczkowska-**

-**Soroka** (promotor: prof. Małgorzata Łoboz), **Julia Sołtysek** (promotor: prof. Zbigniewa Białasa), **Małgorzata Szudrowicz-Garstka** (promotor: prof. Piotr Chruszczewski), **Katarzyna Tryczyńska** (promotor: prof. Stanisław Prędota), **Ewa Walczak** (promotor: prof. Małgorzata Komza), **Aleksander Wiater** (promotor: prof. Weronika Wilczyńska i prof. Louisa Begioni), **Agata Wiącek** (promotor: prof. Alicja Nowakowska) i **Kamila Wystucha** (promotor: prof. Teresa Szostek).

W dniu 19 stycznia 2016 r. dyplomy doktorów habilitowanych otrzymali: **Maria Chantry** za pracę *Kobieta jako postać literacka w łacińskiej poezji renesansu. Italia i Polska*, **Urszula Glensk** za pracę *Historia słabych. Reportaż i życie w Dwudziestoleciu (1918-1939)*, **Anna Gajdis** za pracę *Baltische Sirenen. Repräsentanz, Relevanz und Identitätsbildung der deutschen Autorinnen im östlichen Ostseeraum um 1880*, **Krystyna Mihułka** za pracę *Rozwój kompetencji interkulturowej w warunkach szkolnych – mity a polska rzeczywistość. Na przykładzie języka niemieckiego jako L3*, **Joanna Szczęk** za pracę *Listy odmowne na podania o pracę. Studium pragmatyngwistyczne*, **Grzegorz Kowal** za pracę *Anatomia kulturowej legendy. Niżyński – Gründgens – Dönhoff – Piłsudski*.

Dyplomy doktorów odebrali: **Gabriela Abrasowicz** (promotor: prof. Magdalena Koch), **Kamila Augustyn** (promotor zastępczy: prof. Marcin Cieński za prof. Joannę Pyszną), **Arkadiusz Barędziak** (promotor: prof. Jacek Rzeszutnik), **Agnieszka Borkowska** (promotor: prof. Marian Ursel), **Marcin Buczek** (promotor: prof. Piotr Chruszczewski), **Nina Budziszewska** (promotor: prof. Joanna Sachse), **Natalya Didenko** (promotor: prof. Krzysztof Kusal), **Dorota Drużyłowska** (promotor: prof. Krzysztof Kusal), **Barbara Elmanowska** (promotor zastępczy: prof. Marcin Cieński za prof. Inę Iwasów), **Marta Filipowska** (promotor: prof. Mirosława Czarnecka), **Michał Grała** (promotor: prof. Igor Borkowski), **Anna Kałużna** (promotor: prof. Marcin Wodziński), **Sylwia Kamińska-Maciąg** (promotor: prof. Izabella Malej), **Natalia Kaśków** (promotor: prof. Maria Peisert), **Paulina Łazarewicz** (promotor: prof. Irena Kamińska-Szmaj), **Berenika Palus** (promotor: prof. Marcin Cieński), **Aleksandra Pawlikowska** (promotor: prof. Irena Kamińska-Szmaj), **Agata Rębkowska** (promotor: prof. Elżbieta Skibińska-

-Cieńska), **Izabela Rychel** (promotor: prof. Anna Michońska-Stadnik), **Dominika Skiba** (promotor: prof. Marian Ursel), **Jadwiga Skowron** (promotor: prof. Agnieszka Matusiak), **Tetyana Studentova** (promotor: prof. Krystyna Galon-Kurek), **Dawid Szkoła** (promotor: prof. Andrzej Zawada), **Łukasz Śmigiel** (promotor: prof. Stanisław Beres), **Mateusz Świetlicki** (promotor: prof. Agnieszka Matusiak), **Karolina Traczyk** (promotor: prof. Jan Miodek), **Halina Uchto** (promotor: prof. Janina Wołczuk), (nadanie stopnia: 2014), **Aline Vivand** (promotorzy: prof. Elżbieta Biardzka i prof. Olivier Galland), **Rafał Werszler** (promotor: prof. Bogumiła Staniów), **Izabela Witkowska** (promotor: prof. Małgorzata Młynarska), **Wojciech Witkowski** (promotor: prof. Joanna Błaszczak), **Wiesław Wójcik** (promotor: dr hab. Ewa Grzęda) i **Mariusz Wszółek** (promotor: prof. Michael Fleischer).

WYDZIAŁ NAUK HISTORYCZNYCH I PEDAGOGICZNYCH (18 grudnia 2015 r.)

Dyplomy doktorów habilitowanych odebrali: **Beata Bodzioch** za pracę *Cantionale ecclesiasticum na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, **Mirostaw Masojć** za pracę *Krzemieniarstwo stref rytualnych południowej Skandynawii* i **Robert Kołodziej** za pracę *Ostatni wolności naszej klejnot. Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*.

Dyplomy doktorskie otrzymali: **Monika Błażkiewicz** (promotor: dr hab. Gościwit Malinowski), **Monika Czerw** (promotor: dr hab. Danuta Marzec), **Maciej Dmochowski** (promotor: prof. Krzysztof Nawotka), **Annemarie Franke** (promotor: prof. Krzysztof Ruchniewicz), **Odpurev Gankhuyag** (promotor: dr hab. Krzysztof Jaworski), **Miłosz Gerlich** (promotor: dr hab. Eugeniusz Kłosek), **Anna Gruźlewska** (promotor: dr hab. Leszek Ziátkowski), **Dominika Grzesik** (promotor: prof. Krzysztof Nawotka), **Jacek Gulanowski** (promotor: dr hab. Andrzej Ładyżyński), **Agnieszka Jędrzejowska** (promotor: prof. Krystyna Ferenz), **Joanna Kamer** (promotor: prof. Andrzej Szmajke), **Ryszard Kawalec** (promotor: prof. Krzysztof Kawalec), **Paulina Komar** (promotor: dr hab. Andrzej Łoś), **Bartosz Kruk** (promotor: prof. Elżbieta

Kościk), **Iwona Krzewska** (promotor: dr hab. Grażyna Dolińska-Zygmunt), **Olga Kubica** (promotor: dr hab. Gościwit Malinowski), **Jacek Małczyński** (promotorzy: dr hab. Ewa Domańska, dr hab. Stefan Bednarek), **Katarzyna Matóg** (promotor: prof. Jerzy Piekalski), **Dorota Miłkowska** (promotor: prof. Waldemar Okoń), **Maja Miziur-Możdżioch** (promotor: prof. Alicja Szastyńska-Siemion), **Maciej Paprocki** (promotor: dr hab. Andrzej Łoś), **Agnieszka Patała** (promotor: dr hab. Romuald Kaczmarek), **Joanna Porucznik** (promotor: dr hab. Gościwit Malinowski), **Agata Rusnak-Kozłowska** (promotor: dr hab. Rafał Eysymontt), **Andrzej Sejan** (promotor: prof. Jerzy Maroń), **Elżbieta Uchmanowicz** (promotor: prof. Stefania Walasek), **Małgorzata Włodarczyk** (promotor: dr hab. Grażyna Dolińska-Zygmunt), **Aleksander Żerelik** (promotor: prof. Krzysztof Ruchniewicz), **Anna Augustyniak** (promotor: prof. Bogdan Rok), **Aleksandra Jaśniewicz** (promotor: prof. Jan Harasimowicz) i **Maciej Ehler** (promotor: prof. Jan Burdukiewicz).

WYDZIAŁ NAUK BIOLOGICZNYCH (12 grudnia 2015 r.)

Doktorami habilitowanymi zostali: **Anna Jakubka-Busse** za pracę *Biologia i ekologia rodzaju Epipactis Zinn, 1757 (Orchidaceae, Neottieae)*, **Dorota Kiewra** za pracę *Ocena wektorowej roli kleszczy Ixodes ricinus L., 1758 (Acari, Ixodidae) w transmisji krętków Borrelia burgdorferi s.l na terenie Polski, ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska*, **Piotr Kosiba** za pracę *Modele ekologiczne reakcji wybranych gatunków mchów endohondrycznych na oddziaływanie zanieczyszczeń przemysłowych. Badania bioindykacyjne i populacyjne*.

Dyplomy doktorów odebrali: **Małgorzata Bortniczuk** (promotor: dr hab. Jacek Skała), **Bartłomiej Dudek** (promotor: dr hab. Gabriela Bugla-Płoskońska), **Magdalena Felska** (promotor: prof. Joanna Mąkol), **Krzysztof Książkiewicz** (promotor: prof. Leonid Rekovets), **Renata Sierżant** (promotor: dr hab. Bożena Simiczyjew), **Inga Wójtowicz-Kotys** (promotorzy: prof. Małgorzata Daczewska i dr hab. Krzysztof Jagła), **Agnieszka Żelaźniewicz** (promotor: prof. Bogusław Pawłowski).■

zebr. Małgorzata Jurkiewicz

Stosowna chwila

dr hab. Bogusław Bednarek

FRONTALNIE
i chyłkiem

Jim Hawkins, młodociany bohater *Wyspy Skarbów* Stevensona, powiada: „Była to noc jakby wybrana z dziesięciu tysięcy innych nocy dla wprowadzenia w czyn mych zamysłów”. Wagę cytowanych słów doceniłby Poseidippos, aleksandryjski poeta, twórca epigramatu o *Kairos*, posągu dłuta Lizypa. Godzi się przypomnieć, iż *Kairos* – to postać alegoryczna, uosobiona stosowna chwila (okazja, sposobność). Ową stosowną chwilę przedstawiano jako szybkiego biegacza, który pędzi w zawrotnym tempie. Jest tysy, ale ma nad czołem niewielką kępkę włosów. Często króć przecina powietrze obok drepających ludzi, lekceważąc persony grube, ociężałe, ślamazarne. Tę chyżą, śmigłą, rączą istotę schwytamy tylko wtedy, kiedy w odpowiednim momencie złapiemy ją za wspomnianą uprzednio kępkę włosów. Jeśli będziemy opieszali, nasza dłoń ześlizgnie się po łysej głowie sprintera. Trzeba więc wykazać refleks! Nawiasem mówiąc, zgrabną wersję opowieści o *Kairos* znajdujemy w *Occasio*, to jest *trefunk* Mikołaja Reja, drobiazgu literackim zakończonym żartobliwą frazą: „Ja radzę, łapaj prędko, wszak nie w Czechach mieszkasz”.

Aleksander Macedoński kazał rzucić Lizymacha na pożarcie dzikiemu lwu. Wydawało się, że los biedaka został przesądzony. Wszelako bystry i odważny Lizymach, owinąwszy swoją rękę płaszczem, w stosownej chwili uśmiercił króla zwierząt, wyrrywając mu język. Warte podziwu są również księżniczki z *Historii Longobardów* Pawła Diakona. Aby uniknąć ataku gwałcicieli, we właściwym czasie wetknęły sobie do staników surowe kurze mięso, które pod wpływem ciepła zaczęło się rozkładać, wydając okropny odór. „Kiedy Awarowie chcieli je posiłkować, nie mogli znieść smrodu; mniemając przeto, że z natury tak cuchną, z przekleństwem odchodzili od nich daleko”. Oczywiście, *Kairos* miewa humory i kaprysy, puszcza perskie oko, stroi błazeńskie grymasy. Zapewne doświadczył tego Stanisław Kurkiewicz, osobliwy krakowski lekarz, który w stosownej chwili uznał, że należy wyeliminować z polszczyzny wszystkie nazwy obce. I choć ustawicznie się ośmie-

szał, wymyślał nowe wyrazy: „cierpnik” (pacjent), „ruchnia” (maszyna), „wygiątw” (gimnastyka), „zaprzeczek” (oponent). Uroczy człowiek.

Określenie „stosowna chwila” wolno uważać za „metaforyczne i rozciągliwe”, dotyczące okresu, w którym pulsuje szansa zrobienia czegoś znaczącego, frapującego, ujmującego. Dla Wrocławia takim właśnie okresem jest rok bieżący, rok sprzężony z Europejską Stolicą Kultury. Należy więc wykrzesać sporo inwencji i dobrej woli, żeby to ogromne przedsięwzięcie rozpałało emocje, pobudzało wyobraźnię, stawało się czynnikiem legendotwórczym. Kwestie związane z ESK powinny nie tylko rezydować w mózgach salonowych mędrców i zawodowych dyskutantów, lecz również docierać do „szarych obywateli” nadodrzańskiego grodu. W tym zakresie ważną rolę mogliby odegrać studenci Uniwersytetu Wrocławskiego. Są wśród nich zacytowany, przeciwnicy bierności i bylejakości.

Myślę o studenckich inicjatywach, które obejdą się bez wielkich nakładów finansowych i rozbudowanej biurokracji, działaniach powodujących, że akademicka młodzież, zespalać krotoczwilę z intelektem, przyda ESK ociupinę magicznej pozłoty. Wyczuwam przyspieszony oddech *Kairos*, bo ewentualnych obszarów aktywności jest co niemiara. Na przykład studenci dziennikarstwa mogliby puszczać w obieg filmiki i druczki ulotne o kolejach losu ESK, starannie dozując wnikliwe komentarze i smakowite anegdoty. A ci, którzy potrafią śpiewać i rymować? Czyż nie byłoby sympatycznie, gdyby układane i wykonywane przez nich ballady rozbrzmiewały na rogach ulic, na podwórkach, na placach zabaw? Żywię też nadzieję, że studenci zgłębiający sekrety architektury zechcą upowszechniać wiadomości o kasetonach, pilastrach, sklepieniach kolebkowych. Prawdopodobnie odniosą sukces, albowiem w ludziach drzemią liczne potrzeby poznawcze. Sam słyszałem, jak pewna bufetowa oświadczyła dumnie mężowi: „Józek, wiem już, co

to maswerk!” Natomiast studenci prawa bez wątpienia zdołaliby zaciekać gimnazjalistów i licealistów barwnymi, udratyzowanymi opowieściami o najdziwniejszych i najstojniejszych procesach sądowych. Z kolei uzdolniona plastycznie młodzież akademicka postarałaby się o zaprojektowanie serii okolicznościowych pocztówek, albumów fotograficznych, pamiątkowych notesów i kalendarzy. A zacytowany, którzy ze szczególnym zapałem roztrząsają filologiczne niuanse? Byłoby wręcz upojnie, gdyby w stosownych chwilach usiłovali promować wyszukane słownictwo i stylistyczne pięknotki, dowodząc, że etos inteligenta zachował jeszcze trochę energii. Ponadto mogliby powołać do istnienia rozmaite kabarety i mikrokabarety literackie, usytuowane na antypodach estradowej szmiry, operujące cienką aluzją i skrzące się wybornymi konceptami. Zarysowując tego typu propozycje, nie sądzę, żebym wymagał zbyt wiele od studentów najświetniejszej wrocławskiej uczelni. Szlachectwo zobowiązuje!

Sajetan Tempe, ekscentryczny i dotknięty egzystencjalną traumą bohater *Szewców* Stanisława Ignacego Witkiewicza, stwierdził samokrytycznie: „Wstręt do siebie mam, jakbym był żywym karaluchem we własnej gębie”. Niewykluczone, że podobne myśli kiełkują w głowach tych osób, które rozminęły się z *Kairos*, zmarnowały stosowną chwilę. ■



Unikatowe kolekcje piastowskie BUWr dostępne w sieci

Grażyna Piotrowicz, kierownik projektu; Ewa Pitak, koordynator prac projektowych



Fragment zbiorów piastowskich
fot. A. Malenda

Od marca do grudnia 2015 r. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu realizowała projekt *Piastowskie kolekcje ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Digitalizacja i udostępnienie*, który zdobył finansowanie w ramach programu ministra kultury i dziedzictwa narodowego 2015 *Dziedzictwo kulturowe – priorytet 6 – Ochrona i cyfryzacja dziedzictwa kulturowego*, na podstawie wniosku złożonego w I kwartale 2015 r. Wniosek otrzymał dotację w kwocie 299 599 zł, w tym na wydatki inwestycyjne

przyznano 168 399 zł, a na wydatki bieżące – 131 200 zł. Wkład własny Uniwersytetu został zaplanowany na 716 033 zł, co stanowiło 70,50% całości zadania. W toku realizacji zadania kwoty te uległy nieznacznej korekcie.

Zgodnie z regulaminem programu instytucją zarządzającą priorytetem był Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów.

Rolę kierownika projektu w Bibliotece Uniwersyteckiej przyjął dyrektor Biblioteki, Grażyna Piotrowicz.

Przedmiotem projektu były zasoby trzech historycznych bibliotek związanych z przedstawicielami dynastii Piastów na Śląsku, przechowywanych obecnie w Oddziale Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej, tj. brzeskiej biblioteki książęcej, założonej przez Jerzego II (*Bibliotheca Piastorum Bregensis*), legnickiej biblioteki książęcej Jerzego Rudolfa (*Bibliotheca Rudolphina Legnicensis*) oraz legnickiej biblioteki przy kościele św. św. Piotra i Pawła (*Bibliotheca Ecclesiae SS. Petri et Pauli Legnicensis*).

W ramach podjętych działań z łącznej liczby ok. 13 tys. dzieł wybrano, zgodnie z ustalonymi wskaźnikami projektu, 1720 dzieł, których digitalizacja miała z założenia osiągnąć wskaźnik 252 tys. plików o objętości 18 TB.

Realizacji projektu obejmowała kilka etapów:

- wybór obiektów do digitalizacji i sporządzenie listy 1720 tytułów,
- wybór 10 obiektów do konserwacji,
- drobne prace konserwatorskie, oczyszczenie i przygotowanie obiektów do skanowania,
- opracowywanie danych merytorycznych (metadanych opisowych) w formacie MARC21 lub Dublin Core,
- skanowanie z oryginałów i opracowywanie metadanych technicznych,
- skanowanie z mikrofilmów,
- fotografowanie opraw,
- archiwizację plików master w formacie TIFF lub RAW,
- przygotowanie plików prezentacyjnych,
- publikację digitalizatów w Bibliotece Cyfrowej Uniwersytetu Wrocławskiego (BCUWr) na stronie www.bibliotekacyfrowa.pl oraz na podstronie w portalu *Dziedzictwo kulturowe w badaniach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*,
- opracowanie materiałów promocyjnych – folder (ulotka informacyjna), publikacja książkowa, materiały dla mediów,
- zorganizowanie konferencji końcowej, promującej rezultaty projektu.

W ramach działań związanych z realizacją projektu, w wyniku zapytań ofertowych, wyłoniono dostawców przewidzianego w projekcie do zakupu specjalistycznego skanera do digitalizacji rękopisów i starych druków oraz sprzętu fotograficznego, a także wybrano wykonawcę materiałów promocyjnych.

Realizatorami projektu byli pracownicy oddziałów zbiorów specjalnych Biblioteki, a przede wszystkim: Oddziału Starych Druków (wybór obiektów i opracowanie merytoryczne), Oddziału Naukowej Dokumentacji Dziedzictwa Kulturowego (opracowanie merytoryczne i skanowanie), Pracowni Konserwacji Zbiorów Specjalnych (wybór obiektów, całościowa konserwacja dziesięciu woluminów, drobne prace konserwatorskie), Pracowni Reprografii i Digitalizacji (skanowanie z oryginałów, skanowanie z mikrofilmów, fotografowanie opraw, opracowywanie metadanych technicznych, archiwizacja plików master, przygotowanie plików prezentacyjnych, publikacja digitalizatów). Ponadto, wkład autorski w prezentację kolekcji piastowskich wnieśli pracownicy Oddziału Zbiorów Graficznych, Oddziału Zbiorów Muzycznych. Redakcja naukowa publikacji i portalu tematycznego powierzona została pracownikowi Oddziału Zbiorów Graficznych. Kierownik projektu odpowiedzialny był za organizację konferencji promującej projekt oraz za kontakty z mediami. Większość prac wykonali etatowi pracownicy BUWr na zasadzie oddelegowania w ramach umowy o pracę (co w znacznej mierze stanowiło wkład własny Biblioteki w realizację zadania). Niektóre zadania zrealizowano bezkosztowo (eseje w publikacji książkowej, referaty na konferencję, materiały dla mediów), a dofinansowanie z MKiDN na pokrycie kosztów wynagrodzeń z tytułu umów cywilno-prawnych ograniczyło się do wynagrodzenia za digitalizację 720 obiektów wraz z archiwizacją plików master.

O rezultacie wyników pracy zdecydował nie tylko ilościowy i jakościowy wkład zespołów pracowników dysponujących dużą wiedzą, doświadczeniem zawodowym oraz sięgających po nowe rozwiązania technologiczne, lecz także nowoczesne wyposażenie Pracowni Reprografii i Digitalizacji BUWr w skanery dziełowe, skanery Zeutschel do formatów A0, A1 i A2, skaner do digitalizacji



Grazer Buchtisch w trakcie skanowania
fot. M. Szala

z mikrofilmu (Zeutschel OM 1600) i kamery fotograficzne. Dodatkowo, dzięki dotacji ministerialnej, stan posiadania Biblioteki wzbogacił się o specjalistyczny skaner w postaci stołu do reprodukcji rękopisów i cennych druków typu Grazer Buchtisch oraz o wysokiej jakości sprzęt fotograficzny (korpus aparatu Nikon D810, obiektywy: HASSELBLAD HC Macro 120mm f/4 II, Sigma A 50 mm f/1.4DG, AF-S NIKKOR 28-300 mm f/3,5-5,6 ED VF). Zakupiono także system do zarządzania kolorem X-Rite i1 Publish Pro 2.

Urządzenie typu Grazer Buchtisch pozwoliło na digitalizację obiektów o małym rozwarciu bloku książki. Specjalna konstrukcja stołu zapewnia skanowanie przy kącie otwarcia mniejszym niż 140°,

fotografowanie prostopadłe do strony książki oraz – przez zastosowanie systemu ssania – odpowiednie napięcie każdej strony. Dzięki tej inwestycji będzie można wykonywać kopie cyfrowe obiektów, które dotychczas były pomijane ze względów konserwatorskich [więcej na ten temat w „PU” 4/2015, s. 45].

Fundamentalne znaczenie dla uzyskiwania wysokiej jakości skanów ma dofinansowanie przez ministerstwo systemem do zarządzania kolorem. Pozwala on na dokładną kalibrację kolorystyczną, kontrolę jakości barwy oraz pomiary dokładności odwzorowywania i jako taki stanowi niezbędne narzędzie do skanowania zabytkowych obiektów z kolekcji historycznych, grafik i map.



Pracownia Konserwacji Zbiorów Specjalnych
fot. J. Katarzyński



Fragment folderu informacyjnego

Wszystkie trzy księgozbiory, z których wybierano obiekty, wymagały różnorodnych zabiegów konserwatorskich. Z uwagi na ich losy, tylko nieliczne książki zachowały się w bardzo dobrym stanie. Również nieliczne poddane były wcześniej zabiegom konserwatorskim. W wyniku realizowanego projektu wykonano całościową konserwację dziesięciu woluminów, natomiast wszystkie wykorzystywane w projekcie obiekty wymagały oczyszczenia z kurzu i powierzchniowych zabrudzeń, ponieważ pominięcie tych zabiegów uniemożliwiłoby otrzymanie skanów dobrej jakości. Szczególną uwagę przywiązywano do oczyszczania opraw, które stanowią istotny walor wybranych kolekcji. W woluminach wymagających niewielkiej ingerencji konserwatorskiej przeprowadzono drobne naprawy w formie podklejania kart naddartych, prostowania kart, wzmacniania opraw itp.

Podstawowym formatem opracowania bibliograficznego dzieł kolekcji piastowskich był format MARC21. Zespół osób katalogujących Oddziału Starych Druków sporządzał komplet rekordów (rekordy bibliograficzne i rekordy haseł wzorcowych) w formacie MARC21 dla starych druków wprowadzając je do narodowego centralnego katalogu NUKAT. Z uwagi na skomplikowaną materię katalogowania tej kategorii zbiorów, trudne i pracochłonne odczytywanie znaków własnościowych i czasochłonne ustalenie niezbędne przy opracowywaniu rekordów haseł wzorcowych – zamieszczenie wszystkich opisów w NUKAT jest pracą długoterminową. W realizacji projektu spełniony został warunek założenia rekordu starego druku w formacie MARC21, chociaż nie zawsze ze spełnieniem

warunków szczegółowego przebadania obiektu pod względem proveniencji oraz założeniem haseł pomocniczych dla właścicieli. Na bazie podstawowego zestawu pól w formacie MARC21 był wykonywany opis w formacie Dublin Core stosowanym w systemie dLibra, który obsługuje Bibliotekę Cyfrową UW – jako jedną z platform dostępu do digitalizatów. Analogicznie wykonywano też opis zgodny ze standardem MIDAS – do publikacji na podstronie portalu *Dziedzictwo kulturowe w badaniach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*.

Każde dzieło digitalizowane w Bibliotece Uniwersyteckiej otrzymało rekord w wewnętrznym *Inwentarzu Zbiorów Digitalizowanych (IZZ)*. W ramach prac projektowych wprowadzano niezbędne dane do IZZ, który w Bibliotece pełni nie tylko rolę inwentarza digitalizatów, ale również systemu zarządzania nimi.

Wykonanie 252 tys. plików w czasie ośmiu miesięcy wymagało dużego wysiłku operatorów skanerów, fotografów, pracowników kontrolujących pliki i wykonujących archiwizację plików master. 1000 obiektów poddano digitalizacji w ramach oddelegowania pracowników etatowych BUWr, a 720 obiektów – w ramach umów cywilno-prawnych. Wysokiej jakości urządzenia oraz fachowy, kompetentny i posiadający duże doświadczenie w digitalizacji zbiorów zabytkowych zespół wykonawców tego zadania gwarantowały, że digitalizacja była prowadzona z poszanowaniem standardów i zasad przyjętych dla zasobów dziedzictwa kulturowego. Nadzernym czynnikiem było stosowanie się do prawideł zachowania ochrony dzieł oraz wierności odwzorowywania. W zależności od typu dzieła

wykonywano skany w rozdzielczości 300, 400 i 600 DPI, a cyfrowe kopie opraw sporządzano przy użyciu dobrej klasy pełnoklatkowego i średnioformatowego aparatu fotograficznego. Każdy zdigitalizowany obiekt posiada metadane techniczne zawierające takie informacje jak m.in. numer identyfikacyjny, data wytworzenia kopii cyfrowej, typ urządzenia, rozdzielczość, status praw autorskich kopii, właściciel praw autorskich kopii itp. Zgodnie z zapisem umowy dotyczącej dofinansowania zadań w ramach priorytetu ze środków finansowych ministra kultury i dziedzictwa narodowego kopie wzorcowe zapisów w formatach graficznych TIFF lub RAW przekazane zostały do Biblioteki Narodowej.

Udostępnienie w sieci zdigitalizowanych dzieł z kolekcji piastowskiej zostało zrealizowane poprzez dwie platformy: Bibliotekę Cyfrową Uniwersytetu Wrocławskiego (BCUWr) (<http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra>) oraz podstronę w portalu tematycznym *Dziedzictwo kulturowe w badaniach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu* (<http://dk.bu.uni.wroc.pl>). Publikacja w BCUWr stanowi nie tylko podstawową formę prezentacji zbiorów Biblioteki, lecz także dzięki systemowemu połączeniu z Europejską Biblioteką Cyfrową *Europeana* wprowadza zdigitalizowane zbiory w globalny obieg naukowy i tym samym znacząco poszerza liczbę odbiorców wykonanego zadania. Prezentacja na portalu *Dziedzictwo kulturowe* umożliwia wygodne dla użytkownika odniesienie do ikonografii i opisów związanych z Piastami śląskimi, opracowanych we wcześniej realizowanych przez Bibliotekę projektach. Dla obu platform udostępniania

sporządzony został centralny zapis plików prezentacyjnych. Przy ich przygotowaniu wykorzystana została aktualnie najnowocześniejsza technologia IIPIImage, umożliwiająca prezentację obiektów cyfrowych na urządzeniach mobilnych. Dodatkową zaletą zastosowanej technologii jest jej elastyczność, w zakresie możliwości łatwego dostosowania plików prezentacyjnych do mogących pojawić się w przyszłości nowych wersji formatów.

Promocję projektu *Piastowskie kolekcje w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu* zrealizowano na kilku płaszczyznach. Przede wszystkim rezultaty badań nad księgozbiorami zaprezentowano w publikacji książkowej. Książka składa się z dwóch części. Część zawierająca artykuły skupia się na trzech blokach tematycznych, na które złożyły się: opis projektu, jego miejsce w ogólnej strategii działań Biblioteki Uniwersyteckiej, dotyczącej dziedzictwa kulturowego zawartego w jej cennych zbiorach specjalnych oraz rezultaty badań nad kolekcjami piastowskimi. Drugą część publikacji stanowią noty z komentarzami do 106 wybranych dzieł. Książka jest bogato ilustrowana, co czyni ją atrakcyjną również dla szerokiego kręgu odbiorców.

Dodatkowo opis projektu utrwalony został w formie ilustrowanej ulotki/folderu wydanego w czterech wersjach językowych: polskiej, angielskiej, niemieckiej i czeskiej.

Odpowiednie wersje językowe mają zastosowanie także w interfejsach Biblioteki Cyfrowej i portalu tematycznego – co sprzyja w korzystaniu ze zgromadzonych materiałów przez użytkowników zagranicznych. Zarówno publikacja jak i folder zostaną rozesłane do polskich i zagranicznych instytucji kultury – bibliotek i muzeów.

Konferencję promującą rezultaty projektu zorganizowano 18 grudnia 2015 r. Zaproszenie i wydruk programu konferencji przygotowali bezkosztowo pracownicy Biblioteki. Referaty, ilustrowane prezentacjami w Power Point i skanami, wygłosili przede wszystkim autorzy artykułów zamieszczonych w publikacji książkowej. Zaprezentowane treści wzbudziły duże zainteresowanie i wywołały końcową dyskusję na temat digitalizacji zasobów zabytkowych Biblioteki.

Dbałość o kolekcje stanowiące dziedzictwo kultury europejskiej, zapew-



Fragment zbiorów piastowskich
fot. A. Malenda

nienie szerokiego dostępu do zbiorów historycznych, organizacja warsztatu naukowego w zakresie badań historii książki i bibliotek na Śląsku – to zadania wpisane w misję Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Dotacja ministra kultury i dziedzictwa narodowej pozwalająca na intensyfikację cyfryzacji zasobów bibliotecznych przyspieszyła

realizację tych zadań oraz znacząco wzbogaciła infrastrukturę Pracowni Reprografii i Digitalizacji BUWr. Jak przy każdym realizowanym projekcie zatrudnieni w Bibliotece specjaliści różnych dziedzin zintegrowali swe działania, by osiągnąć zamierzone efekty, zainicjować i wdrożyć nowe narzędzia oraz usprawnić metody pracy. ■

Czy wiesz, że...

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu udostępnia swoje zasoby poprzez Bibliotekę Cyfrową (BCUWr) www.bibliotekacyfrowa.pl oraz Repozytorium UWr www.repozytorium.uni.wroc.pl. Repozytorium jest specjalistycznym, profesjonalnym narzędziem dedykowanym dla prac naukowych, zaś BCUWr ma szerszy zakres, gdyż uwzględnia dziedzictwo kulturowe. BCUWr od lat uznawana jest za jedną z najlepszych w Polsce bibliotek cyfrowych. Strona funkcjonuje od końca 2005 r. i od tego czasu z jej zasobów skorzystało ponad 19 milionów osób. W 2015 r. w międzynarodowym rankingu The Ranking Web of World repositories BCUWr zajęła II miejsce wśród polskich repozytoriów.

O piastowskich kolekcjach słów kilka

Weronika Karlak, Oddział Starych Druków

Co kryje się pod określeniem *kolekcje piastowskie* i dlaczego właśnie ta część zbiorów wrocławskiej Biblioteki Uniwersyteckiej stała się tematem przewodnim projektu? Jest to unikalny zabytkowy zbiór, o nieocenionej wartości historycznej i naukowej, źródło nie tylko do dziejów książki, ale szerokich badań interdyscyplinarnych. Na kolekcję składają się trzy zachowane historyczne księgozbiory:

- Biblioteka Gimnazjum Brzeskiego (*Bibliotheca Piastorum Bregensis*)
- Biblioteka księcia Jerzego Rudolfa (*Bibliotheca Rudolphina Legnicensis*)
- Biblioteka przy kościele św. św. Piotra i Pawła w Legnicy (*Bibliotheca Ecclesiae SS. Petri et Pauli Legnicensis*)

Każda z wymienionych księżnic powstała z inicjatywy kolejnych panujących przedstawicieli książęcej dynastii Piastów legnicko-brzeskich, wielce zasłużonych dla rozwoju kultury i szkolnictwa. Wszystkie założone zostały w połowie XVI lub na początku XVII wieku, ale różne powody przyświecały ich powstaniu i odmienną funkcję miały spełniać, jako instytucje. To znacząco wpłynęło na zróżnicowany charakter zgromadzonych w nich ksiąg: biblioteka kościelna służyła jako ogólnie dostępna księżnica miejska, biblioteka szkolna przekształciła się w historyczne i kulturalne dziedzictwo dynastii, a prywatna biblioteka książęca stała się bibliofilskim księgozbiorem dworskim. Zachowane kolekcje są nierozzerwalnie związane z dziejami Śląska i stanowią trwałe pomniki kultury śląskich Piastów.

Najwcześniej, bo już w 1548 r., zaczęła funkcjonować legnicka biblioteka przy kościele św. św. Piotra i Pawła. Niewątpliwym wpływem na to miała rozwijająca się na Śląsku reformaacja. Powstanie biblioteki zawdzięczamy Fryderykowi II (1488–1547), który wprowadził luteranizm w księstwie legnickim i dążył do stworzenia środowiska wykształconych kaznodziejów oraz nauczycieli, by krzewili nowe wyznanie. Ponieważ nie udało mu się utrzymać luterskiej uczelni, postanowił stworzyć w Legnicy instytucję naukową, która przejęłaby tę rolę. Była nią biblioteka. Na jej księgozbiór złożyły

się dotychczasowe zbiory własne kościoła św. św. Piotra i Pawła oraz dołączone – decyzją księcia – dawne zbiory legnickie ze zlikwidowanych po wprowadzeniu reformacji klasztorów kartuzów, dominikanów przy kościele św. Krzyża oraz kolegiaty przy kościele św. Grobu. To tłumaczy obecność w kolekcji wielu cennych inkunabułów oraz druków z pierwszej połowy XVI wieku. Chociaż biblioteka została ulokowana w kościele, to Fryderyk stawiał jej docelowo znacznie szersze zadanie: miała to być *eine stadtliche library dem gantzen furstenthumb zu gutt*, a więc publiczna biblioteka dostępna dla całego społeczeństwa. Stricte kościelna biblioteka z księgozbiorem o katolickim rodowodzie, stała się więc z czasem nie tylko księżnicą wspomagającą protestanckich kaznodziejów i nauczycieli, ale publiczną instytucją naukową. Następcy Fryderyka II także doceniali tę jej rolę: książę Jerzy Rudolf, prawnuk założyciela, w latach 1610–1612 ofiarował jej 13 dzieł ze swego prywatnego księgozbioru.

Bibliotekę Brzeską zawdzięczamy synowi Fryderyka II legnickiego, księciu Jerzemu II (1523–1586). W 1569 r. ufundował on sławne nie tylko na Śląsku *Gymnasium Illustre*, a przy nowo założonej szkole – bibliotekę, z nietypową jak na szkolną księżnicę kolekcją. Podstawowy trzon stanowił księgozbiór sekularyzowanej w 1534 r. kolegiaty zamkowej św. Jadwigi, zawierający m.in. manuskrypty z czasów Ludwika I, liczne inkunabuły i wczesne druki reformacyjne (w tym bardzo rzadką edycję *Tez Lutra*). Biblioteka stała się więc spadkobierczynią zbioru książek dawnej Kolegiaty Brzeskiej, przejmując tym samym jej historyczne i kulturalne dziedzictwo, sięgające połowy XIV wieku. Zbiór narastał przez lata dzięki darom księcia-fundatora i jego następców, z których książęta Jan Chrystian i Jerzy III przekazali tu całe swoje prywatne biblioteki. Trafiły do niego także książki ówczesnych rektorów (Circlera, Laubanus, Winklera), urzędników dworskich (Sebottendorfa), pojedyncze woluminy ofiarowywane przez mieszczan, czy książki darowane przez Braci Czeskich, osiadłych w Brzegu po pożarze Leszna. Zawarte w wolu-

minach rękopiśmienne dedykacje wiele mówią o bliskich związkach darczyńców ze szkołą, szkolną biblioteką, ale przede wszystkim z dworem książęcym, począwszy od drugiej połowy XVI wieku do upadku dynastii piastowskiej. Zgromadzone księgi (ponad 5000 dzieł zawartych w 3000 woluminów) są źródłem wiedzy o dziejach regionu, prądach religijnych i ich wpływie na świadomość społeczną.

Najmłodszą kolekcją piastowską jest założona na początku XVII wieku w Legnicy tzw. *Bibliotheca Rudolphina*. Jej twórca i właściciel to książę Jerzy Rudolf (1595–1653) – prawnuk Fryderyka II, który założył Bibliotekę przy kościele św. św. Piotra i Pawła oraz wnuk Jerzego II, fundatora Biblioteki Brzeskiego Gimnazjum. Nie dziwi więc, że także on kontynuował tradycje poprzedników. Sam, jako znakomity kolekcjoner i bibliofil, stworzył wysmakowany zbiór, zaliczany do największych i najcenniejszych na Śląsku przykładów renesansowej dworskiej biblioteki. To ponad 6000 dzieł zawartych w ok. 4000 woluminach. Księgozbiór odzwierciedla osobiste rozległe zainteresowania legnickiego księcia w różnych dziedzinach: to nie tylko wszechobecna w tym czasie teologia, ale także medycyna, filozofia i prawo, czy historia (ciekawostką stanowi obecność ponad 100 poloników). Szczególną pasją księcia Jerzego Rudolfa była muzyka, co znalazło odbicie w gromadzeniu dzieł najwybitniejszych kompozytorów XVI i XVII wieku.

Kolekcje piastowskie ze wszystkich trzech wymienionych bibliotek posiadają wiele bardzo rzadkich edycji inkunabułów oraz wczesnych druków XVI-wiecznych, w których zwraca uwagę nie tylko treść, ale także szata graficzna. Wartością samą w sobie są zawarte w woluminach rękopiśmienne noty proveniencyjne, dedykacje czy *manu propria* książąt legnicko-brzeskich i ich krewnych z innych dynastii. Ważnym materiałem badawczym są także liczne zabytkowe oprawy, w tym często występująca oprawa wrocławska o charakterystycznym zdobnictwie. Na okładzinach zachowały się także znaki własnościowe książąt w postaci supereklibrisów i herbów. ■

Z obrad Senatu UWr

Posiedzeniom Senatu w dniach 16 grudnia oraz 27 stycznia przewodniczył rektor Marek Bojarski.

Senat wyraził opinie w sprawach:

1. zatrudnienia na stanowisku profesora zwyczajnego: prof. Ryszarda Waksmonda na WF, prof. Leszka Jurczyszyna na WFA, prof. Krzysztofa Dębickiego na WMI, prof. Jacka Dziubańskiego na WMI, prof. Grzegorza Plebanka na WMI, prof. dr. hab. Lecha T. Januszkiewicza na WMI.
2. zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego: dr. hab. Emanuela Kierońskiego na WMI, dr. hab. Pawła Woźnego na WMI, dr. hab. Doroty Majki-Rostek na WNS, dr. hab. Wojciecha Browarnego na WF, dr. hab. Ewy Grzędy na WF, dr. hab. Ireneusza Guszpita na WF, dr. hab. Roberta Kucharczyka na WFA, prof. dr. hab. Tadeusza Kopia na WFA, dr. hab. Krzysztofa Krupińskiego na WMI.

Senat nadał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego: prof. Włodzimierzowi Nykielowi na wniosek WPAiE oraz wszczął postępowania o nadanie tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego: prof. Algirdasowi Gaižutisowi na wniosek WNHP, prof. Adriano Giovannelliemu na wniosek WNS, prof. Zuzannie Topolińskiej na wniosek WF.

Ponadto Senat:

1. przyjął opinię prof. Marka Bojarskiego o zasługach i dorobku prof. Ewy Łętowskiej, kandydatki do tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego;
2. dokonał wyboru podmiotu uprawnionego do przeprowadzenia badania sprawozdania finansowego Uniwersytetu Wrocławskiego za 2015 r.;
3. dokonał zmiany przedstawiciela Wydziału Nauk Biologicznych w senackiej Komisji Etyki;

4. dokonał zmiany przedstawiciela WFA w Uczelnianej Komisji Wyborczej;
5. uzupełnił skład Uczelnianej Komisji Wyborczej o przedstawiciela Samorządu Doktorantów;
6. wskazał przedstawiciela Uniwersytetu Wrocławskiego do Rady Kuratorów Fundacji „Zakład Narodowy im. Ossolińskich”.

Senat podjął uchwały w sprawach:

1. zniesienia trysemestralnych studiów II stopnia na kierunku chemia,
2. przekształcenia Kolegium Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych.

Ponadto Senat:

1. zmienił uchwały w sprawie zasad rekrutacji na studia w Uniwersytecie Wrocławskim rozpoczynające się w roku akademickim 2016/2017:
 - uchylił zasady rekrutacji na kierunek fizyka techniczna – stacjonarne studia II stopnia (1,5-letnie magisterskie) o profilu ogólnoakademickim;
 - uchylił zasady rekrutacji na kierunek filologia, specjalność filologia ukraińska – stacjonarne studia I stopnia (3-letnie licencjackie) o profilu ogólnoakademickim;
 - uchylił zasady rekrutacji na kierunek chemia – stacjonarne studia II stopnia (1,5-letnie magisterskie) o profilu ogólnoakademickim;
 2. określił wzór umowy o przeprowadzenie potwierdzania efektów uczenia się w Uniwersytecie Wrocławskim;
 3. zmienił uchwałę w sprawie wzorów umów o warunkach odpłatności za świadczone usługi edukacyjne w Uniwersytecie Wrocławskim.
- Senat wysłuchał informacji senackiej Komisji Etyki oraz informacji o prowizorium finansowym na rok 2016. ■

zebr. Agata Walczak-Kaszuba

Pożegnania



prof. Ryszard Kryza

(zm. 25 grudnia 2015 r. w wieku 65 lat)

Urodził się 13 grudnia 1950 r. w Wilczycach w powiecie legnickim. Maturę zdał w 1968 r. w II LO w Legnicy, zaraz potem został przyjęty na studia geologiczne na Wydziale Nauk Przyrodniczych UWr. Już podczas studiów w roku 1972 zatrudniony został na etacie naukowo-technicznym w Zakładzie Mineralogii i Petrografii Instytutu Nauk Geologicznych. Pracę magisterską zatytułowaną *Mineralogia i petrografia pegmatyków północno-wschodniej części Gór Sowich* obronił w roku 1973 i w tym samym roku zatrudniono go na stanowisku asystenta stażysty. Od 1974 w Instytucie Geologicznym pracował jako asystent, a od 1975 r. – starszy asystent. Stopień doktora uzyskał w roku 1979 na podstawie pracy *Migmatyzacja gnejsów północnej części Gór Sowich* i został zatrudniony w Instytucie Nauk Geologicznych na stanowisku adiunkta. Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk o ziemi w zakresie geologii uzyskał w 1994 r. Od 1995 r. kierował Zakładem Mineralogii i Petrografii, a w 1996 r. zatrudniony został na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Profesor zwyczajnym został w lutym 2006 r. Ryszard Kryza był autorytetem w dziedzinie nauk o Ziemi, autorem i współautorem ponad 400 publikacji naukowych. Zastępował jako współodkryw-

ca nowych minerałów oraz skuteczny organizator w dziedzinie nauki i dydaktyki akademickiej. Kierował współpracą naukową UWr z licznymi ośrodkami naukowymi za granicą. Był liderem kilku towarzystw naukowych, członkiem komitetów mineralogicznych i geologicznych PAN, członkiem licznych komitetów redakcyjnych i uznanym recenzentem w czasopiśmie międzynarodowych. Wielokrotnie wyróżniony nagrodami rektora UWr za osiągnięcia w pracy naukowej i dydaktycznej, nagrodą im. Ignacego Domeyki PAN, nagrodą indywidualną ministra edukacji narodowej, Złotym Krzyżem Zasługi i in. Uhonorowany Złotym Medalem UWr.

Akademickie pożegnanie prof. Kryzy odbyło się 4 stycznia 2016 r. w Oratorium Marianum. Został pochowany tego samego dnia na cmentarzu komunalnym na Osobowicach we Wrocławiu.

Janusz Wojtuś

(zm. 31 stycznia 2016 r. w wieku 59 lat)

Pracownik Działu Infrastruktury Technicznej zatrudniony od 2008 r. na Uniwersytecie Wrocławskim. Został pochowany 5 lutego 2016 r. na cmentarzu komunalnym przy ul. Grabiszynskiej we Wrocławiu. ■

KAZIMIERZ MAŚLANKIEWICZ 1902–1981

Kazimierz Maślankiewicz należy do ścisłego grona niezwykle zasłużonych twórców uniwersyteckiego ośrodka nauk geologicznych we Wrocławiu. W 2016 r. mija 35 lat od jego śmierci.

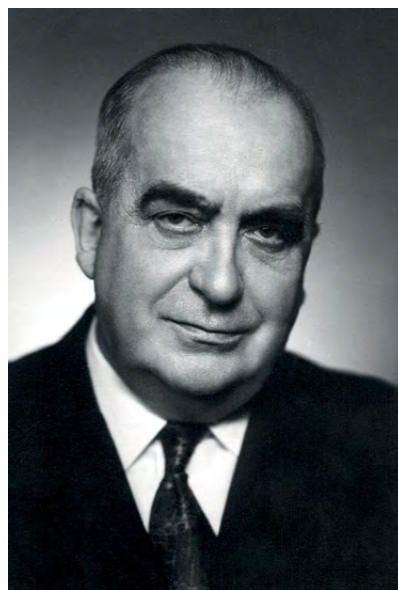
Urodził się w 1902 r. w Pruchniku. Na Uniwersytecie Jagiellońskim studiował chemię i geografię, a następnie w latach 1923–1939 był zatrudniony początkowo na stanowisku asystenta, a po uzyskaniu doktoratu (1927) został wykładowcą. Równocześnie prowadził zajęcia jako nauczyciel w szkołach średnich Krakowa. W czasie okupacji brał czynny udział w antyhitlerowskiej pracy konspiracyjnej, kierował tajnym nauczaniem, redagował prasę podziemną (m.in. dywersyjne pismo „Germania”). W latach 1941–1945 w ramach tajnego nauczania wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po II wojnie światowej w latach 1945–1947 pracował na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, a w latach 1946–1962 – na Akademii Medycznej w Krakowie.

Pracę na Uniwersytecie Wrocławskim rozpoczął w 1946 r. Zatrudnił się na stanowisku zastępcy profesora, a w 1963 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym. Pracując na Uniwersytecie Wrocławskim, jednocześnie wykładał chemię i mineralogię na Politechnice Wrocławskiej i Akademii Medycznej w Krakowie. Na Uniwersytecie Wrocławskim od podstaw stworzył Zakład Mineralogii i Petrografii, w którym od września 1946 r. aż przez ponad ćwierć wieku pełnił funkcję kierownika. W latach 1955–1962 był ponadto kierownikiem Katedry Chemii Nieorganicznej i Analitycznej, a przez jedną kadencję dziekanem Wydziału Farmacji na Akademii Medycznej w Krakowie. Pełnił przez kilka lat funkcję dyrektora Instytutu Nauk Geologicznych oraz prorektora ds. ogólnych UWr. Na podkreślenie zasługuje jego wielka troska o losy pracowników i studentów w trudnym okresie, w którym przypadło mu pełnić funkcję prorektora, tj. w okresie wydarzeń marcowych 1968 r. Potrafił wówczas ominąć zło bez ulegania mu i bardzo wspomagał swego przyjaciela, rektora Alfreda Jahna, bohatera tamtych czasów.

Maślankiewicz był znakomitym wychowawcą młodej kadry. Wykształcił kilka pokoleń geologów we Wrocławiu i licznych farmaceutów w Krakowie. Pod jego opieką wykonano ponad 100 prac magisterskich i 19 doktorskich. Był inspiratorem i promotorem kilku habilitacji, a kilku z jego doktorantów zostało profesorami.

Przez całe życie Maślankiewicz wykazywał się niespożytą energią i talentem organizacyjnym, będąc przy tym jednym z pionierów i animatorów życia naukowego we Wrocławiu. Przez kilkanaście lat pełnił funkcję prezesa Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika oraz prezesa Polskiego Towarzystwa Geologicznego. Był redaktorem naczelnym czasopisma „Wszechświat” i zastępcą redaktora „Kosmosu B.”, a przez wiele lat członkiem komitetów redakcyjnych „Rocznika Polskiego Towarzystwa Geologicznego”, wydawnictwa „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce”, przewodniczącym Zespołu Historii Nauki i Techniki PAN, przewodniczącym Rady Muzealnej Muzeum Soli w Wieliczce, członkiem Rady Naukowej Muzeum Ziemi PAN, członkiem Komitetu Nauk Geologicznych PAN, Komitetu Rady Towarzystw Naukowych PAN oraz członkiem Rady Naukowej Instytutu „Poltegor” we Wrocławiu i członkiem Rady Wydziału Górniczego Politechniki Wrocławskiej. Był współinicjatorem pierwszych w kraju kursów gemmologiczno-jubilerskich, na które jego nazwisko przyciągało słuchaczy z całej Polski.

Widząc potrzeby i trudności studiującej młodzieży w zakresie pomocy naukowych, wiele czasu i wysiłku Maślankiewicz poświęcił na napisanie kilku książek i skryptów, z których uczyły się pokolenia studentów geologii. Wiele z jego książek miało po kilka wydań. Do najważniejszych pozycji zaliczają się: *Mineralogia szczegółowa*, *Mineralogia stosowana* (we współautorstwie z Andrzejem Szymańskim) przetłumaczona na język angielski, *Wstęp do nauki o skałach*, *Surowce chemiczne*, *Wulkany*, a przede wszystkim



fot. ze zbiorów Archiwum UWr

najbardziej znane dzieło *Kamienie szlachetne*. Napisał też kilka książek popularnonaukowych m.in. *Wśród minerałów i skał*, *Krążenie pierwiastków w przyrodzie*, a także był współautorem i redaktorem naczelnym zbiorowego dzieła pt. *Ziemia*.

Prof. Maślankiewicz wniósł duży wkład w rozwój i upowszechnienie historii nauk przyrodniczych. Pierwsze jego publikacje z okresu międzywojennego dotyczą głównie działalności geologów, a w tym K. Bohdanowicza, S. Borkowskiego i S. Staszica. Interesował się także dokonaniami I. Domeyki, któremu – podobnie jak Borkowskiemu i Staszicowi – poświęcił kilka ważnych opracowań. Znaczny procent artykułów opublikowanych po II wojnie światowej stanowią notatki kronikarskie (m.in. o roku kopernikowskim i roku darwiniowskim oraz o jubileuszach wybitnych przyrodników m.in. o S. Czarnockim, J. Nowaku, E. Romerze, W. Szaferze, S.J. Thugutcie, Z. Weybergu, A. Zierhoferze). Uczestnicząc w sesjach rocznicowych, dokumentował swe wystąpienia różnymi opracowaniami o G. Agricoli, J. Jonstonie, K. Kluku. Wyrazem Jego zainteresowań historią górnictwa była też wydana w 1965 r. książka pt. *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*. Przez wiele lat, od 1967 r. jako sekretarz generalny Międzynarodowej Komisji Historii Geologii współorganizował różne sympozja oraz narady aktywu tej organizacji. Wiele publikacji Maślankiewicza ukazało się w wydawnictwach międzynarodowych kongresów naukowych.

Prof. Maślankiewicz umiejętnie łączył twórczość naukową z popularyzacją wiedzy. Dawał temu wyraz w *Polskim Słowniku Biograficznym*, a przede wszystkim w czasopiśmie „Wszechświat”.

Niewątpliwie największym naukowym osiągnięciem profesora Kazimierza Maślankiewicza było stworzenie polskiej gemmologii.

Gemmologia to nauka o badaniu kamieni szlachetnych. Nazwa pochodzi od łacińskiego słowa *gemma*, oznaczającego początkowo każdy kamień szlachetny rżnięty służący pierwotnie do pieczętowania, wreszcie i do ozdoby. Powstanie gemmologii jako części mineralogii datować można na koniec XIX wieku, kiedy to okazało się, że ocena organoleptyczna kamieni jubilerskich jest niewystarczająca. Wystąpiła wówczas konieczność opracowania naukowych metod badania i oceny kamieni szlachetnych. Od tego czasu gemmologia zaczęła się posługiwać laboratoryjnymi metodami nauk mineralogicznych i wypracowała własne metody badawcze (np. metody pomiaru barwy kamieni). Obecnie większość gemmologicznych metod badania i oceny kamieni szlachetnych to metody fizyczne i towaroznawcze.

Działalność naukową z zakresu gemmologii Maślankiewicz zapoczątkował w 1927 r., kiedy to w rozprawie doktorskiej o skałach egzotycznych z Karpat Środkowych wykazał, że w ich skład wchodzi lidyty, które mogą być wykorzystywane jako kamienie probiercze. Rozprawa pt. *Przyczynek do petrografii egzotyków północnej części fliszu Karpat Środkowych* została wykonana pod kierownictwem prof. Stefana Kreutza i obroniona 29 marca 1927 r. w Katedrze Mineralogii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Głównym polem działalności gemmologicznej zarówno naukowej, jak i praktycznej Maślankiewicza była jego ponadćwierćwieczna praca w krakowskim Urzędzie Probierczym. W urzędzie tym pracował od roku 1928, a od 16 grudnia 1929 r. do 31 grudnia 1956 r. był nieprzerwanie kierownikiem tej placówki. Zorganizował tu nowoczesne laboratorium chemiczne do badania i kontroli stopów złota, srebra i platyny. W pierwszym okresie pracy w tym sądzie, bo mającym już pierwsze 150 lat, urządzie Maślankiewicz zajmował się przede wszystkim złotnictwem. Wynikało to z charakteru pracy tej instytucji,

bo przecież w dokumencie powołującym ten urząd w 1843 roku napisano: *My Prezes i Senatorowie Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, chcąc tutejszym wyborom złotym i srebrnym większy odbyć zapewnić przez zabezpieczenie czytelności próby, wartość ich wewnętrzną stanowiącej (...) powołujemy Urząd Probierczy*.

W zakresie złotnictwa Kazimierz Maślankiewicz musiał być nie lada znawcą, skoro Leonard Lepszy, jeden z pierwszych naczelników tego urzędu, znany historyk sztuki w swej pionierskiej i najlepszej monografii pt. *Złotnictwo w Polsce* (Kraków 1933) dziękuje dr. Maślankiewiczowi za pomoc w jej przygotowaniu.

Swoistym podsumowaniem wiedzy Maślankiewicza o złotnictwie była jego monografia pt. *Złoto i inne metale* (Kraków 1946). Obejmuje ona opis własności tych metali, ich zastosowanie, stopy, próby i cechy probiercze oraz zagadnienia złocenia i srebrzenia.

Niezależnie od złotnictwa Maślankiewicz jako pracownik Urzędu Probierczego w Krakowie wiele czasu poświęcał gemmologii, gdyż drugim zadaniem tej instytucji było badanie i ocena kamieni szlachetnych. Już przed II wojną światową Maślankiewicz dysponował dużą wiedzą w zakresie znawstwa kamieni szlachetnych. Najlepiej świadczy o tym fakt, iż w 1935 r. reprezentował Polskę na Międzynarodowym Zjeździe Jubilerów w Berlinie, niezwykle ważnym dla gemmologii, ponieważ przyjęto na nim zasady tworzenia nazewnictwa kamieni szlachetnych i ozdobnych.

Własną działalność publikacyjną w dziedzinie gemmologii Maślankiewicz zainaugurował w 1927 r. w „Mineralogical Magazine”, gdzie wspólnie z F. Slavikiem z Uniwersytetu w Pradze i L. J. Spencerem z British Museum opublikował rozprawę dotyczącą nazewnictwa i występowania minerałów (w tym kamieni szlachetnych) w środkowej Europie. Największym wkładem Maślankiewicza w rozwój gemmologii jest książka *Kamienie szlachetne*. Jej pierwsze dwa wydania ukazały się w latach 1950 i 1967 nakładem Wydawnictwa Przemysłu Lekkiego i Spożywczego w Warszawie, trzecie zaś i czwarte wydanie było firmowane przez Wydawnictwo Geologiczne. Łączny nakład tej najlepszej w języku polskim monografii o kamieniach szlachetnych wyniósł 100 tys. egzemplarzy. Książka ta zawiera

nie tylko podstawowe wiadomości o kamieniach szlachetnych i ozdobnych, ale omówiono w niej także powstanie, występowanie oraz własności chemiczne i fizyczne minerałów. Zawarte w niej szczegółowe charakterystyki poszczególnych kamieni szlachetnych są oparte na bogatej literaturze przedmiotu. Po raz pierwszy w polskiej literaturze autor opisał metody badań i rozpoznawania kamieni naturalnych, syntetycznych oraz imitacji. Książka ta napisana pięknym językiem jest do dziś podstawową lekturą dla jubilerów, złotników, grawerów oraz pracowników przemysłu i handlu jubilerskiego. Chętnie sięgają po nią mineralodzy, geolodzy oraz historycy sztuki. Materiały do tego dzieła Maślankiewicza gromadził przez wiele lat, tworząc największy w Polsce warsztat naukowy z zakresu gemmologii.

Profesor był również autorem wielu artykułów o kamieniach szlachetnych. Na uwagę zasługuje rozprawa o nefrycie opublikowana we „Wszechświecie” (1966, nr 10) oraz przeglądowy artykuł o kamieniach szlachetnych zamieszczony w „Przeglądzie Geologicznym” w roku 1976.

W ostatnich latach swego życia Maślankiewicz opracował zbiorowy skrypt *Znawca kamieni szlachetnych i wyrobów jubilerskich*. Niestety, nie zdążył go dokończyć. Rzeczą, przeznaczoną dla słuchaczy kursów gemmologiczno-jubilerskich organizowanych przez Dolnośląski Zakład Szkolenia Zawodowego, ukazała się po jego śmierci.

Prof. Maślankiewicz był przede wszystkim niezrównanym nauczycielem i popularyzatorem gemmologii. Miał niezwykle talent dydaktyczny i fascynował słuchaczy swymi wykładami i odczytami. To on, jako pierwszy w Polsce, na wykładach z mineralogii podawał wiele wiadomości z zakresu gemmologii. Duży dorobek Kazimierza Maślankiewicza w dziedzinie gemmologii pozwala na pewno nazwać go twórcą polskiej gemmologii.

Kazimierz Maślankiewicz miał renesansowy pogląd na świat. Był człowiekiem o szerokich, humanistycznych poglądach i wielkim erudytą. Z zamiłowania był bibliofilem – miał olbrzymią bibliotekę. Był uroczym i dobrym człowiekiem. Znany był z tego, że nigdy nikomu nie odmawiał pomocy. Był też znany z poczucia humoru. Pamiętamy, jak niegdyś jeden z docentów przyszedł

na imieniny powszechnie szanowanej dr Witkiewiczowej bez kwiatów. *Nie mam bukietu – mówił – ale w sercu najlepsze życzenia.* Maślankiewicz odrzekł: – *A w kieszeni węża...*

Niezwykła osobowość Profesora, Jego życzliwość, wspaniałe poczucie humoru sprawiały, że prowadził bogate życie towarzyskie i skupiał wokół siebie wielu znanych ludzi nauki i kultury. Katedra

Mineralogii i Petrografii UWr była znana w środowisku nie tylko z osiągnięć dydaktycznych i naukowych, ale również jako ośrodek życia towarzyskiego, gdzie oprócz posiedzeń naukowych organizowano niezapomniane bale i spotkania.

Bibliografia prac naukowych profesora Kazimierza Maślankiewicza została zamieszczona w specjalnym poświęconym mu X tomie *Prac Geologicznych*

-Mineralogicznych (Acta Universitatis Wratislaviensis 788, Wrocław 1978).

Profesor Kazimierz Maślankiewicz zmarł 21 sierpnia 1981 r. w Krakowie, gdzie jest pochowany na Cmentarzu Rakowickim w grobowcu rodziny Rzewuskich. ■

prof. Alfred Majerowicz,
prof. Michał Sachanbiński,
Instytut Nauk Geologicznych

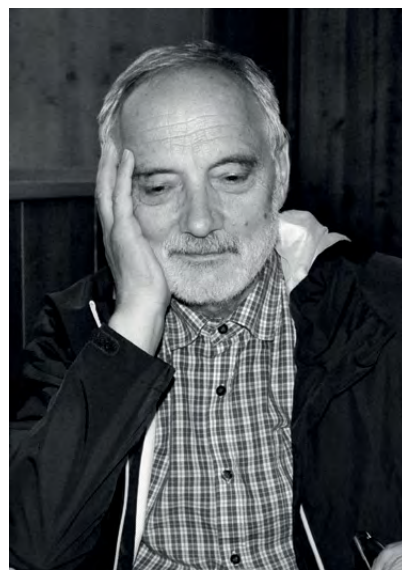
RYSZARD KRYZA 1950–2015

Dnia 25 grudnia 2015 r. odszedł od nas Profesor Ryszard Kryza. Od kilku lat walczył z ciężką chorobą. Współpracownicy, przyjaciele i rodzina mieli nadzieję, że Jego wola życia i współczesna medycyna zwyciężą. Stało się jednak inaczej...

Odszedł wspaniały człowiek i wielki geolog, autorytet w wielu sprawach codziennych i w sprawach nauki. Dotrzymywał zobowiązań i terminów, nie łamał danego słowa. Zawsze znajdował czas dla innych ludzi, dla studentów i współpracowników. Wskazywał proste rozwiązania zawitych spraw. Potrafił skutecznie doradzać przy podejmowaniu wyzwań. Był niezwykle pracowity i nie marnował ani minuty uciekającego czasu. W czasach walki o demokratyczne przemiany w Polsce w latach 80. XX w. aktywnie działał w „Solidarności”, za co był szikanowany, m.in. wielokrotną odmową wydania paszportu. Był wielkim autorytetem w dziedzinie nauk o Ziemi, o niezwykle szerokich horyzontach naukowych. Należał do ścisłej czołówki najczęściej cytowanych polskich geologów. Nie zabiegał jednak o zaszczyty. Pasjonowały Go podróże i fotografia, lubił być z ludźmi i wspólnie poznawać egzotyczne smaki świata. W swojej działalności i w swoich pracach potrafił łączyć wątki odległych, pozornie, dziedzin nauk o Ziemi, znajdował rozwiązania problemów podstawowych jak i aplikacyjnych. Prowadził bardzo szeroko zakrojoną działalność w zakresie organizacji nauki i dydaktyki akademickiej, także w zakresie inicjowania i koordynacji współpracy

międzynarodowej. Dzięki Niemu dziesiątki studentów i młodszych adeptów geologii uzyskało możliwość nawiązania i rozwinięcia kontaktów naukowych. Współpracownikom i kolegom stwarzał możliwości swobodnego kształtowania profilu działalności naukowej i rozwoju organizacyjnego. Efekty pracy Ryszarda Kryzy stawiają Go w gronie szczególnie zasłużonych, wybitnych uczonych Uniwersytetu Wrocławskiego.

Profesor Ryszard Kryza był autorem i współautorem ponad 400 publikacji naukowych. Był mineralogiem, petrologiem, geologiem, badaczem warwyscydów i Sudetów, współodkrywcą nowych minerałów w meteorytach. Był kierownikiem i głównym wykonawcą wielu projektów naukowych, organizował konferencje i kongresy geologiczne i mineralogiczne. Z sukcesem organizował pracownie i laboratoria na macierzystej Uczelni. Przez wiele lat był kierownikiem Zakładu Mineralogii i Petrologii w Instytucie Nauk Geologicznych UWr. Kierował wspólną pracą naukową Uniwersytetu Wrocławskiego z licznymi ośrodkami naukowymi za granicą. Angażował się w dydaktykę na Uniwersytecie jako wykładowca oraz autor i koordynator nowych programów nauczania i opiekun specjalizacji. Działał w licznych organizacjach, stowarzyszeniach i komitetach mineralogicznych i geologicznych. Przez dwie kadencje pełnił funkcję prezesa Polskiego Towarzystwa Mineralogicznego, przez trzy kadencje był członkiem Komitetu Nauk Mineralogicznych PAN, a w ostatnich latach



fot. ze zbiorów Instytutu Nauk Geologicznych UWr

członkiem Komitetu Nauk Geologicznych PAN i członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów. Był członkiem redakcji czasopism naukowych. Wielokrotnie recenzował artykuły publikowane w najbardziej renomowanych czasopismach. Jego wnikliwie, a równocześnie życzliwe recenzje niejednokrotnie mogłyby stawiać Go w gronie współautorów recenzowanych artykułów. Otrzymał szereg nagród i odznaczeń, w tym Nagrodę Naukową im. Ignacego Domeyki Polskiej Akademii Nauk, nagrodę indywidualną Ministra Edukacji Narodowej za rozprawę habilitacyjną, Złoty Krzyż Zasługi, kilkadziesiąt nagród rektorskich za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne, a ostatnio Złoty Medal Uniwersytetu Wrocławskiego. Tego ostatniego odznaczenia nie miał sił odebrać osobiście... ■

prof. Marek Awdankiewicz oraz współpracownicy z Zakładu Mineralogii i Petrologii Instytut Nauk Geologicznych

Koncert kolęd

13 stycznia 2016 r. w Oratorium Marianum odbył się koncert kolęd w wykonaniu prof. Adama Jezierskiego, prorektora UWr ds. spraw badań naukowych i współpracy z zagranicą. Znany ze swojego talentu muzycznego prof. Jezierski grał na organach i fortepianie oraz opowiadał historie prezentowanych utworów. W repertuarze znalazły się nie tylko kolędy, ale także inne okolicznościowe utwory. Koncert dla emerytowanych pracowników uczelni zorganizowała już po raz drugi Sekcja Socjalna. Kolejny odbędzie się w kwietniu.

Dziesiąta muza z państwa środka

Między 4 a 6 grudnia na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii UWr odbył się przegląd filmów chińskich. W ramach zorganizowanej przez Instytut Konfucjusza imprezy można było zobaczyć trzy produkcje: *Huayao bride in Shangri-la* (reż. Zhang Jiarui), *Invincible Xiaowusheng. A Peking Opera Family* (reż. Ma Chongjie) oraz wyjątkowy film o kinie dla niewidomych – *My Spectacular Theatre* (reż. Lu Yang). Wszystkie filmy były wyświetlane z napisami w języku angielskim.

Olimpiada biologów

23 stycznia w Instytucie Genetyki i Mikrobiologii UWr odbyły się zawody II stopnia XLV Olimpiady Biologicznej. Zakwalifikowało się do nich 32 uczniów z naszego okręgu (w skali całego kraju zakwalifikowało się ponad 600 osób). Uczestnicy mieli za zadanie rozwiązać test składający się ze 100 pytań. Laureatami zostali: Kacper Bonter z VII LO we Wrocławiu, Joanna Zmonarska z XIV LO we Wrocławiu, Jan Bieniasz z VII LO we Wrocławiu, Daria Motyl z XIV LO we Wrocławiu, Dominik Felkle z XIV LO we Wrocławiu, Piotr Urda z II LO w Legnicy, Krzysztof Jurdziński z XIV LO we Wrocławiu, Tomasz Górnicki z VII LO we Wrocławiu, Konrad Markiewicz z I LO w Legnicy, Ewa Wysocka z I LO w Głogowie, Hubert Kasprzak z XIV LO we Wrocławiu, Krzysztof Kukła z XIV LO we Wrocławiu oraz Ewa Okońska z I LO w Dzierżonowie. Pierwsza czwórka wstępnie zakwalifikowała się do ogólnopolskich zawodów III stopnia.

Jak powstaje książka

Instytut Filologii Germańskiej UWr, Instytut Goethego w Krakowie oraz wydawnictwo Hanser wspólnie zachęcają do podglądania przy pracy niemieckiego pisarza, Tilmana Rammstedta. 11 stycznia Tilman Rammstedt rozpoczął pracę nad swoją najnowszą powieścią, *Morgen mehr (Jutro więcej)*. Niemiec każdego dnia będzie wysyłał do wydawnictwa dwie nowe strony, a jego postępy za pomocą poczty elektronicznej lub komunikatora internetowego WhatsApp będą śledzić – bezpłatnie – wszyscy, którzy zgłosili chęć udziału w projekcie. Przez trzy miesiące niemieckojęzyczni posiadacze abonamentów (wykupił je Instytut Goethego w Krakowie) będą mogli na gorąco komentować przeczytane lub wysłuchane fragmenty nowej prozy Rammstedta, zagrzewać pisarza do pracy, gdy zabraknie mu natchnienia, dzielić się z nim pomysłami. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, powstała w ten sposób powieść trafi na rynek już w lecie.

UWr wśród najbardziej wpływowych uczelni

Pracownicy „MIT Technology Review”, magazynu firmowanego nazwą jednej z najlepszych uczelni technicznych na świecie – Massachusetts Institute of Technology, postanowili przyrzeć się bliżej projektowi naukowca z francuskiego University of Franche-Comté, który wraz z kilkoma współpracownikami podjął próbę stworzenia nowego międzynarodowego rankingu wyższych uczelni.

Jose Lages, bo o nim mowa, kierował się przede wszystkim tym, by notowanie było jak najbardziej obiektywne, dlatego oparł swoje zestawienie na algorytmie analogicznym do wykorzystywanego w wyszukiwarce internetowej Google. Podczas pracy bazował na odwołaniach do konkretnych uczelni, opublikowanych na łamach 24 wydań językowych najpopularniejszej internetowej encyklopedii – Wikipedii. Za pomocą specjalnego algorytmu analizował wszystkie linki w oparciu o prostą zasadę: im bardziej popularna, wiarygodna strona odwołuje się do szkoły, tym większe znaczenie ma dany link. Pierwsze trzy miejsca w eksperymentalnym zestawieniu zajęły dobrze znane uczelnie: University of Cambridge i University of Oxford (Wielka Brytania) oraz Harvard University (USA). Wśród najlepszych uczelni znalazł się także Uniwersytet Wrocławski, który zajął 100. miejsce (na 1025). Na polu krajowym został sklasyfikowany na 3. miejscu – lepsze od niego okazały się jedynie Uniwersytet Jagielloński (66.) i Uniwersytet Warszawski (87.). Na dalszych pozycjach znalazły się m.in. poznański Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (198.), Uniwersytet Łódzki (249.) i Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (258.).

O dubbingu w grach wideo

Aktor Jarosław Boberek, który użyczył swojego głosu m.in. głównemu bohaterowi popularnej serii *Uncharted*, był gościem pierwszego w tym roku spotkania w ramach Laboratorium Gier Wideo. Boberek ma na koncie role filmowe, telewizyjne i teatralne (szeroka widownia zna go z roli posterunkowego w serialu *Rodzina zastępcza*), ale nie bez kozery jest nazywany królem dubbingu – to jego głosem przemawiają m.in. Kaczor Donald czy król Julian (*Madagaskar*). Wyjątkowy talent aktora na tym polu docenili także gracze, którzy uwielbiają Boberkę za szereg znakomitych kreacji, w tym Kruka z *The Longest Journey*, Magistra z *Wiedźmina* czy Nathana Drake'a ze wspomnianej wcześniej serii *Uncharted*. Gościem pierwszego w tym roku Laboratorium Gier Wideo był także Michał Przybył, realizator dźwięku i reżyser dubbingu. Jest on współtwórcą Studia PRL, jednej z najlepszych w Polsce firm zajmujących się udźwiękowieniem filmów, seriali i gier. Efekty jego pracy możemy podziwiać w przebojowych grach konsolowych, takich jak *Until Dawn* czy *Wiedźmin 3: Dziki Gon*. ■

zebr. Michał Raińczuk

Nowa publikacja o nauce w powojennym Wrocławiu

dr inż. Roman Ptak, Politechnika Wrocławska

W grudniu 2015 r. ukazała się wydana przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” książka będąca pokłosiem m.in. konferencji *Nauka w powojennym Wrocławiu*. Konferencja – zorganizowana wspólnie przez Instytut Historyczny UWr i Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” – odbyła się w Auli Leopoldyńskiej w listopadzie 2014 r. w ramach obchodzonego w 2015 r. jubileuszu 70-lecia polskiej nauki we Wrocławiu.

Jak piszą we wstępie redaktorzy, *Wrocław zbudował swoją powojenną tożsamość na kulturze akademickiej. (...) Prezentowana książka jest próbą uzupełnienia badań na temat wrocławskiej nauki o nowe ustalenia i postulaty badawcze.*

Tom zawiera artykuły kilkudziesięciu autorów głównie ze środowiska wrocławskiego. Oprócz naukowców z UWr i Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” zamieszczono w nim teksty przedstawicieli innych wrocławskich uczelni: Politechniki Wrocławskiej, Akademii Muzycznej, Uniwersytetu Medycznego, Papieskiego Wydziału Teologicznego, Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, a także z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN we Wrocławiu oraz Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autorami są przedstawiciele różnych dyscyplin opisujący swoje środowiska naukowe.

Tematyka publikacji jest bardzo różnorodna i wnosi nową wiedzę o wrocławskim środowisku naukowym: instytucjach, kierunkach i szkołach badawczych oraz ludziach nauki. Prezentowany tom zawiera 37 artykułów podzielonych na pięć działów: wspomnienia, naukowcy, uczelnie, kierunki i szkoły badawcze, varia. Zawarte w nim teksty prezentują dorobek polskiego ośrodka naukowego w powojennym Wrocławiu zarówno w zakresie osiągnięć intelektualnych, jak i dorobku materialnego, poczynając od trudnych pierwszych lat powojennych, zgodnie z ideologią owego czasu określanych jako „pionierskie”.

Artykuły Aleksandra Srebrakowskiego i Danuty Malickiej otwierają część „Naukowcy” i przybliżają znaczenie

wileńskich uczonych dla nauki wrocławskiej. Można się z nich dowiedzieć, że nie tylko lwowskie środowisko tworzyło zręby nauki polskiej we Wrocławiu, ale i inne przedwojenne ośrodki akademickie, w tym i wileński. Nawiązuje do tego także tekst Przemysław M. Żukowski, który na przykładzie Wydziału Prawa przeanalizował drogi dotarcia uczonych z Kresów Wschodnich na UWr. Postać światowej sławy lekarza i mikrobiologa prof. Ludwika Hirszfelda jest we Wrocławiu doskonale znana, natomiast jego żona Hanna Hirszfeld, która była wybitnym pediatrą, nadal pozostaje w cieniu swoje męża. Właśnie postaci prof. Hirszfeldowej poświęcony jest artykuł Joanny Hytrek-Hryciuk. Grzegorz Strauchold natomiast pisze o profesor Ewie Maleczyńskiej, a Rościśław Żerelik o drugim powojennym pokoleniu mediewistów wrocławskich: profesorach Marianie Haisigu, Wacławie Korcie i Romanie Hecku. Związki dominikanina o. Brunona Mazura OP, historyka i archiwisty, z nauką wrocławską przedstawił Wojciech Kucharski.

Część poświęconą uczelniom otwiera artykuł Marka Buraka poświęcony genezie politechniki we Wrocławiu. Wanda Wojtkiewicz-Rok scharakteryzowała organizację kształcenia medycznego w Wrocławiu od 1945 r. i przybliżyła wybrane kierunki badań naukowych. O Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu, a w szczególności o początkach Wydziału Rolniczego i Medycyny Weterynaryjnej, które od 1945 funkcjonowały w ramach Uniwersytetu napisał Paweł Jaworski. Aleksandra Pijarowska przedstawia twórców i kontynuatorów Aka-

demii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, zaś Marek Ordyłowski nakreślił kierunki badań, twórców i uczniów Akademii Wychowania Fizycznego. Nie zabrakło także miejsca na historię refleksji teologicznej: Papieskiemu Wydziałowi Teologicznemu poświęcony jest tekst ks. Michała Piel SDS, a Katolickiemu Instytutowi Naukowemu we Wrocławiu – artykuł Marka Mutora.

Najobszerniejsza część tomu jest prezentacją wybranych kierunków i szkół badawczych. Matematycy Piotr Biler i Dariusz Buraczewski omówili dzieje matematyki na Uniwersytecie Wrocławskim. Jest to już kolejna publikacja o wrocławskiej szkole matematycznej, tym razem jednak autorzy skupili się na przedstawieniu wyników badań z bliższego nam okresu historii, dołączając listę uczonych.

Piotr Migoń i Jan Łoboda w swoim artykule o powojennej geografii pokazali, jak rozwijały się zainteresowania badawcze wrocławskich geografów: od studiów nad problemami lokalnymi i regionalnymi, poprzez m.in. badania polarne, do prac nad problemami o zasięgu globalnym.

Kolejne artykuły ukazują powojenne dzieje polonistyki (artykuł Romany Łobodzińskiej), germanistyki literaturoznawczej (artykuł Marka Zybury) oraz relatywnie nowej bohemistyki wrocławskiej. W tym ostatnim przypadku autorka, Katarzyna Uczkiewicz, dotyczy niemalże sensacyjnej tematyki, mówiąc o „szpiegowskim” epizodzie w dziejach nauczania języka czeskiego.

Kolejnymi jednostkami uniwersyteckimi ujętymi w prezentowanej książce w perspektywie historycznej są Instytut

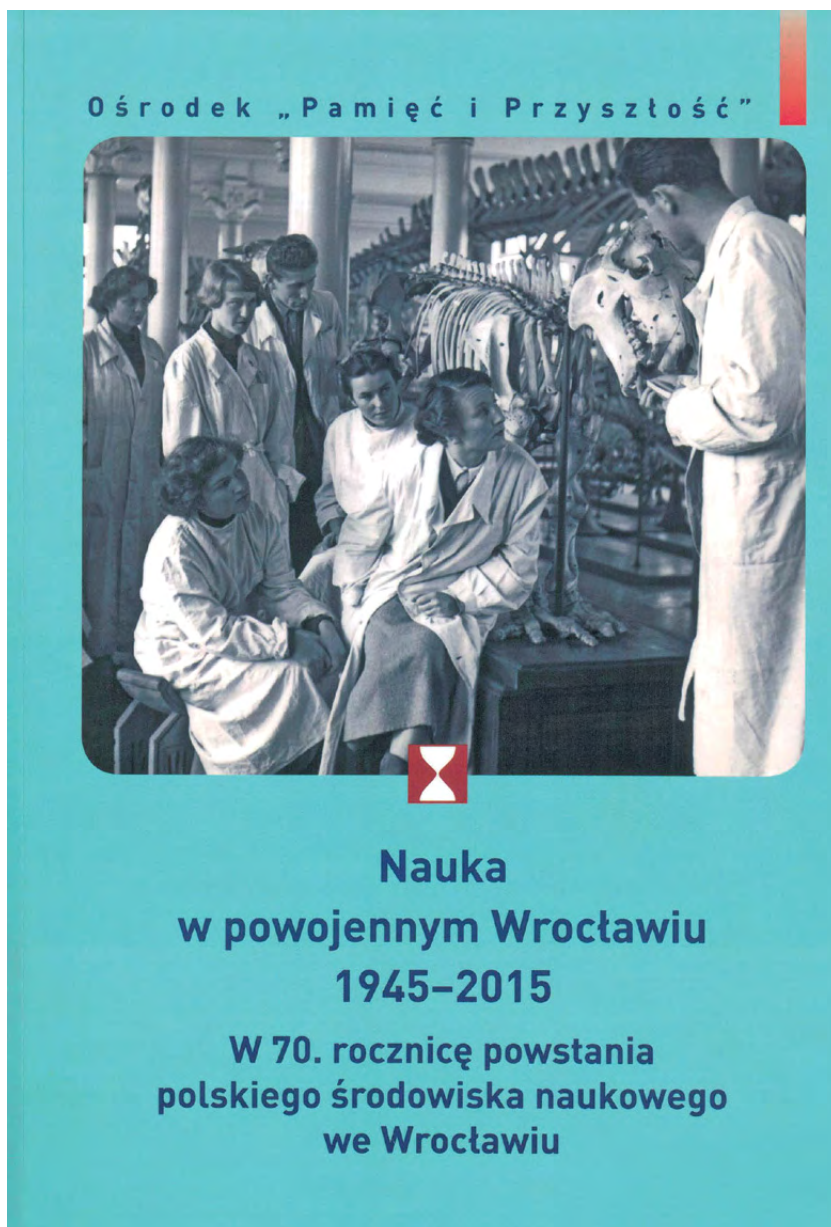
Studiów Międzynarodowych oraz Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, opisane przez Mariana M. Wolańskiego i Józefa Koreczka.

Aż pięć artykułów – Włodzimierza Suleji, Elżbiety Kościak, Grzegorza Hryciuka, Jerzego Maronia i Marka L. Wójcika – poświęconych jest rozwojowi nauk historycznych. Autorzy poruszyli m.in. tematykę dziejów najnowszych, historii gospodarczej, badań wschodnich i wojskowych, a także sfragistyki. Na pytanie, co pozostało z lwowskiej kartografii kontynuowanej we Wrocławiu po II wojnie światowej, odpowiedzieli Dariusz Przybytek i Grzegorz Strauchold.

Oprócz prezentacji dorobku Uniwersytetu Wrocławskiego, ta część publikacji obejmuje swym zasięgiem także inne wrocławskie uczelnie. Piszący te słowa przybliżył sylwetki pionierów elektroniki i informatyki na Politechnice Wrocławskiej, Anna Pansewicz opisała dzieje wrocławskiej medycyny sądowej po 1945 r., a dwa artykuły – Anny Granatjanki i Pawła Cylulko – dotyczą wrocławskiej muzykologii.

W ostatniej części publikacji zawarto cztery artykuły wykraczające poza ramy wcześniejszych działów. Próby oceny zjawiska inwigilacji Uniwersytetu Wrocławskiego przez komunistyczną policję polityczną w końcu lat 80. XX w. podjął się Krzysztof Kawalec. Badaniom naukowym prowadzonym przez Archiwum UWr w latach 1989–2014 z perspektywy kulturowego pogranicza przyjrzała się Teresa Suleja. Krzysztof Dackiewicz ukazał proces kształtowania się zabudowy Politechniki Wrocławskiej i jej poprzedniczki tj. przedwojennej Wyższej Szkoły Technicznej, zaś kliniki weterynaryjne Uniwersytetu Przyrodniczego, będące w okolicach pl. Grunwaldzkiego zieloną enklawą nauki, opisała Agata Gabiś.

W omawianej książce zaprezentowano również wyniki projektu badawczego historii mówionej (*oral history*) pt. *Wrocławska nauka we wspomnieniach profesorów*. Projekty historii mówionej prowadzone są przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” już od kilku lat. Zamieszczone w tomie artykuły Katarzyny Bock-Matuszyk pt. *Nauka wrocławska w relacjach profesorów – potencjał badawczy narracji biograficznych* oraz Joanny Nowosielskiej-Sobel *Pionierski czas nauki polskiej we Wrocławiu w świetle wspomnień* dają ogólny



Nauka w powojennym Wrocławiu 1945–2015

W 70. rocznicę powstania
polskiego środowiska naukowego
we Wrocławiu

Nauka w powojennym Wrocławiu 1945–2015.
W 70. rocznicę powstania polskiego środowiska naukowego we Wrocławiu,
red. Wojciech Kucharski, Katarzyna Bock-Matuszyk, Grzegorz Strauchold,
Wrocław 2015, ss. 575, ISBN 978-83-943748-4-6

jennej nauki we Wrocławiu z perspektywy doświadczeń biograficznych.

Publikację zaopatrzone w niezbędny aparat naukowy: wykaz skrótów, przypisy i zestawienie literatury, a także indeksy osób i miejsc. Ponadto część artykułów jest ilustrowana, co ubogaca wywód. Całość publikacji została poddana starannej edycji. Recenzentami tomu byli profesorowie Edward Czapiewski i Jakub Tyszkiewicz.

Mając na uwadze dotychczasowy wkład Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” w popularyzację historii najnowszej,

można sądzić, iż zawarty we wstępie postulat redaktorów naukowych, że *publikacja przyczyni się do większego zainteresowania powojenną historią wrocławskiej nauki*, będzie spełniony. ■

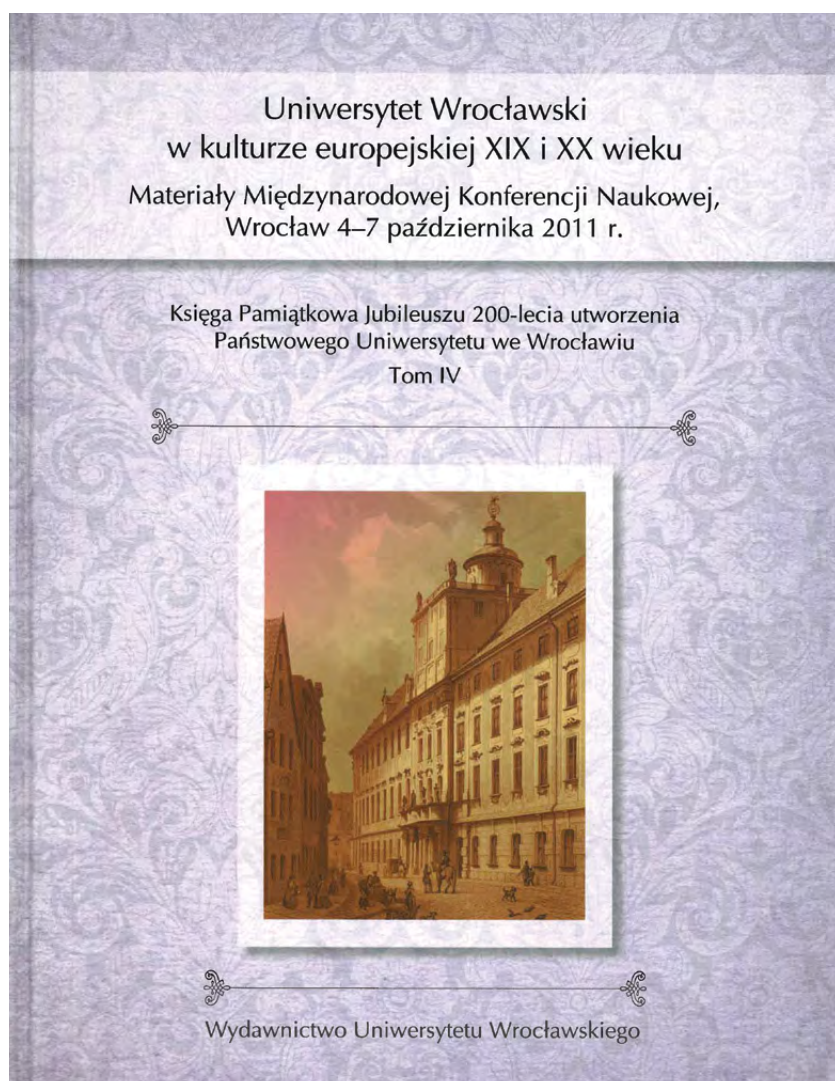
Publikacja do nabycia u wydawcy w Ośrodku „Pamięć i Przyszłość” (Wrocław, ul. Teatralna 10-12) w cenie 25 zł.

Kolejny tom *Księgi jubileuszowej*

Kamilla Jasińska, Michał Raińczuk

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego w grudniu 2015 r. ukazał się IV tom *Księgi Pamiątkowej Jubileuszu 200-lecia utworzenia Państwowego Uniwersytetu we Wrocławiu*.

58



Uniwersytet Wrocławski w kulturze europejskiej XIX i XX wieku to kolejna część zaplanowanej na cztery tomy publikacji, ukazującej pełną syntezę dziejów Uniwersytetu we Wrocławiu (w 2013 r. ukazał się tom II: *Universitas litterarum Wratislaviensis 1811–1945*). Redaktorem naukowym całości jest prof. Jan Harasimowicz, dyrektor Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego, który we wstępie do najnowszej książki pisze: *Jednym z najważniejszych elementów obchodów*

dwusetlecia utworzenia Państwowego Uniwersytetu we Wrocławiu była międzynarodowa konferencja „Uniwersytet Wrocławski w kulturze europejskiej XIX i XX wieku”, która odbyła się w dniach 4–7 października 2011 r. w Auli Leopoldyńskiej, Oratorium Marianum i innych reprezentacyjnych pomieszczeniach Uniwersytetu Wrocławskiego. (...) Zaproszenie do dyskusji nad dziejami i dorobkiem naukowym Uniwersytetu Wrocławskiego spotkało się z bardzo życzliwym przyję-

ciem, i to zarówno w Polsce, jak i za granicą, przede wszystkim w Niemczech, ale także w Austrii, Czechach, Norwegii, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Szwajcarii, na Ukrainie, w Wielkiej Brytanii i we Włoszech.

Tom *Uniwersytet Wrocławski w kulturze europejskiej XIX i XX wieku* jest efektem spotkania sprzed czterech lat. Ponieważ organizatorom zgłoszono wówczas ponad sto referatów, obrady prowadzono równolegle w czterech sekcjach: teologia – filozofia – psychologia; nauki historyczne i filologiczne; matematyka – fizyka – chemia; nauki przyrodnicze, rolnicze i medyczne.

Referaty poruszające zagadnienia ogólnouniwersyteckie, wykraczające poza ramy jednej dyscypliny naukowej, zakwalifikowane zostały do wygłoszenia na sesjach plenarnych. Obejmowały one następujące zagadnienia: rok 1811; profesorowie – studenci – tradycje; muzyka – literatura – sztuka; archiwa – biblioteki – kolekcje.

Niniejszy tom prezentuje niemal wszystkie referaty konferencyjne, uszeregowane zgodnie z porządkiem ich wygłaszania w październiku 2011 r. *Miejsce kilku, które nie zostały – z różnych względów – oddane do druku, zajęły inne, równie interesujące i w pełni zgodne z założeniami konferencji* – pisze we wstępie prof. Harasimowicz.

Poza wydanymi już tomami ukazać się jeszcze dwa: tom I będzie poświęcony dziejom uczelni od czasu jej założenia w 1702 r. do roku 1811, w tomie III (w przygotowaniu) opisane zostaną historia i dorobek polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, a więc okres od 1945 r. po dzień dzisiejszy.

Uroczysta premiera IV tomu *Księgi pamiątkowej Jubileuszu 200-lecia utworzenia Państwowego Uniwersytetu we Wrocławiu* odbyła się 15 grudnia 2015 r. w Oratorium Marianum. ■

„Homo Sapiens”. Nowe czasopismo naukowe UWr

Michał Raińczuk

Członkowie Studenckiego Koła Naukowego Antropologów „Kostka” na początku lutego skończyli pracę nad pierwszym numerem interdyscyplinarnego pisma naukowego „Homo Sapiens”. Premiera 25 lutego.

„Homo Sapiens” będzie kwartalnikiem naukowym skierowanym do studentów I, II i III stopnia. W założeniu ma być czasopismem interdyscyplinarnym, w którym publikować będą autorzy zainteresowani zagadnieniami z zakres antropologii fizycznej, biologii sądowej, genetyki, ewolucji człowieka, prymatologii, medycyny, chemii, ale także archeologii, antropologii kultury, etnologii, prawa czy psychologii.

– *Powód założenia „Homo Sapiens” był bardzo prozaiczny. Każdy student wie, jak niewiele jest czasopism, w których możemy publikować swoje prace. Chodziło o to, by stworzyć miejsce, w którym*

studenci mogliby wydawać swoje artykuły, dzieląc się w ten sposób wiedzą z innymi – mówi Monika Głąbińska z SKN Antropologów „Kostka”.

Grono redakcyjne „Homo Sapiens” tworzą studenci zaangażowani w działania „Kostki” – zorganizowali już razem kilka konferencji naukowych oraz spotkań w ramach Nocy Biologów. Recenzentami artykułów będą opiekunowie kół naukowych (m.in. dr Wioletta Nowaczewska), do których należą autorzy tekstów.

– *Pierwszy numer porusza głównie tematykę kryminalistyki* – mówi Monika Głąbińska. – *Jeden z artykułów próbuje*

odpowiedzieć na pytanie, czy zbrodnia doskonała istnieje. Bardzo ciekawy jest także tekst o archeologu pracującym na miejscach zbrodni. Jego autorce najbardziej zależało na tym, by pokazać, jak tego typu działalność odbierają ludzie, którzy kontakt z archeologią mieli jedynie podczas oglądania filmów z cyklu Indiana Jones. W pierwszym numerze „Homo Sapiens” przeczytamy również o zbrodniach zawartych na kartach Biblii i dowiemy się, co mogło być przyczyną śmierci Jezusa.

Premiera „Homo Sapiens” 25 lutego. Wydawane w formacie elektronicznym pismo będzie można pobrać za darmo m.in. z oficjalnej strony internetowej. ■

59

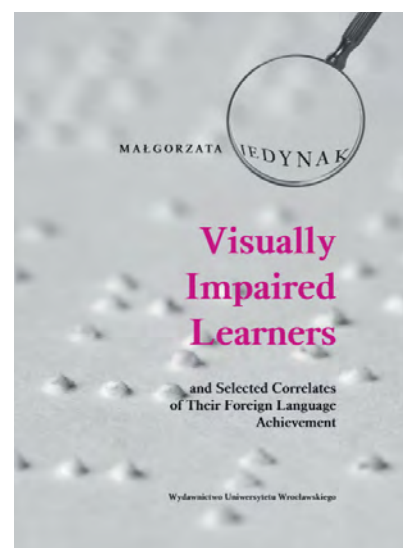
Nowości Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego

Visually Impaired Learners and Selected Correlates of Their Foreign Language Achievement

Małgorzata Jedynak

Monografia z zakresu tyfloglottodydaktyki dotyczy nabywania języka obcego przez osoby niewidome i niedowidzące. Rozdział pierwszy wprowadza czytelnika w europejską politykę językową skierowaną do osób z deficytem wzroku. W tej części szczegółowo omówiono najważniejsze programy i projekty unijne mające na celu promowanie uczenia się i/lub nauczania języka obcego. Rozdział drugi pokazuje, jaki wpływ ma ubytek wzroku na różne, powiązane z sobą aspekty rozwoju, to znaczy rozwój kognitywny, motoryczny, społeczno-emocjonalny oraz językowy. W tej części omówiono także, w jaki sposób niewidome dzieci nabywają różne aspekty swojego rodzimego języka, takie jak fonologia, leksyka, składnia czy pragmatyka, oraz jak wpływa to na uczenie się języka obcego i funkcjonowanie ucznia niewidomego lub niedowidzącego w klasie językowej. W rozdziale tym zostały również omówione czynniki, które korelują z osiągnięciami w języku obcym, takie jak dostosowanie kształcenia językowego do potrzeb uczniów niedowidzących i niewidomych, szkolenie nauczycieli języka obcego oraz korelaty afektywne. Rozdział trzeci pogłębia wiedzę na temat wybranych czynników afektywnych, przedstawiając wyniki badania przeprowadzonego przez autorkę. Badanie miało na celu ustalenie związku między wybranymi korelatami psychologicznymi (kompetencją radzenia sobie, autonomią, poczuciem umiejscowienia kontroli) oraz osiągnięciami badanej grupy w zakresie języka angielskiego.

Format B5, 2015, ss. 336, cena 40 zł



Socjologia LXIII. Państwowa Straż Pożarna w systemie bezpieczeństwa państwa.

Studium socjologiczne

Małgorzata Stochmal

Monografia jest socjograficzną analizą roli Państwowej Straży Pożarnej jako grupy dyspozycyjnej paramilitarnego systemu bezpieczeństwa państwa, realizującej zadania zabezpieczania, obrony i ochrony przed zagrożeniami destabilizującymi ład społeczny. Socjologiczną charakterystykę fenomenu pożarnictwa zawodowego osadzono w socjokulturowych uwarunkowaniach kultury bezpieczeństwa rozwijanej w miarę postępu cywilizacyjnego. Zurbanizowane przestrzenie społeczne i antropogeniczne zawierają immanentne cechy (nie)bezpieczeństwa, dlatego w toku codziennej służby funkcjonariusze PSP odpierają reżim destrukcyjnych sił zagrożeń naturalnych, technogennych czy społecznych o podłożu konfliktogennym, przywracając funkcjonalność danego zakresu społecznego bądź chroniąc jego cennie przez wspólnotę dobra wspólne. Następuje to w procesach habitualizacji ratownictwa rozumianego jako instytucjonalne wzorce dyspozycyjnych działań realizowanych w sferze bezpieczeństwa publicznego.

Seria: Socjologia, format B5, 2015, ss. 168, cena 33 zł



Socjologia LX. Współdziałanie grup dyspozycyjnych w militarnym, paramilitarnym i cywilnym systemie bezpieczeństwa państwa

Jan Maciejewski, Adam Bujak, Małgorzata Stochmal (red.)

Bezpieczeństwo i jego stan lokuje się w komunikacji społecznej w każdym wymiarze, albowiem problemy z nim związane urosły w dzisiejszych czasach do rangi ważnego zagadnienia związanego z podstawowymi potrzebami człowieka, zrównanymi z potrzebami egzystencjalnymi.

W niepewnych obecnych czasach pojawiają się różne zagrożenia o charakterze społeczno-demograficznym oraz takie, które wynikają z postępującej globalizacji i rozwoju cywilizacyjnego. Stąd wynika naturalny imperatyw formowania się specjalistycznych zawodowych, ale i ochotniczych struktur, które stanowiłyby nowoczesną organizację przeciwdziałania zagrożeniom i ich skutkom. Jako takie struktury jawią się grupy dyspozycyjne: militarne, paramilitarne, cywilne i ochotnicze. Problematyka współdziałania grup dyspozycyjnych skupia uwagę wielu uczestników, obserwatorów i badaczy życia publicznego zawiązanego z bezpieczeństwem państwa w różnych aspektach. Najnowsza monografia grup dyspozycyjnych przedstawia zbiór pokonferencyjnych artykułów z naukowej konferencji międzynarodowej organizowanej przez Zakład Socjologii Grup Dyspozycyjnych Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, kierowany przez profesora Jana Maciejewskiego.

Prezentowana książka jest kompendium aktualnej wiedzy z zakresu współdziałania grup dyspozycyjnych w systemie bezpieczeństwa państwa, wyznaczonej przez uznanych badaczy problematyki bezpieczeństwa. W monografii znajdują się interesujące artykuły oraz wyniki badań zachęcające do dalszych analiz i rozwoju socjologii grup dyspozycyjnych w kraju i za granicą.

Seria: Socjologia, format B5, 2015, ss. 428, cena 45 zł



Nacjonalizm, szowinizm, rasizm a europejska refleksja o muzyce i twórczość kompozytorska okresu międzywojennego

Andrzej Tuchowski

Książka ukazuje przenikanie różnych rodzajów nacjonalizmu, szowinizmu i rasizmu do refleksji o muzyce okresu międzywojennego oraz reakcji wobec tychże ideologii ze strony znaczących osobowości twórczych owego czasu. Pojęcie „nacjonalizm” rozumiane jest tu w pozytywnym i w negatywnym sensie. Dotyczy więc zarówno dwudziestowiecznych szkół kompozytorskich, refleksji estetycznej podbarwionej myślą narodową, jak i koncepcji historyzoficznych uzasadniających pretensje do hegemonistycznej pozycji kultury danego narodu. Ten właśnie negatywny, szowinistyczny typ nacjonalizmu zwykł w skrajnych przypadkach – jak w III Rzeszy i faszystowskich Włoszech – przechodzić w rasizm. Tytułowy kompleks zagadnień przedstawiono na przykładzie czterech krajów reprezentujących różne systemy społeczno-polityczne (od pełnego totalitaryzmu do pełnej demokracji) oraz główne żywioły etniczne ówczesnej Europy. Są to: III Rzesza, faszystowskie Włochy, II Rzeczpospolita (po 1926) oraz Wielka Brytania.

Seria: Musicologica Wratislaviensia, format B5, 2015, ss. 192, cena 35 zł



zebr. Olga Drozdowska,

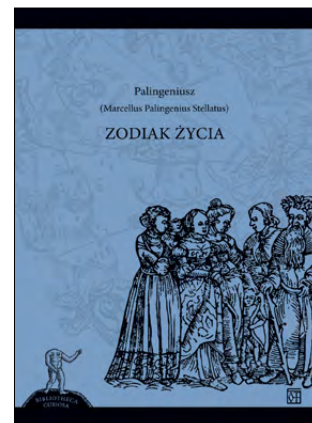
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

Nasze publikacje w wydawnictwie ATUT

Palingeniusz (Marcellus Palingenius Stellatus), Zodiak życia

przekład i opracowanie Urszula Bednarzseria Bibliotheca Curiosa, Wrocław 2015

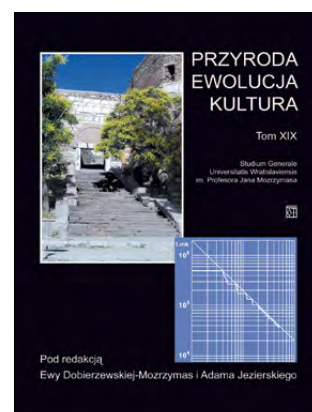
Zodiacus vitae to obszerny łaciński poemat, którego autorem był dość tajemniczy Marcellus Palingenius Stellatus, ukazał się po raz pierwszy drukiem w Wenecji, najprawdopodobniej w roku 1536. Zdobył sobie błyskawicznie wielki rozgłos w środowiskach humanistów w całej Europie, wkrótce jednak trafił na kościelny indeks ze względu na głoszone przez autora nieortodoksyjne poglądy religijne, ale może jeszcze bardziej z powodu pojawiających się w tekście ostrych satyrycznych ataków na ówczesne duchowieństwo. Sprawilo to, że utwór cieszył się długo niezwykłą popularnością wśród protestantów. W Anglii i krajach niemieckich poemat stał się nawet tekstem szkolnym. Wznawiano go nieustannie i tłumaczono na różne języki. Jego swobodną parafrazą jest *Wizerunek własny żywota człowieka poczcziwego* Mikołaja Reja.



Przyroda, ewolucja, kultura. Studium Generale Universitatis Wratislaviensis im. Profesora Jana Mozrzy-masa, tom XIX

redakcja Ewa Dobierzewska-Mozrzy-mas, Adam Jezierski, Wrocław 2015

Tom zawiera wykłady i wprowadzenia do dyskusji prezentowane na interdyscyplinarnym seminarium Studium Generale im. Profesora Jana Mozrzy-masa w roku akademickim 2013/2014 oraz niektóre z roku 2015. Zgodnie z przyjętą na seminarium tradycją nawiązywania do ważnych wydarzeń i rocznic w 70. rocznicę Powstania Warszawskiego podjęto temat: Obraz Powstania Warszawskiego w przestrzeni społecznej, a także wspomnienia z tego okresu. Główne wątki niniejszego tomu to przyroda, ewolucja i kultura. W dziale przyrodniczym czytelnik znajdzie m.in. artykuły o Kosmosie i granicach jego poznania, o współczesnych możliwościach obserwacji mikroświata i o sieciach perineuronalnych. W dziale poświęconym ewolucji zaprezentowano m.in. referaty o genomach jako dynamicznych strukturach biologicznych oraz o samoorganizacji w przyrodzie. Artykuły z działu kulturalnego przynoszą wiedzę m.in. o wzorcach i źródłach architektury starożytnego Egiptu oraz o Nilu jako źródle inspiracji starożytnych architektów, a także o Janie Czochochalskim – uczonym i poecie.



Problemy dydaktyki fizyki, edycja 2015

Andrzej Krajna, Leszek Ryk, Krystyna Sujak-Lesz, Czeszów – Wrocław 2015

Książka ma charakter naukowo-metodyczny, jest adresowana do nauczycieli fizyki i dydaktyków kształcących nauczycieli tego przedmiotu. W dziale „Wokół nowych modeli nauczania” zaprezentowano artykuł Jerzego W. Mozrzy-masa *Neurodydaktyka, neurofakty i neuromity*, w dziale „Cele nauczania fizyki dziś” znalazły się teksty uczestników panelu, który odbył się podczas obrad XXI Jesiennej Szkoły „Problemy dydaktyki fizyki”. W dziale „Wybrane zagadnienia z zakresu dydaktyki fizyki” znalazł się m.in. artykuł Pawła Rudawego *Wpływ aktywności Słońca na klimat Ziemi*. W czwartej części książki nazwanej „Z bibliotecznej półki” zaprezentowa-ny został historyczny tekst Ignacego Stępniewskiego *Zagadnienie języka w początkowym nauczaniu fizyki*.



Edukacja dorosłych w Polsce i na Ukrainie (XIX-XXI w.), Rozwój polskiej i ukraińskiej teorii i praktyki pedagogicznej na przestrzeni XIX-XXI wieku, tom 5

Anna Haratyk, Nadiya Zayachkivska (red.)

Wrocław 2015

Edukacja dorosłych stała się istotnym elementem działalności pedagogicznej w XIX wieku, kiedy jednym z priorytetów kierunków okazało się upowszechnianie oświaty. Jej rolą była przede wszystkim walka z analfabetyzmem oraz stworzenie możliwości zdobycia kwalifikacji zawodowych, a także przekazywanie i upowszechnianie wśród niższych warstw społecznych podstawowej wiedzy z zakresu higieny, zachowania zdrowia, odżywiania, prowadzenia gospodarstwa domowego itp. W drugiej połowie XIX wieku stanowi-ła fundament realizowania pozytywistycznych haseł pracy organicznej i pracy u podstaw. Dla narodu polskiego i ukraińskiego okazała się drogą do kształtowania świadomości narodowej i postaw patriotycznych. Artykuły w językach polskim i ukraińskim.



zebr. Magdalena Garbacz, Oficyna Wydawnictwo ATUT

Kartka z przeszłości



Gebr. Siede

BRESLAU

*Dr. Władysław Nehring
O. 1868- Rektor 1893/95.
G. h. Reg. R.*

◀ 20 stycznia 1909 r. zmarł we Wrocławiu prof. Władysław Nehring. Z Uniwersytetem we Wrocławiu związany był najpierw jako student, a potem kierownik Katedry Filologii Słowiańskiej i kurator Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego. 23 stycznia 1909 r. pochowano go na cmentarzu zwanym dziś Osobowickim /pole 76, rząd 2. po lewej od alei głównej w kierunku kaplicy/. Więcej o Nehringu napiszemy w PU 3/2016.

W styczniu 1946 r. Uniwersytetowi Wrocławskiemu przydzielono majątek we wsi Białków /pow. Wołów/ wraz z tamtejszym obserwatorium. Powstało ono w latach 80. XIX wieku jako prywatne obserwatorium astronomiczne wytrawnego astronoma-amatora Leo von Wutschichowskiego. Do dziś ozdobą Białkowa jest zwieńczony dwoma wieżami dom rodzinny założyciela, zwany przez astronomów pałacem. ▶



oprac. Kamilla Jasińska

fot. Romuald M. Soldek